DZIŚ DODATEK SPECJALNY › ZIMOWE KRZYŻÓWKI

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Piątek, 19 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 11,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 294.11091, 1

Nakład 93 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Polska

TSUE: TK nie jest niezawisły

FOT. SHUTTERSTOCK

Nieprawidłowości przy wyborze trzech tzw. dublerów – to główny powód wczorajszego orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości UE, że polski Trybunał Konstytucyjny nie jest niezawisłym, bezstronnym i ustanowionym zgodnie z prawem sądem ▶ 6-7

Z drugiej strony

Prezydent brzydko się chwyta

Czy są granice kopiowania Donalda Trumpa? Karol Nawrocki pokazuje, że nie. Demontaż Okrągłego Stołu to zagrywka podpatrzona w USA – pisze Bartosz T. Wieliński. ▶ 2

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908150 51>

Igrzyska olimpijskie w Polsce

PKOl blokuje rządowy plan

Bez pierwszego kroku – oficjalnego zgłoszenia od Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Międzynarodowy Komitet Olimpijski nie weźmie pod uwagę polskiej kandydatury do organizacji igrzysk, nad którą pracuje rząd.

Radosław Leniarski

Pod pięciogwiazdkowy hotel w Mediolanie, podczas zimowych igrzysk w lutym, zajadą limuzyny z wygarniturowanymi mężczyznami, a także takimi w abajach i ghutrach na głowach. Przyjadą Saudyjczycy, Katarczycy i Węgrzy, żeby wziąć udział w warsztatach dla państw i miast kandydackich, które zgłosiły chęć organizacji igrzysk olimpijskich.

Zaproszenie na warsztaty dostały tylko te kraje, których komitety olimpijskie wysłały oficjalne zgłoszenie. Polski tam nie będzie z jednego powodu: PKOl nie zamierza wysłać zgłoszenia chęci przeprowadzenia igrzysk, dopóki trwa konflikt między Radosławem Piesiewiczem, szefem PKOl, a kolejnymi ministrami sportu w rządzie Donalda Tuska – wynika z rozmów „Wyborczej" z rzeczniczką PKOl Katarzyną Kochaniak-Roman.

Ba, minister sportu Jakub Rutnicki nie otrzymał nawet zwyczajowej akredytacji na igrzyska w Mediolanie, gdyż pośrednikiem w akredytacyjnym procesie był PKOl.

Sztafeta ruszyła

Polska chce zorganizować igrzyska olimpijskie w 2036, 2040 lub 2044 r. Pomysł rzucił prezydent Andrzej Duda. Jego idea została podchwycona i potwierdzona przez ministra sportu w rządzie Mateusza Morawickiego Kamila Bortniczuka. Po wyborach 15 października 2023 r. Sławomir Nitras, minister sportu w rządzie Donalda Tuska, przejął projekt, który teraz jest kontynuowany przez ministra Jakuba Rutnickiego. Słowem: sztafeta.

Głównym miastem „naszych" igrzysk ma być Warszawa – nieoficjalnie, bo żeby rada miasta podjęła jakąkolwiek decyzję, PKOl musi wysłać zgłoszenie.

Prezydent stolicy Rafał Trzaskowski wielokrotnie mówił, że jego miasto będzie gotowe, choć faktycznie jest w nim wiele do zrobienia, ba, w ogóle nie wiadomo, czy problemy są rozwiązywalne. Ma powstać m.in. hala widowiskowa z 20-tysięcznymi trybunami, największym kłopotem jest jednak stadion – Narodowy jest ściśle piłkarski, a do tego za mały.

Bez PKOl ani rusz

Minister Rutnicki powołał kilka zespołów, które zastanawiają się, jak doprowadzić do wygrania przez Polskę konkursu na organizatora igrzysk. W PKOl też są takie zespoły – napisała o nich rzeczniczka PKOl Katarzyna Kochaniak-Roman – jednak od czasu inicjatywy prezydenta Dudy nie są aktywne w widoczny sposób.

Zaproszenie na warsztaty dostały tylko te kraje, których komitety olimpijskie wysłały oficjalne zgłoszenie

Weto PKOl dla koncepcji igrzysk przygotowywanej przez rząd jest podobne do tego, jakie stosuje wobec rządzącej koalicji prezydent Karol Nawrocki, cichy sojusznik Piesiewicza.

PKOl w odpowiedzi na pytanie, czy zamierza wysłać zgłoszenie Polski do igrzysk do MKOl, przekazał „Wyborczej" oświadczenie: „Będziemy podejmować jakiekolwiek działania, jak poznamy więcej szczegółów i tez, oraz będziemy mieli szansę przedstawić swoje wnioski. Dziś tych konkretów jest bardzo mało, [znamy je] tylko z przekazów medialnych. W PKOl został powołany zespół merytoryczny, który zajmuje się tym tematem. Najpierw więc musimy się spotkać ze stroną ministerstwa i poznać plan na organizację igrzysk".

Organizatora igrzysk w 2036 r. mamy poznać w 2028 r. Jednak – tak już było przy okazji wyboru Paryża i Los Angeles – MKOl może podczas jednej sesji zadecydować o gospodarzach dwóch kolejnych edycji. Dlatego Polska powinna jak najszybciej rozpocząć oficjalną, potwornie czasochłonną procedurę. Bez wniosku PKOl nawet jej nie zacznie.

Więcej ▶ Wyborcza.pl

REKLAMA Kraj/34410434

eprasa.pl 175a3006f6

Bartosz T. Wieliński

Prezydent brzydko się chwyta

Czy są granice kopiowania Donalda Trumpa? Karol Nawrocki pokazuje, że nie. Demontaż Okrągłego Stołu to zagrywka podpatrzona w USA.

Doradcom prezydenta Karola Nawrockiego chodzi o to, byśmy przez kilka dni rwali włosy z głowy. Pomstowali – zupełnie słusznie – na atak na narodową relikwię, wypominali prezydentowi polityczny wandalizm i wściekali się na jego ignorancję. A oni będą w spokoju popijać whisky i palić cygara. Bo o wcześniejszych potknięciach głowy państwa nikt nie będzie już mówić.

A byłoby o czym. Nawrocki, wetując ustawę zakazującą trzymania psów na łańcuchu, zapracował na wielki minus u wyborców. Jego odmowa podpisania promocji oficerskich dla młodych funkcjonariuszy służb specjalnych to cios w bezpieczeństwo państwa. Antyukraińska kampania, którą prowadzi od miesięcy – również; wszak Ukraińcy, od których Nawrocki domaga się wdzięczności, walczą z Rosją także za Polaków i innych Europejczyków. Nawrocki chełpi się, że rzekomo Rosjanie wydali za nim list gończy, ale jego antyukraińskie przekazy są bardzo Moskwie na rękę, o czym zresztą świadczą produkcje tamtejszej propagandy. Atak na Okrągły Stół – prymitywna, wręcz wulgarna zagrywka – to wszystko ma przykryć.

Okrągły Stół w Pałacu Prezydenckim nie przeszkadzał ani radykalnemu w poglądach Andrzejowi Dudzie, ani otoczonemu przez PiS pośmiertnym kultem Lechowi Kaczyńskiemu

Taką samą taktykę od miesięcy stosuje otoczenie Donalda Trumpa. Nazywają ją „flooding the zone", czyli zalewaniem pola przeciwnika. Zalewają je szambem, bo wiele wulgarnych wypowiedzi amerykańskiego prezydenta trzeba zaliczać do tej kategorii. Efekt jest taki, że społeczeństwo zajmuje się np. jego obraźliwymi odzywkami do dziennikarek, a nikt nie pyta o kondycję amerykańskiej gospodarki. A ta jest w opałach, wzrost jest słaby, a bezrobocie i inflacja rosną. Ale następnego dnia otoczenie prezydenta spuści szambo w innym miejscu. Uwaga opinii publicznej znowu skupi się na innych tematach.

Obecna prezydentura nie przebiega po myśli ani Jarosława Kaczyńskiego, ani samego Nawrockiego. Rząd koalicji 15 października po spektakularnej wyborczej klęsce jakoś się nie rozpadł, co wróżyła większość komentatorów, a wręcz przeciwnie – skonsolidował. PiS, nie dość, że spadł w sondażach do rekordowo niskich poziomów, a dystans do partii Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna bardzo się skurczył, to jeszcze zaczął się dzielić. Prezydenckie weta i odmowy działają przeciwko lokatorowi „dużego pałacu". W piątym miesiącu prezydentury Nawrocki cieszy się tylko 54-procentowym zaufaniem. Zwolenników w ciągu ostatnich miesięcy nie przybyło, za to o 3 pkt proc. przybyło ludzi, którzy mu nie ufają. Dla porównania: w 2018 r. zaufanie do Andrzeja Dudy dobiło do 74 proc.

Prezydentura to pięcioletni maraton, Nawrocki łapie zadyszkę, więc brzydko się chwyta. Okrągły Stół w Pałacu Prezydenckim nie przeszkadzał ani radykalnemu w poglądach Andrzejowi Dudzie, ani otoczonemu przez PiS pośmiertnym kultem Lechowi Kaczyńskiemu, zresztą bardzo ważnemu uczestnikowi negocjacji z komunistami, które w 1989 r. toczyły się podczas obrad Okrągłego Stołu.

Ruch Nawrockiego to w zasadzie okazanie pogardy dorobkowi Lecha Kaczyńskiego. Hańbienie dokonań poprzedników też jest typowe dla Trumpa.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Prezydent Karol Nawrocki, a w tle demontaż Okrągłego Stołu**

Arizona
Kolejny odcinek zapory między USA a Meksykiem

FOT. REUTERS / CHENEY ORR

Sfotografowana z drona inwestycja to budowa kolejnego odcinka muru między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. Mur powstaje w dolinie San Rafael w hrabstwie Santa Cruz w Arizonie. Ma powstrzymać nielegalną imigrację do Stanów Zjednoczonych. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

1,7

PROC.

Średnio o tyle w 2026 r. niższe będą opłaty za usługę dostawy gazu przez Polską Spółkę Gazownictwa. Nową taryfę zatwierdził właśnie Urząd Regulacji Energetyki.

Więcej ▶ Wyborcza.biz

Szczerość szefowej personelu Białego Domu
Susie Wiles o Trumpie i współpracownikach

Seria jedenastu rozmów Susie Wiles (na zdjęciu) z dziennikarzem czasopisma „Vanity Fair" Chrisem Whipple'em odbiła się w Ameryce głośnym echem, bo doświadczona szefowa personelu Białego Domu – pierwsza kobieta na tym stanowisku – nie gryzła się w język. Dzieli się zaskakującymi przemyśleniami o najważniejszych graczach administracji.

Najciekawsze są oczywiście opowieści o Donaldzie Trumpie. Wiles twierdzi, że z prezydentem USA miała nieformalne porozumienie, by ograniczył się z „wyrównywaniem rachunków" z przeciwnikami politycznymi do pierwszych 90 dni rządów. Ocenia, że Trump ma „osobowość alkoholika", mimo że nie pije alkoholu. Chodzi o to, że „działa z przekonaniem, że nie ma takiej rzeczy, której nie mógłby dokonać". Wiles zdradza, że taki sam mechanizm widziała u swojego ojca, nieżyjącego już byłego gracza futbolu amerykańskiego i jednego z najsłynniejszych komentatorów sportowych w USA Pata Summeralla.

Wiles nie kryje, że kierująca Departamentem Sprawiedliwości Pam Bondi „kompletnie zawaliła" sprawę obchodzenia się z dokumentami dotyczącymi nieżyjącego już przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina. A J.D. Vance'a, faworyta do zastąpienia Trumpa po wyborach w 2028 roku, opisuje jako „zwolennika teorii spiskowych".

FOT. REUTERS / JONATHAN ERNST

Susie Wiles to nie byle kto. Nie tylko z uwagi na piastowane stanowisko, ale i rzeczywiste wpływy oraz biegłość polityczną. Tę ostatnią 68-letnia doradczyni pokazała już podczas kampanii wyborczej, gdy współkierowała sztabem republikanina i potrafiła wprowadzić do niego minimum dyscypliny przekazu. Odkąd zajęła się koordynowaniem pracy prezydenta, podobno umiejętnie zażegnuje konflikty w jego otoczeniu. **Maciej Czarnecki**

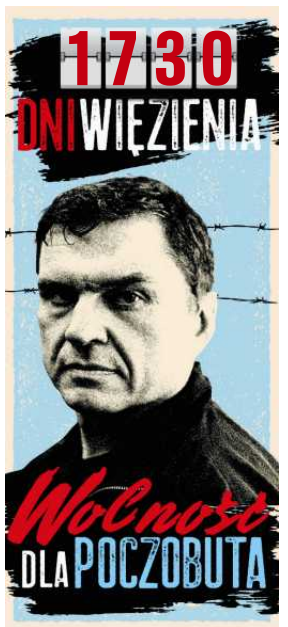

Andrzej rysuje

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Odkryj największe skarby Indii: fort Amber w Jaipur, zachwycający Taj Mahal w Agrze, stolicę New Delhi, a także rezerwat tygrysów bengalskich w P.N. Ranthambore.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Przylot do Delhi. Przejazd autokarem do Jaipur. Czas na odpoczynek i kolacja powitalna. **Dz. 3** Jaipur. Fort Amber, królewskie pałace i lokalne bazary. **Dz. 4** Jaipur – Park Narodowy Ranthambore. Tradycje rzemieślnicze i relaks. **Dz. 5** Ranthambore – Agra. Safari na tygrysy i śladami Wielkich Mogołów. **Dz. 6** Agra. Fort i Taj Mahal. **Dz. 7** Agra – Delhi. Zwiedzanie Nowego i Starego Delhi, w tym Brama Indii i świątynia Sikhów. **Dz. 8** Wylot z New Delhi. Powrót do domu.

3 posiłki dziennie

8 dni | Wyloty z Warszawy

24/04, 22/05 2026

od **5.998,-**

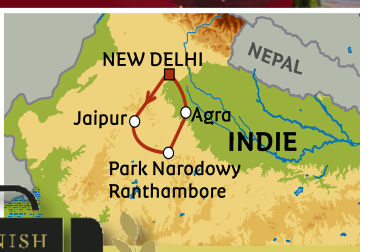

Albatros Travel otrzymał tytuł najlepszego organizatora wycieczek objazdowych w Danii

DANISH TRAVEL AWARDS 2025

Costa Dorada i piękna Katalonia

Wybierz się z nami na tygodniową wycieczkę do Hiszpanii, podczas której zwiedzimy Costa Dorada i Katalonię, od regionu winiarskiego Priorat po rzymską Tarragonę.

Program wycieczki: Dz. 1 Przylot do Barcelony i transfer do Cambrils. **Dz. 2** Spacer po Cambrils (m.in. Starówka i port) oraz czas wolny przy hotelowym basenie. **Dz. 3** Fakultatywna wycieczka do średniowiecznego miasta Montblanc i modernistycznego Reus. **Dz. 4** Fakultatywna wycieczka do Barcelony, zwiedzanie miasta. **Dz. 5** Region winiarski Priorat z klasztorem kartuzów, degustacja wina w Escaladai oraz piękne widoki w Siuranie. **Dz. 6** Rzymskie zabytki w Tarragonie wpisanej na listę UNESCO. **Dz. 7** Wizyta na targu w Cambrils i czas do własnej dyspozycji **Dz. 8** Przejazd do Barcelony i podróż powrotna do Polski.

8 dni | Wylot z Warszawy 07/05 2026

od **4.498,-**

2 posiłki dziennie

Najpiękniejsze Parki Narodowe USA

Wspaniała podróż z Los Angeles, tętniącej życiem stolicy filmu, przez parki narodowe, pustynne krajobrazy i stolicę hazardu Las Vegas aż do San Francisco.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Los Angeles. **Dz. 2** Los Angeles – Calico – Laughlin. **Dz. 3** Laughlin, Route 66 i Grand Canyon. **Dz. 4** Monument Valley, Horseshoe Bend, Lake Powell i Page. **Dz. 5** Page, Kanion Antylopy i Park Narodowy Bryce. **Dz. 6** Bryce Canyon – Czerwony Kanion – Las Vegas by night. **Dz. 7** Las. Vegas. Dzień wolny. Dodatkowa wycieczka do Zapory Hoovera, Muzeum mafii oraz instalacja ze szklanych kwiatów Chihuly w Hotelu Bellagio. **Dz. 8** Death Valley i Tulare. **Dz. 9** Tulare – Park Narodowy Yosemite – Manteca. **Dz. 10** San Francisco: most Golden Gate, Chinatown, Wzgórza Twin Peaks. **Dz. 11** San Francisco. Dzień wolny. Możliwość wycieczki do Fisherman's Wharf i więziennej wyspy Alcatraz. **Dz. 12** San Francisco – 17 Mile Drive – Monterey – San Simeon. **Dz. 13** San Simeon – Solvang – Santa Barbara – Getty Center/Villa i Los Angeles. **Dz. 14** Wylot z Los Angeles. **Dz. 15** Przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 06/05, 29/07 2026

od **18.998,-**

Jezioro Garda i Północne Włochy

Cudowna wycieczka nad słynne jezioro Garda połączona ze zwiedzaniem Wenecji, Werony i pięknego Tyrolu Południowego.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Mediolanu. Piesza wycieczka po San Zeno. **Dz. 2** Całodzienna wycieczka do Werony i degustacja wina Amarone w Valpolicella. **Dz. 3** Alpejska sielanka w Tyrolu Południowym: Merano i Tirolo. **Dz. 4** Dzień do własnej dyspozycji. **Dz. 5** Rejs po jeziorze Garda, czas wolny w Malcesine. **Dz. 6** Wenecja. Rejs po Canal Grande i zwiedzanie miasta. **Dz. 7** Przejazd do Mediolanu i podróż powrotna do domu.

7 dni | Wylot z Warszawy 15/04, 11/10, 18/10 2026

od **5.498,-**

2 posiłki dziennie

albatros.pl | rezerwacja +48 22 128 48 81
Warszawa, ul. Marszałkowska 76, 8 p.

Kod reklamy: GW38

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Kraj/34410228

eprasa.pl 175a3006f6

Kryzys w służbie zdrowia

Sytuacja jest gors

PiS całą winę zrzuca na rząd.

– Rządy Tuska doprowadziły do tego, że nikt nie może b
– ostrzega Mariusz Błaszczak. Jednak poza straszeniem PiS zaczął też p

Watoła

• **Zorganizowana przez PiS w Warszawie konferencja „Myśląc Polska – Alternatywa 2.0. Kryzys służby zdrowia – diagnoza i możliwe rozwiązania", 13 grudnia 2025 r.** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Filmik na platformie X z udziałem Mariusza Błaszczaka trąci hipokryzją. „Nikt z nas nie może być pewny, czy jego zabieg, operacja czy wizyta dojdą do skutku" – mogą powiedzieć zwykli ludzie, bez żadnych znajomości. Jeśli jednak jest się osobą tak znaną jak Mariusz Błaszczak, to – bez względu na partyjną przynależność – otworzą się przed nim każde drzwi i ominie wszystkie kolejki. A twierdzenie, że to rządy Donalda Tuska doprowadziły do obecnego kryzysu w zdrowiu, jest już bezczelnym fałszem. Kryzys jest właśnie dziełem PiS.

PiS rozchwiał system. To za czasów PiS uchwalono przepisy dotyczące corocznych podwyżek w ochronie zdrowia, które teraz drenują budżety szpitali. Za rządów PiS uwolniono limity na porady specjalistyczne bez wdrożenia jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby zapobiec nadużyciom w bezsensownym mnożeniu wizyt. Nie z uwagi na potrzeby pacjentów, ale dla większego zarobku.

I wreszcie – to w czasach PiS pozbawiono NFZ dotacji z budżetu państwa na ratownictwo medyczne, składki za dzieci z domów dziecka, żołnierzy czy darmowe leki dla seniorów.

Można usłyszeć, że to nie ma znaczenia, bo przecież budżet i tak dopłaca teraz do NFZ. Otóż nie, to ma znaczenie. Bo wysokość obowiązkowej wpłaty z budżetu państwa regulują przepisy. Dotacja jest czymś innym, gdyż jej wielkość zależy tylko od woli ministra finansów.

Właśnie teraz mamy najlepszy przykład, do czego prowadzą takie rozwiązania. Plan finansowy NFZ na 2025 rok nie został zatwierdzony do dziś, bo się nie spina, a Ministerstwo Finansów nie zgodziło się na zwiększenie dotacji z budżetu. Niemal wszystkie dodatkowe pieniądze, jakie NFZ dostał w tym roku, pochodziły z tego, co „wygospodarowało" Ministerstwo Zdrowia. A więc z tego, co w ustawie budżetowej i tak było już zapisane w dziale 46, który dotyczy „zdrowia".

Bezczynność rządu. Jeśli rządowi Donalda Tuska można coś zarzucić, to brak działań na rzecz ograniczenia skutków finansowej katastrofy w NFZ. Wiadomo było, że pieniędzy prędzej czy później drastycznie zacznie brakować. Ostrzegali przed tym eksperci. Tymczasem Ministerstwo Zdrowia biernie się temu przyglądało. Było nawet gorzej, bo minister Izabela Leszczyna zapewniała, że na wszystko wystarczy pieniędzy.

Jej następczyni Jolanta Sobierańska-Grenda różni się od Leszczyny tylko tym, że otwarcie przyznaje: „pieniędzy nie ma". Nie wiadomo jednak, co chce z tym problemem zrobić, skoro jej rozmowy z szefem resortu finansów nic nie dały.

Poza doraźnym działaniem, czyli dogadaniem się z otoczeniem prezydenta Karola Nawrockiego w sprawie złożenia podpisu pod nowelizacją ustawy o Funduszu Medycznym, nie ma żadnych osiągnięć. Trudno do nich zaliczyć przedstawione resortowi finansów propozycje oszczędzania na leczeniu. Bo gdy wyciekły do opinii publicznej, Ministerstwo Zdrowia z większości z nich zaczęło się wycofywać.

Dokąd prowadzi „polityczny realizm". Premier Donald Tusk wygrał z prezydentem Karolem Nawrockim pojedynek „na zdrowie". To rządowy szczyt medyczny zgromadził większą widownię i przykuł większą uwagę mediów niż ten zorganizowany w Pałacu Prezydenckim. Głównie dzięki temu, że Tusk zdecydował się w końcu pojawić osobiście (choć początkowo mu się nie chciało), a kiedy już przyszedł, chętnie wszedł na konfrontacyjny kurs z przysłanym przez Nawrockiego Zbigniewem Boguckim, szefem kancelarii prezydenta.

Poza tym na rządowym szczycie usłyszeliśmy, że w zasadzie jest dobrze. Bo Ministerstwo Zdrowia ma sukcesy (na przykład finansuje in vitro), NFZ nie jest bankrutem, gdyż na bieżąco płaci rachunki.

A pieniędzy brakuje, bo leczenie jest coraz droższe, nie tylko z powodu rosnących pensji, ale także nowych technologii. Rząd nie podniesie jednak składki na zdrowie. – Nie mam takiej możliwości – powiedział twardo premier Tusk, podkreślając, że podpowiada mu to „polityczny realizm i uczciwość". – My wydajemy dzisiaj 40 miliardów więcej na zdrowie niż na obronę – dodał chwilę później, tak jakby było w tym coś niezwykłego, że na zdrowie wydaje się więcej.

Nawet w USA odsetek wydatków PKB na zdrowie jest kilkukrotnie wyższy niż na obronność.

Zgoda co do tego, że ludziom na pewno nie spodobałoby się płacenie wyższych składek. A już na pewno nie spodobałoby się przedsiębiorcom, którym rząd obiecywał przecież obniżkę. Przypuszczalnie takiej ustawy nie podpisałby też Karol Nawrocki, a PiS uczyniłby z niej kolejny temat swojej propagandy. Partia Jarosława Kaczyńskiego straszyłaby podwyższeniem składki, tak jak dziś straszy prywatyzacją szpitali.

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Kryzys w służbie zdrowia

za niż kiedykolwiek

A rząd udaje, że kryzysu nie ma

yć pewny, czy jego wizyta albo operacja dojdą do skutku
racę programową nad zmianami w zdrowiu. A w koalicji nic się nie dzieje.

Jednak polityczny realizm nakazywałby dostrzeżenie problemu chorych, którzy faktycznie mają przekładane leczenie.

O tym na szczycie z udziałem premiera nie było mowy.

PiS bierze się do roboty. Skoro nie będzie podniesienia składki, to trzeba przynajmniej naprawiać system. Niestety, w partiach tworzących rząd w ogóle się o tym nie dyskutuje. Tymczasem PiS zabrał się właśnie do roboty. W sobotę zorganizował debatę pod hasłem „Kryzys służby zdrowia – diagnoza i możliwe rozwiązania". Padły na niej odważne, choć niekoniecznie dobre propozycje.

Pierwsza z nich to przejście wszystkich szpitali pod jednego zarządzającego. Tłumaczono, że dziś szpitale w jednym mieście, w jednym powiecie konkurują ze sobą i zabiegają o tych samych lekarzy. Muszą im więc proponować coraz wyższe pensje. Wniosek: konkurencja je niszczy i jak jej nie będzie, to zrobi się lepiej.

Posłuchajmy więc praktyka. Andrzej Sośnierz, były prezes NFZ i były poseł klubu PiS, a dziś doradca Konfederacji Sławomira Mentzena, wyśmiewa pomysł.

– Centralizm przerabialiśmy już w komunie. Nie sprawdził się – przypomina. – W latach 90. byłem lekarzem wojewódzkim, czyli dyrektorem wydziału zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Podlegały mi wszystkie szpitale w województwie, było ich ponad 100. Żeby zamknąć jakiś niepotrzebny oddział, nie mówiąc już o szpitalu, trzeba było uciekać się do forteli, bo wszystkich mieliśmy przeciw sobie: mieszkańców, lekarzy, samorząd i lokalnych posłów. Dziś, kiedy samorząd w mieście X chce zamknięcia szpitala czy oddziału, to przynajmniej on jest za tą decyzją i będzie jej bronić. A kiedy scentralizujemy władzę nad szpitalami, to i samorząd będzie przeciw.

Wrócą kolejki pod gabinetami ordynatorów. Druga propozycja dotyczy zakazu łączenia pracy w sektorze publicznym i prywatnym. To śmiały pomysł. Lekarze na pewno będą przeciw, więc jeśli PiS z nim wyszedł, to zapewne dlatego, że wyczuwa sprzyjające mu społeczne nastroje.

– Żądania płacowe lekarzy są dziś często oderwane od realiów. Warunek, by pracowali tylko w jednym szpitalu czy poradni, nazywają niedorzecznością.

Tymczasem większość społeczeństwa tak właśnie pracuje: na jednej posadzie z kilkukrotnie lub kilkunastokrotnie mniejszą pensją. Wielu zatrudnionych ma też zakaz konkurencji i w życiu nie przyszłoby im nazywać go niedorzecznym.

Jednak pomysł z zakazem też jest zły. – Większość lekarzy przejdzie z segmentu prywatnego do publicznego, i to bardzo dobrze – twierdzi senator Stanisław Karczewski.

Ale ciekawe skąd czerpie swój optymizm?

Po pierwsze, nie wszyscy przejdą – niektórzy zostaną w sektorze prywatnym, bo tam mają lepsze warunki pracy i płacy. Po drugie, jeśli dziś leczenie na wybranym oddziale w publicznym szpitalu załatwia się, płacąc za wizytę w prywatnym gabinecie, to nie miejmy złudzeń, że wszyscy lekarze posłusznie zrezygnują z tego dodatkowego zarobku. Wrócą znane z przeszłości kolejki pod gabinetami „wziętych" ordynatorów.

Powstrzymać lekarzy uciekających do poradni. Zgłoszony przez byłą minister Katarzynę Sójkę pomysł, by ci, którzy nie zgłaszają się na dostępne badania, profilaktyczne płacili wyższą składkę zdrowotną, jest tyleż odważny, co ryzykowny. Bo dlaczego wyższą składkę na zdrowie mają płacić ci, którzy się nie badają, a nie palacze, miłośnicy fast foodów czy osoby uzależnione od alkoholu? Oni też szkodzą swojemu zdrowiu.

Twierdzenie, że to rządy Donalda Tuska doprowadziły do obecnego kryzysu w zdrowiu, jest już bezczelnym fałszem. Kryzys jest właśnie dziełem PiS

Z innych ciekawszych pomysłów, poseł Patryk Wicher zaproponował zmiany w kształceniu lekarzy, bo – i tę obserwację potwierdza wielu doświadczonych doktorów – młodzi coraz częściej boją się podejmowania decyzji w sprawie leczenia i uciekają ze szpitali do poradni. A Janusz Cieszyński przedstawił plan cyfryzacji „totalnej". Pacjent ma mieć w systemie wytyczoną ścieżkę leczenia, którą zaprojektują eksperci.

Cyfryzacja w jego ujęciu też ma prowadzić do centralizacji leczenia, dlatego należy ostrożnie podchodzić do wytyczania pacjentowi jednej ścieżki. Tysiące chorych wymagają indywidualnego podejścia. W jednym Cieszyński jednak się nie myli. To prawda, że Prawo i Sprawiedliwość ma realne dokonania w obszarze e-zdrowia. Wówczas wprowadzono e-receptę, e-skierowanie i e-ZLA, czyli elektroniczne zwolnienie chorobowe.

Wcześniej PO, a dziś KO nie ma na tym polu czym się chwalić. Od dwóch lat w Centrum e-Zdrowia co jeden dyrektor, to mniej kompetentny. Ostatni – Adam Konka – został zwolniony po niecałych dwóch miesiącach, a przecież premier przy okazji rekonstrukcji rządu obiecywał przyspieszenie w cyfryzacji. Zmarnowano tylko czas. Zostało go tak mało, że miliardów z KPO na cyfryzację w zdrowiu na pewno nie uda się już sensownie wydać. Za to niektórym beneficjentom uda się je zapewne „przepalić".

Dziury nie da się zasypać kilkoma miliardami. Kiedy PiS przedstawia mniej lub bardziej kontrowersyjne pomysły, w rządzie cisza. A przecież nikogo nie trzeba przekonywać, że sytuacja w zdrowiu jest bardzo zła. Owszem, ktoś powie, że słyszymy to „od zawsze". Teraz jednak naprawdę sytuacja jest gorsza niż kiedykolwiek.

Bo jeszcze nigdy w zdrowiu nie szastano tak pieniędzmi w momencie, kiedy wiadomo, że ich coraz bardziej brakuje i kiedy budżet państwa pęka w szwach. Rosnącej dziury w kasie NFZ nie da się zasypać kilkoma miliardami z Funduszu Medycznego. Zadziwiające, że rządzący jeszcze tego nie widzą.

Judyta Watoła

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392302

JUTRO W „WYBORCZEJ"

Wydanie sobotnie „Wyborczej" możesz kupić
OD SOBOTY DO CZWARTKU!
Szukaj w punkcie sprzedaży prasy.

MARTA NAWROCKA
Podważa konserwatywną ideę, że kobiecość i siła muszą się wykluczać

SZTUCZNA INTELIGENCJA
AI zastąpi tych, którzy nie używają AI

Najlepsze seriale 2025 roku

WYSOKIE OBCASY
Gry rodzinne przy świątecznym stole

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

TSUE: Polski TK nie jest niezawisłym sądem

Polski Trybunał Konstytucyjny nie jest niezawisłym, bezstronnym i ustanowionym zgodnie z prawem sądem – orzekł w czwartek Trybunał Sprawiedliwości UE. Głównym powodem są nieprawidłowości przy wyborze do TK trzech tzw. dublerów.

Łukasz Woźnicki

Wyrok zapadł po bezprecedensowej skardze Komisji Europejskiej. Bruksela zarzuciła Polsce w 2023 r. naruszenie prawa unijnego z powodu wyroków polskiego sądu konstytucyjnego. Według KE Trybunał Konstytucyjny nie spełnia wymogów, które w UE muszą spełniać sądy, a jego dwa wyroki godziły w fundamenty Unii i pozbawiały polskich obywateli gwarancji przysługujących obywatelom wspólnoty.

Przed TSUE nie było wcześniej takiej sprawy. Rozstrzygała ją Wielka Izba unijnego Trybunału składająca się z 15 sędziów i orzekająca pod przewodnictwem prezesa TSUE, Belga Koena Lenaertsa. W ogłoszonym w czwartek wyroku trybunał potwierdził naruszenie prawa unijnego przez Polskę. „W pełni uwzględnił skargę Komisji i stwierdził uchybienia Polski" – przedstawiły wyrok służby prasowe TSUE.

Wybór dublerów naruszył podstawowe reguły

„RP uchybiła jej zobowiązaniom poprzez brak spełnienia przez TK wymogów niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego uprzednio na mocy ustawy" – orzekł TSUE, stwierdzając naruszenie art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej.

Zgodnie z tym przepisem państwa UE muszą zapewnić skuteczną ochronę sądową w dziedzinach objętych prawem europejskim, czego nie da się zrobić bez niezależnych sądów.

Polski TK jest jednocześnie sądem unijnym, bo zajmuje się także interpretacją prawa unijnego, a w przeszłości kierował do TSUE pytanie prejudycjalne. Z czwartkowego wyroku wynika jednak, że nie zapewnia skutecznej ochrony sądowej jako niezawisły, bezstronny i ustanowiony zgodnie z prawem sąd.

Głównym powodem są nieprawidłowości przy wyborze do TK trzech tzw. dublerów – Sejm wadliwie wybrał ich głosami PiS na zajęte miejsca sędziów, od których przysięgi nie chciał odebrać prezydent Andrzej Duda. Wadliwość wyboru dublerów przesądziły już wyroki TK z lat 2015-16. Wcześniej również Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że składy TK z dublerami nie są sądami ustanowionymi zgodnie z prawem. TSUE, dochodząc do podobnych wniosków, uwzględnił również nieprawidłowości przy powołaniu na stanowisko prezesa TK prezes Julii Przyłębskiej (doszło do tego z pomocą dublerów).

„Powołanie trzech sędziów polskiego TK w grudniu 2015 r. oraz jego Prezes w grudniu 2016 r. naruszało podstawowe reguły dotyczące procedur nominacyjnych w Polsce. Z tego powodu polski Trybunał Konstytucyjny nie spełnia wymogów niezawisłego i bezstronnego sądu ustanowionego uprzednio na mocy ustawy w rozumieniu prawa Unii" – uznał TSUE.

Polska pogwałciła podstawowe zasady UE

Unijny Trybunał orzekł także, że Polska naruszyła szereg innych fundamentalnych zasad UE, w tym zasadę pierwszeństwa prawa UE. Doszło do tego na skutek dwóch wyroków TK z 2021 r. Polski Trybunał stwierdzał w nich, że unijne przepisy są niezgodne z konstytucją.

W wyroku z 14 lipca 2021 r. uznał za niekonstytucyjne stosowanie się do zabezpieczeń TSUE dotyczących polskiego sądownictwa. A w wyroku z 7 października 2021 r. wyłączył polskie sądy spod unijnych gwarancji niezależności. Celem było zabezpieczenie „reform" sądownictwa PiS przed skutkami niekorzystnych dla ówczesnego rządu orzeczeń TSUE, m.in. powstrzymanie polskich sądów przed badaniem, czy „zreformowane" sądownictwo jest niezależne zgodnie z unijnymi wymogami.

TK uciekł się w tym celu do zakwestionowania zasady pierwszeństwa prawa unijnego i skuteczności orzeczeń unijnego Trybunału, co spotkało się z ostrą reakcją KE. – Jeżeli nie utrzymamy w UE zasady, że te same reguły obowiązują we wszystkich krajach, cała Europa zacznie się rozpadać – mówiła o wyrokach polskiego TK w 2021 r. Vera Jourova, ówczesna wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej.

„Polski TK frontalnie uderzył w podstawowe zasady porządku prawnego Unii" – napisał w opinii z marca 2005 r. rzecznik generalny TSUE Dean Spielmann. Działania TK nazywał „bezprecedensową rebelią". Skargę Komisji popierały przed TSUE Belgia i Holandia. Gdy jeszcze rządził PiS, polskie władze domagały się jej oddalenia jako bezzasadnej. Po zmianie władzy rząd w całości uznał zarzuty Komisji.

„Polska uchybiła swoim zobowiązaniom, ponieważ polski TK naruszył zasadę skutecznej ochrony sądowej i pogwałcił pierwszeństwo, autonomię, skuteczność i jednolite stosowanie prawa Unii, a także wiążący skutek orzeczeń Trybunału" – stwierdził w czwartek TSUE. „Nie respektując orzecznictwa TSUE, polski TK naruszył podstawowe zasady prawa Unii" – dodał.

Unijny trybunał zauważył, że TK odmówił uznania skutków środków tymczasowych TSUE nałożonych na Polskę (chodziło o zawieszenie działalności nielegalnej Izby Dyscyplinarnej SN). A także wyłączył kompeten-

Ten wyrok zobowiązuje państwo do działania. Musimy wspólnie odbudować prawdziwy, niezależny TK. To sprawa fundamentalna dla państwa i dla obywateli. Jesteśmy na to przygotowani

WALDEMAR ŻUREK
minister sprawiedliwości

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34412813

Ostatnie Święta Wandzi. Jej psie życie dobiega końca…

Wandzia to 16 letnia psia babcia… Życie jej nie rozpieszczało a los nigdy nie był dla niej łaskawy. Tylko ona sama wie jak wiele przeszła a my możemy się tylko domyślać widząc w jej oczach smutek pomieszany ze strachem mimo upływu czasu… Wandzia zanim do nas trafiła została skazana na życie za kratami schroniskowego kojca. Za co? Pewnie za niedołężność, za starość… tego nie wie nikt, za jakie przewinienia stare psiaki znajdują się w schroniskach. Wiemy jednak, że to nie jest dobre miejsce na przeżycie końcówki psiego życia… Każdy pies marzy o swoim posłanku, swojej misce, swoim człowieku i bezpiecznym, cichym miejscu. Wandzi niestety nikt wcześniej nie dał tej szansy i nie było jej dane tego zaznać… My 4 lata temu postanowiliśmy odmienić jej los i podarować jej namiastkę takiego prawdziwego domu. Mimo, że przez te 4 lata bardzo się staraliśmy nigdy nie udało nam się na smutnym pyszczku Wandzi wywołać psiego uśmiechu… Nie wiemy czy za kimś tęskniła, czy została tak bardzo skrzywdzona, że bała się ponownie uwierzyć w nasz gatunek i nam zaufać? Może Wandzia przez ten cały czas bała się uwierzyć, że jej życie się odmieniło? Niestety raczej już nigdy nie poznamy odpowiedzi na te pytania… Nasza wspólna podróż przez życie dobiega końca… Wandzia ostatnio gorzej się poczuła dlatego zdecydowaliśmy się na pełną diagnostykę żeby znaleźć przyczynę. Sami trochę oszukiwaliśmy a może pocieszaliśmy siebie, że to pewnie przez wiek a jak wiemy na starość nie ma lekarstwa. Niestety okazało się, że to nie starość. Wanda jest bardzo chora chociaż wcale nie było tego po niej widać... Walczy z nierównym sobie przeciwnikiem i niestety przegrywa… Wandzia gaśnie z każdym dniem. Tak bardzo chcielibyśmy żeby doczekała naszych ostatnich wspólnych świąt. Jest słabsza ale nie cierpi. My nie pozwolimy jej cierpieć… Niestety musimy liczyć się z tym, że jej stan może pogorszyć się w każdej chwili a wtedy będziemy musieli pozwolić jej odejść… Zrobimy wszystko z największym dobrem dla Wandzi. Mimo, że na samą myśl pękają nam serca a łzy lecą same. Jesteśmy jednak świadomi, że największym aktem miłości jaki możemy okazać naszym braciom mniejszym jest nie pozwolić im cierpieć a kiedy przyjdzie ich czas mimo roztrzaskanych serc pozwolić im odejść… Chociaż my tak strasznie nie chcemy żeby Wandzia odeszła… Nasza sytuacja finansowa jest od dłuższego czasu bardzo ciężka. Każdego dnia musimy dokonywać wyborów co kupić a z czego zrezygnować bo na wszystko nie starcza. Dlatego dzisiaj ośmielamy się poprosić Państwa o pomoc dla Wandzi… Ten ostatni raz… Chcemy żeby te ostatnie wspólne święta były dla Wandzi najpiękniejszym czasem. Chcielibyśmy żeby Wandzi niczego nie brakowało do samego końca… Chcemy żeby miała zapas swojej ukochanej karmy… Zapas swoich ukochanych przysmaków… Musimy przede wszystkim zapewnić jej leki i opiekę weterynaryjną do samego końca a to niestety spory wydatek. Sami nie damy rady tego udźwignąć, do tego potrzebujemy pomocy ludzi o wielkich sercach… Sami niestety nie będziemy w stanie sprawić, że ostatnie święta Wandzi będą najlepszymi jakie przeżyła. Błagamy Państwa o pomoc… Wandzia nigdy nie była dla nikogo ważna. Może teraz kiedy jej psie życie dobiega końca stanie się ważna chociaż dla kilku osób? Może ktoś zechce sprawić jej trochę radości i wysłać dla niej paczkę z karmą czy smaczkami lub przekazać grosik na leki i weterynarza? Poniżej podajemy nasz adres. Z góry dziękujemy za każdy ostatni gest dobrej woli w kierunku Wandzi…

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:
Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „Wandzia"
Blik na telefon: 723 808 002

Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
www.przystanocalenie.org tel. 723 808 002
KRS 0000464918

PRZYSTAŃ OCALENIE

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:
Numer 7248 - koszt sms-a 2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a 4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a 11,07 zł z VAT

organizacja pożytku publicznego opp 1%

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

• **Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok w sprawie polskiego Trybunału Konstytucyjnego**
FOT. NITPICKER/SHUTTERSTOCK

cję polskich sądów do badania, czy procedury powołania sędziów (tzw. neosędziów powołanych na wniosek upolitycznionej KRS) były zgodne z prawem.

„Narusza to zasadę skutecznej ochrony sądowej" – ocenił. „Wyroki TK podważają również zasadnicze cechy porządku prawnego Unii, ponieważ odrzucają zasady autonomii, pierwszeństwa, skuteczności i jednolitego stosowania prawa Unii, a także zasadę wiążącego skutku orzecznictwa Trybunału, przez co uniemożliwiają polskim organom publicznym stosowanie norm prawa pierwotnego Unii" – dodał.

– Trybunał podkreślił, że Polska nie może powoływać się na swoją tożsamość konstytucyjną, aby uchylać się od respektowania wartości UE takich jak państwo prawne, skuteczna ochrona sądowa i niezależność wymiaru sprawiedliwości.

„Wartości te stanowią bowiem podstawę samej tożsamości Unii, do której Polska przystąpiła dobrowolnie. Po akcesji wartości te znajdują swój konkretny wyraz w prawnie wiążących zobowiązaniach, od których państwa członkowskie nie mogą się uchylić" – podkreślił.

TSUE stwierdził jeszcze, że sądy krajowe nie mogą jednostronnie określać zakresu kompetencji przekazanych Unii ani kontrolować orzeczeń unijnego Trybunału. „Ewentualne wątpliwości mogą zostać rozwiane jedynie poprzez dialog z Trybunałem w ramach procedury prejudycjalnej. Dotyczy to również sytuacji, w której wątpliwości te dotyczą dokonanej przez Trybunał wykładni prawa Unii" – dodał TSUE.

Żurek: Ten wyrok zobowiązuje nas do działania

– To niezwykle ważny wyrok. TSUE jednoznacznie stwierdził, że polski TK nie spełnia wymogów niezawisłego i bezstronnego sądu. To oznacza, że organ, który powinien stać na straży Konstytucji, nie działa prawidłowo. Ten wyrok zobowiązuje państwo do działania – powiedział minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. – Musimy wspólnie odbudować prawdziwy, niezależny TK. To sprawa fundamentalna dla państwa i dla obywateli. Jesteśmy na to przygotowani – dodał.

Skutkiem wyroku mogą być więc zmiany w TK, do których koalicja przymierza się już od pewnego czasu. Gdy TSUE stwierdzi, że państwo uchybiło swoim zobowiązaniom, musi ono podjąć środki zapewniające wykonanie wyroku. A jeśli ich nie wdroży, Bruksela może wystąpić do TSUE o nałożenie kar finansowych.

– TSUE potwierdza, że przejęty nielegalnie przez PiS-owskich aparatczyków „TK" nie jest sądem w rozumieniu europejskich standardów. Prokuratorze Święczkowski, czas najwyższy się pakować – napisał na X europoseł KO Borys Budka, zwracając się do prezesa TK Bogdana Święczkowskiego, który był prokuratorem krajowym, gdy jeszcze rządził PiS.

„Decyzja TSUE nie ma żadnego wpływu na funkcjonowanie konstytucyjnych organów RP. Zapadła ona całkowicie poza kompetencjami tego organu. Do TSUE nie należy ocena polskiej Konstytucji ani polskiego TK" – zareagował na wyrok sam TK. „Najwyższym prawem w RP jest Konstytucja, a nie decyzje zagranicznych organów. Polska nie zrzekła się tego, wstępując do UE. Nie przekazała unijnym organom kompetencji dotyczących władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości" – dodał w komunikacie.

„To zamach na legalnych sędziów i wyroki chroniące Państwo Polskie" – odniosła się do wyroku Krystyna Pawłowicz, była posłanka PiS i sędzia TK w stanie spoczynku. – TSUE dokonał dziś zamachu prawnego na suwerenność RP, na konstytucyjny ustrój, na polski TK mający bronić naszej konstytucji i jej nadrzędności nad regulacjami UE – uważa Pawłowicz. Jej zdaniem ci, którzy w Polsce uznają wyrok TSUE, popełnią zbrodnię zamachu stanu. – Ten wyrok TSUE ma służyć obecnej władzy do celu wewnętrznego, tj. do „ostatecznego załatwienia sprawy TK". To wielki międzynarodowy skandal – dodała Pawłowicz.

Zmiany w TK – w tym odsunięcie dublerów od orzekania – przewidywały reformy Trybunału uchwalone przez koalicję w 2024 r. Nie weszły one jednak w życie, bo prezydent Andrzej Duda odesłał je do TK, a TK wyrzucił do kosza. Dziś rząd nie uznaje Trybunału z dublerami za legalny TK i paraliżuje jego działanie: premier nie ogłaszając żadnych jego wyroków, a Sejm przestał wybierać nowych sędziów TK. Dalsze kroki wobec Trybunału koalicja uzależniała właśnie od wyroku TSUE. W oczekiwaniu na to orzeczenie sejmowa większość wstrzymywała się ze zgłoszeniem kandydatów na nowych sędziów.

– Ono nam pokaże, czy rzeczywiście można jeszcze uratować ten Trybunał, czy też musimy zamknąć wieko nad tą trumną – mówił w grudniu w Radiu Zet minister Żurek.

„TSUE potwierdził dziś to, co mówimy od dawna. Wniosek jest jeden: TK trzeba odbudować. Nie może być tak, że kilkunastu gniewnych ludzi podważa skok cywilizacyjny, jakim jest członkostwo Polski w UE" – odniósł się do wyroku wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur. „Uważam, że odnowienie TK jest konieczne i wymaga zbudowania szerokiego kompromisu, a nade wszystko zmiany konstytucji. Trybunałowi w Luksemburgu jednak nic do tego" – skomentował poseł PiS Krzysztof Szczucki. ●

REKLAMA
Kraj/34410732

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

fot. Adam Golec, Zamek Królewski na Wawelu

Młodzieńcza zbroja królewicza Zygmunta Augusta z czerwonym pióropuszem z 1533 r. Za nią zbrojna suknia kolekcji Balenciaga Haute Couture jesień/zima 2023–2024 r.

TAJEMNICE WAWELSKIEJ ZBROJOWNI

Którą część zamku odwiedził król Danii?

Co zbroja z XVI wieku ma wspólnego z domem mody Balenciaga? Na czyją cześć stawiano tropajon? Zamek Królewski na Wawelu zaprasza do zwiedzania Zbrojowni w nowej odsłonie.

Zbrojownia jest czynna dla zwiedzających od listopada. – *Nowa wystawa stała prezentuje wawelską kolekcję militariów, zaliczaną do najważniejszych tego typu zbiorów w Polsce. Realizacja Zbrojowni w nowym technicznie i przestrzennie kształcie, z nowoczesną aranżacją obiektów, pozwala na jeszcze lepszą niż dotąd prezentację walorów artystycznych i historycznych kolekcji militariów. W ten sposób dopełniamy nasze ekspozycje – Zbrojownia jest godną „siostrą" Skarbca Koronnego* – mówi prof. dr hab. Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Dodaje, że ekspozycja jest większa niż przed modernizacją. – *Na ekspozycji znajduje się o około 30 procent więcej obiektów: takie, które ostatni raz pokazywane były przed półwieczem, ale także takie, których – choć znajdowały się w naszych zbiorach – wcześniej nie pokazywaliśmy. Co więcej – Ci, którzy pamiętają „starą" Zbrojownię – będą zaskoczeni całkiem nowymi obiektami, które sukcesywnie od dwóch lat z wielką starannością kupowaliśmy z myślą o otwarciu nowej wystawy. Wśród nich znalazła się m.in. głownia papieskiego miecza poświęcanego, który sprzedający łączył z królem Janem Kazimierzem* – mówi prof. dr hab. Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Czas na modernizację

Ekspozycja Zbrojowni pojawia się na kartach historii Zamku Królewskiego na Wawelu już w okresie międzywojennym – jej powstanie datuje się na 1930 rok. – *Prawie sto lat temu znajdowała się dokładnie tu, gdzie obecnie. Zbrojownię, którą starsze pokolenia mogą pamiętać z wycieczek szkolnych, otwarto w 1963 roku, dzięki zakupowi w 1961 roku ponad 400 militariów z kolekcji Brunona Konczakowskiego w Cieszynie. Zbliżające się stulecie pierwszej, międzywojennej ekspozycji świadczy o jej niezwykłej i trwałej wartości historycznej* – podkreśla dr Rafał Ochęduszko, kurator Zbrojowni.

I dodaje: – *W ubiegłym roku zdecydowaliśmy, że to dobry czas na modernizację Zbrojowni. Impulsem było otwarcie sąsiedniego Skarbca Koronnego oraz, przede wszystkim, bezpieczeństwo naszych zabytków. Zaproponowaliśmy, żeby wszystkie eksponaty umieścić w gablotach, co wiązało się z unowocześnieniem wystawy i umożliwiło dołączenie do niej wcześniej niepokazywanych przedmiotów. Nowa odsłona Zbrojowni to zatem dobrze znana kolekcja w zmienionym układzie, uzupełniona o nowe obiekty, z innymi, bardziej czytelnymi i atrakcyjnymi dla zwiedzających akcentami. Wawelskie militaria pokazywane są jako przejaw kultury dawnych wieków.*

fot. Adam Golec, Zamek Królewski na Wawelu

Fragment kolekcji nowożytnych luf armatnich

Na pamiątkę triumfów wojennych

Wystawa liczy około tysiąca eksponatów i jest podzielona na kilka przenikających się ze sobą tematów. – *Jednym z przewodnich wątków jest Wawel jako miejsce triumfów i składania trofeów. Nasi władcy i wodzowie najczęściej zawieszali zdobyczne chorągwie przy ołtarzu św. Stanisława w katedrze na Wawelu. Tradycję tę akcentujemy już od wejścia do Zbrojowni. Zwiedzanie zaczynamy od sieni, w której obok broni drzewcowej o charakterze*

eprasa.pl 175a3006f6

Kraj/34411644

reprezentacyjnym, zobaczymy m.in. tropajon nawiązujący do konkretnego momentu – wjazdu Zygmunta III Wazy na koronację do Krakowa. Hetman Jan Zamoyski, który wcześniej obronił Kraków przed wojskami arcyksięcia Maksymiliana Habsburga, powitał elekta ustawioną przy bramie miejskiej konstrukcją z armat, chorągwi i innego typu broni, opatrzoną odpowiednim napisem ku czci nowego króla – opowiada Krzysztof J. Czyżewski, kurator Zbrojowni. I dodaje: – *Taki rodzaj pomnika inspirowany był starożytną tradycją stawiania na pobojowisku słupa, na którym zawieszano zdobyczną broń. Zwyczaj ten Grecy utrwalali w malarstwie i rzeźbie, następnie przejęli go od nich Rzymianie, którzy tropajon nazwali trofeum. Zbudowaliśmy taką konstrukcję na bazie obelisku w gablocie o wysokości ma ponad 3 metrów.*

W tej części Zbrojowni zobaczymy też obraz gloryfikujący zwycięstwo Władysława IV pod Smoleńskiem w 1634 roku, zawieszony pod malowidłem z XVIII wieku przedstawiającym Oko Opatrzności.

Co król Danii robił na Wawelu?

W kolejnej sali, tzw. gotyckiej Wieży Duńskiej, zobaczymy najstarsze zabytki z kolekcji Zamku Królewskiego na Wawelu. Nazwa przestrzeni wiąże się z pobytem w Krakowie króla Danii, Eryka, zaproszonego na koronację Zofii Holszańskiej w 1424 roku. – *Prezentowane tutaj obiekty pochodzą z późnego średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej. To m.in. norymberska zbroja turniejowa z Dworu Artusa w Gdańsku oraz wykonana w Innsbrucku młodzieńcza zbroja Zygmunta Augusta naśladująca skrojony według aktualnej mody kostium. Na uwagę zasługuje również zespół różnego typu hełmów, a wśród nich mediolańska salada nawiązująca do kształtu prezentowanego obok starożytnego hełmu greckich hoplitów* – wymienia dr Rafał Ochęduszko.

Komu do twarzy w zbroi marki Balenciaga?

W Wieży Duńskiej na zwiedzających czeka niespodzianka – interwencja artystyczna związana z jedną z n*ajczęściej komentowanych marek modowych. – Zamek Królewski na Wawelu nie miałby swej tożsamości, gdyby nie prowadził dyskusji ze współczesnymi zjawiskami – dlatego też inauguracji Zbrojowni towarzyszy wyjątkowa interwencja. Niemal wprost z wystawy „Louvre Couture: Objets d'art, objets de mode" przyjechała zbrojna suknia, istne dzieło sztuki z domu mody Balenciaga* – mówi prof. dr hab. Andrzej Betlej. Kurator dr Rafał Ochęduszko dodaje: – *Kreacja nawiązuje wprost do zbroi maksymiliańskiej, popularnej w latach 1510-1530 na dworze Maksymiliana I, choć taką zbroję posiadał też Zygmunt I Stary. Suknia to dla nas inteligentne połączenie współczesnej mody z dawnym strojem.* Krzysztof J. Czyżewski podsumowuje: – *I bardzo efektowne dzieło sztuki.*

fot. Adam Golec, Zamek Królewski na Wawelu

Tropajon

Ile waży kula armatnia?

W Zbrojowni znajdziemy kilka stanowisk edukacyjnych. – *Dzięki modelom można dokładnie zobaczyć, jak wyglądało dekorowanie broni, łączące różne techniki i materiały. Na innym stanowisku można porównać ciężar dwóch kul armatnich o identycznych rozmiarach, z których kamienna jest lżejsza od żelaznej. Ważnym elementem są też teksty proste w ekspozycji stałej dla osób z niepełnosprawnością umysłową* – wymienia Krzysztof J. Czyżewski.

Pierścień sprzed tysiąca lat

Zwiedzający mogą dodatkowo obejrzeć podziemia Wieży Duńskiej. Tam znajdują się relikty stołpu, czyli wieży obronnej. Głośno o niej stało się za sprawą odkrycia archeologicznego w marcu 2024 roku. – *Wawelski archeolog Jerzy Trzebiński odnalazł wtedy niezwykły pierścień sprzed tysiąca lat. Przestrzeń stanowiąca przykład architektury zamku od okresu romańskiego po wiek XVI została udostępniona zwiedzającym wraz z cennym znaleziskiem. Teraz każdy stojący przed gablotą będzie mógł poczuć się jak odkrywca. Znajduje się ona bowiem dokładnie w miejscu, skąd został wydobyty zabytek* – podkreśla Martyna Bulińska-Marynowska, kuratorka stołpu i konserwatorka architektury w Zamku Królewskim na Wawelu. Stołp można zwiedzać tylko w ramach specjalnych oprowadzań z przewodnikiem – raz w tygodniu, w niedzielę o godz. 15.

fot. Adam Golec, Zamek Królewski na Wawelu

1000-letni pierścień odkryty w 2024 r. w stołpie

fot. Adam Golec, Zamek Królewski na Wawelu

Portret króla Władysława IV (1595-1648), 1646

Ważne dla zwiedzających

Dostępność dla osób poruszających się na wózkach lub balkonikach jest tylko na poziomie 0 Dziedzińca Arkadowego. Do wystawy prowadzi podjazd z Dziedzińca Arkadowego, następnie obsługa zamku przy wejściu rozkłada pochylnie.

Na poziomie 0 osoby z niepełnosprawnościami mają dostęp do każdej sali.

Zbrojownia w piwnicy jest niedostępna dla ON z powodu braku windy.

Na wystawie znajdują się tyflografiki (z audiodeskrypcją) oraz teksty ETR.

W 2026 roku dyrekcja zaplanowała dla zwiedzających ciche godziny (terminy na stronie muzeum).

Szczególnie spokojną atmosferę zapewniają godziny między 15 a 17 w dni powszednie – od wtorku do piątku.

Zwiedzający mogą wypożyczyć słuchawki wygłuszające – wydawane są w recepcjach tras, odbierane na końcu trasy.

Zbrojownię można zwiedzać **od wtorku do niedzieli w godz. 9-17** na Zamku Królewskim na Wawelu. Wystawa będzie nieczynna 1 stycznia, 4-5 kwietnia, 1 i 11 listopada, 24-26 i 31 grudnia. Szczegółowe informacje o Zbrojowni i muzeum znajdziemy na stronie **wawel.krakow.pl.**

Marta Gruszecka

Zamek Królewski na Wawelu
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa
Partnerzy
Totalizator Sportowy – Mecenas Główny Zamku Królewskiego na Wawelu
PGE – Mecenas Edukacji i Partner Strategiczny Zamku Królewskiego na Wawelu
Bank Polski – Partner Strategiczny Zamku Królewskiego na Wawelu
LOT – Partner Zamku Królewskiego na Wawelu
PKP Intercity – Partner wystawy Zbrojownia
Galeria Kazimierz – Partner wystawy Zbrojownia
ams – Partner Promocyjny Zamku Królewskiego na Wawelu
Kraków Airport – Partner Zamku Królewskiego na Wawelu
Kulturalny Biznes – Mecenas Zamku Królewskiego na Wawelu
Patroni Medialni
100 lat Polskiego Radia
Radio Kraków
Radio Kraków Kultura
Rzeczpospolita
rp.pl
Dziennik Polski
TVP 3 Kraków
TVP Kultura
Spotkania z Zabytkami
Kraków Culture
onet

eprasa.pl 175a3006f6

„Jest bieda i ogrom zniszczeń”

– Wsparcia humanitarnego potrzebuje dzisiaj szesnaście milionów mieszkańców Syrii – szacują eksperci PMM.

Marta Urzędowska

W Syrii rok temu upadł reżim Baszara al-Asada, co zakończyło trzynastoletnią wojnę domową. Kraj jest daleki od bezpieczeństwa, nowy rząd nie kontroluje kilku prowincji – zamieszkanej przez Druzów Suwajdy na południu i kurdyjskich prowincji Rakka i Hasaka na północy. Niemal wszyscy Syryjczycy żyją poniżej progu ubóstwa.

Polska Misja Medyczna szuka sposobów, by wesprzeć mieszkańców Syrii.

• **Idlib. Jedno z prowizorycznych miasteczek namiotowych, w jakich żyją tysiące Syryjczyków**
FOT. IZETTIN KASIM/ANADOLU/GETTY

MARTA URZĘDOWSKA: Jak wygląda sytuacja humanitarna w Syrii? Co zmieniło się po upadku reżimu Baszara al-Asada?

MAŁGORZATA OLASIŃSKA-CHART, członkini zarządu Polskiej Misji Medycznej, koordynatorka projektów: ONZ ocenia, że z zagranicy do Syrii wróciło ok. 1,2 mln Syryjczyków, głównie z Jordanii, Libanu i z Turcji. Nie wracają natomiast Syryjczycy z Europy.

Dodatkowo mamy ok. 2 mln Syryjczyków, którzy wcześniej uciekli z terenów kontrolowanych przez reżim Asada na północ kraju, gdzie nadal istnieją obozy dla uchodźców wewnętrznych. Ich mieszkańcy też zaczynają wracać do swoich domów, jednak to nie są łatwe powroty – wiele domów jest zrujnowanych, w wielu miejscach nie ma prądu, dostępu do podstawowych usług. Dlatego wciąż ok. 1,3 mln przesiedleńców pozostaje w obozach w północnej Syrii.

Stopień zniszczeń jest zróżnicowany – szacuje się, że w zależności od miasta i prowincji, zrujnowane jest od 30 do 70 proc. całej infrastruktury, domów mieszkalnych, dróg.

MANSUR AL-ATRASZ, syryjski lekarz internista, niezależny konsultant przy ministerstwie zdrowia, współpracuje z zagranicznymi NGO'sami, w tym z Polską Misją Medyczną: – Z perspektywy opieki zdrowotnej widać poprawę, powoli rusza odbudowa niektórych szpitali, ale nadal ogromna część jest zniszczonych, podobnie jak przychodni. Brakuje sprzętu, ale nie tylko dlatego, że został zniszczony. Przez sankcje, jakie świat nałożył na reżim Asada, sprzęt jest przestarzały i niesprawny.

Bardzo brakuje też personelu. 70 proc. lekarzy wyjechało z Syrii, większość do Europy, głównie do Niemiec. Choć dziś Syryjczycy z Jordanii, Libanu czy Turcji powoli wracają do kraju, na pewno nie wrócą ci z Niemiec, tak jak nie wrócą koledzy pracujący w krajach Zatoki Perskiej. Dlaczego? Powiem krótko: W Syrii jako lekarz dziś zarabiałbym 60 dolarów miesięcznie.

Syria jest wolnym krajem, wojna domowa się skończyła. Po co dziś Syryjczykom pomoc świata?

Małgorzata Olasińska-Chart: – Ok. 16 milionów mieszkańców Syrii potrzebuje dziś wsparcia humanitarnego. Sytuacja jest różna w zależności od tego, o jakich terenach mówimy – choć pomoc jest potrzebna w całym kraju, na razie większość trafia do miejsc, gdzie jest bezpiecznie, gdzie można bezpiecznie dojechać – czyli do dużych miast. Nie trafia na prowincję, do Kurdystanu, Suwajdy.

Całościowo pomocy jest o wiele za mało. Skończyły się fundusze dla Syrii, wielcy donorzy uznają, że skoro nie ma wojny i Syria jest już bezpieczna, pomoc nie jest potrzebna. Tymczasem to, co dziś wpływa, zaspokaja niecałe 30 proc. potrzeb. ONZ apeluje o pilne zwiększenie subwencji na Syrię. Nowe syryjskie władze nie są w stanie samodzielnie wesprzeć Syryjczyków, szczególnie w dostępie do usług, w tym służby zdrowia.

Jako Polska Misja Medyczna wcześniej pomagaliśmy w rejonie Idlibu i Aleppo, chcemy tam wrócić, jesteśmy tam bardzo potrzebni. Liczymy, że uda nam się pozyskać fundusze rządowe, bo Syria znalazła się na liście krajów priorytetowych do pomocy. Jeśli uda się uzyskać pieniądze, będziemy wspierać kobiety w ciąży, matki, noworodki i dzieci do lat pięciu. Pomoc jest bardzo potrzebna.

Mansur al-Atrasz: Nowe władze odziedziczyły po reżimie Asada ogromne wyzwania – gospodarka leży, warunki życia są bardzo trudne, dostęp do służby zdrowia jest bardzo ograniczony.

Po tylu latach zacofania, a potem wojny, Syryjczycy sami sobie nie poradzą. W tej chwili nie ma nawet żadnej zorganizowanej, systemowej odbudowy, wszystko odbywa się rękami zwykłych ludzi. Tak nie da się odbudować kraju.

Po tylu latach zacofania, a potem wojny, Syryjczycy sami sobie nie poradzą

Jaka jest atmosfera w kraju po obaleniu Asada? Syryjczycy czują, że mieszkają w kraju bezpiecznym i demokratycznym?

Małgorzata Olasińska-Chart: Czuć duży entuzjazm. Ludzie są dumni, że odzyskali swój kraj, że wracają na arenę międzynarodową. Ale jest też rozczarowanie, bo ceny drastycznie rosną, wszystko jest bardzo drogie – żywność, prąd, koszty życia. Jednocześnie narastają problemy związane z mniejszościami etnicznymi, religijnymi, które zaczęły czuć się niepewnie.

Syria to kraj niemal wyłącznie muzułmański, 90 proc. kobiet nosi hidżab. Rozmawiałam z chrześcijanką, która wspomina, że wcześniej nikogo nie obchodziło, kto jaką religię wyznaje, dziś w mediach społecznościowych rośnie liczba komentarzy niechętnych mniejszościom.

Mansur al-Atrasz: Bezpieczna, demokratyczna, spokojna Syria? Przepraszam, że się śmieję. Ale mówiąc poważnie – jestem ostrożnym optymistą, wierzę, że jeśli dostaniemy wsparcie świata, gospodarcze i polityczne, rzeczywiście taka będzie. Bo wreszcie dostaliśmy swoją szansę. ●

Wspieraj pomoc Polskiej Misji Medycznej:

• ustaw płatność cykliczną w Twoim banku na działania PMM lub TUTAJ

• przekaż darowiznę na numer konta Polskiej Misji Medycznej: 40 1030 1508 0000 0008 2378 3004

• wpłać za pośrednictwem BLIK na numer biura Polskiej Misji Medycznej: 575 222 705

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34392306

DO 20 GRUDNIA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” – na styczeń 2026 u swojego sprzedawcy prasy

– Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
– Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
– Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
– Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
– Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

***W prezencie książka** „Prawdziwe zbrodnie”

*Książka do odbioru od 16 stycznia 2026 w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana

CENA PRENUMERATY 199,99 zł***

2 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Pierwsze państwo na świecie wprowadziło dochód gwarantowany

Każdy mieszkaniec Wysp Marshalla – bez względu na wiek, płeć i sytuację majątkową – otrzyma 200 dolarów amerykańskich kwartalnie. Można je otrzymać w kryptowalucie.

Robert Stefanicki

Na archipelagu leżącym na Oceanie Spokojnym mieszka około 42 tys. ludzi. Do września 2025 w programie wypłat zarejestrowało się ponad 33 tys. z nich. Pierwsze pieniądze mieszkańcy dostali pod koniec listopada.

Mogli wybrać, czy pieniądze zostaną im wpłacone na konto bankowe, czekiem, czy zostaną dostarczone w formie kryptowaluty. Rząd korzysta z blockchaina Stellar – jest to jeden z tzw. stablecoinów, niepodlegających takim wahaniom kursu jak np. bitcoin. Każda emitowana jednostka ma zabezpieczenie w krótkoterminowych obligacjach skarbowych USA, przechowywanych w depozycie powierniczym.

Ministerstwo Finansów Wysp Marshalla twierdzi, że wypłaty w kryptowalucie pozwalają obniżyć wysokie koszty transferów pieniężnych na odległe, rozproszone atole, gdzie infrastruktura bankowa jest ograniczona, a jednocześnie zwiększają niezawodność i przejrzystość wypłat.

To nie pierwszy raz, kiedy Wyspy Marshalla eksperymentują z kryptowalutą. W 2018 roku rząd próbował stworzyć własną kryptowalutę znaną jako Sovereign (SOV). Jednak, jak pisze „Guardian", plan ostatecznie utknął w martwym punkcie. Miały na to wpływ ostrzeżenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) dotyczące „ryzyka finansowego, fiskalnego, prawnego, wizerunkowego i dotyczącego integralności finansowej", zwłaszcza jeśli zarządzanie i nadzór nie będą solidne.

„Podniesie morale" mieszkańców Wysp Marshalla

Teraz MFW z zadowoleniem przyjął cel wzmocnienia zabezpieczenia socjalnego obywateli. Ostrzegł jednak, że ta pionierska inicjatywa może podważyć stabilność finansową państwa. Po pełnym wdrożeniu ma ona kosztować 8,1 proc. PKB. Kolejne 6 proc. PKB pochłania program Dystrybucji Potrzeb Nadzwyczajnych, którego celem jest wsparcie adaptacji do zmian klimatu przez samorządy odległych atoli.

Finansowanie pochodzi z USA. W ramach Paktu o Wolnym Stowarzyszeniu Waszyngton zapewnia Wyspom Marshalla wsparcie budżetowe, niezbędne usługi publiczne i gwarancje obronne. Fundusz, którego celem jest między innymi rekompensata za dekady amerykańskich testów nuklearnych, dysponuje aktywami o wartości ponad 1,3 mld dolarów. USA zobowiązały się do włożenia kolejnych 500 mln dolarów do 2027 roku.

Minister finansów Wysp Marshalla David Paul powiedział, że 800 dolarów rocznie na osobę nie jest kwotą, dla której mieszkańcy mieliby rezygnować z pracy. Jednak sprawi, że „podniesie się ich morale"

Minister finansów Wysp Marshalla David Paul w wywiadzie dla „Guardiana" powiedział, że 800 dolarów rocznie na osobę nie jest kwotą, dla której mieszkańcy mieliby rezygnować z pracy. Jednak sprawi, że „podniesie się ich morale".

Zwolennicy dochodu gwarantowanego podkreślają, iż bezpośrednie wypłaty kierowane do osób fizycznych, a nie gospodarstw domowych, mogą przełożyć się na większą niezależność finansową kobiet.

USA wspiera wyspiarzy, ale nie za darmo

Wyspy Marshalla, składające z ponad tysiąca dwustu wysepek, są najbardziej znane z prób nuklearnych, jakie Amerykanie prowadzili tam w latach 40. i 50. W 1954 roku odbyła się najsłynniejsza z nich – bomby „Bravo".

Amerykanie zrzucili na atolu Bikini bombę jeszcze silniejszą niż tą, którą wywołali spustoszenie w Hiroszimie. Radioaktywny opad dotarł do położonego blisko 120 kilometrów od atolu Bikini atolu Rongelap.

Amerykanie badali jego skażenie, ale dopiero po trzech dniach od zrzucenia bomby kazano mieszkańcom opuścić atol. Wielu z nich zapadło na chorobę popromienną. Trzy lata po eksplozji na Bikini mieszkańcy atolu Rongelap mogli wrócić do swoich domów. Amerykanie utrzymywali, że jest to bezpieczne, tak jednak nie było – ludzie chorowali m.in. na białaczkę, a wskaźnik poronień i martwych urodzeń był dwukrotnie wyższy niż u kobiet nienarażonych na promieniowanie.

Republika Wysp Marshalla to młode państwo – na przestrzeni wieków znajdowały się pod niemieckim protektoratem, japońską okupacją i amerykańską administracją.

W 1979 roku Stany Zjednoczone przyznały Wyspom Marshalla niepodległość, uznając ich konstytucję i prezydenta, Amatę Kabuę. Jednak pełną suwerenność państwo zyskało kilka lat później w ramach Paktu o Wolnym Stowarzyszeniu z USA, który zaczął obowiązywać w 1986 roku. Od tego czasu Wyspy Marshalla są niezależnym państwem stowarzyszonym z USA.

W zamian za pokaźne zasilenie budżetu Waszyngton ma pełną kontrolę nad kwestiami obronnymi tego państwa, bazę wojskową i prawo do testowania swoich rakiet. Dodatkową ceną było zrzeczenie się przez władze Wysp Marshalla roszczeń związanych z próbami nuklearnymi.

Nie tylko Wyspy Marshalla dają pieniądze swoim obywatelom

Wprowadzony przez Wyspy Marshalla program pełnego, ogólnokrajowego, bezwarunkowego dochodu gwarantowanego, jest pierwszym tego typu na świecie.

Istnieją zbliżone inicjatywy. Na Alasce od 1982 roku działa fundusz, w ramach którego każdy stały mieszkaniec (w tym dzieci) otrzymuje coroczną dywidendę z zysków ze sprzedaży ropy naftowej. Brazylijskie miasto Maricá wypłaca miesięczne świadczenie dużej części mieszkańców (ponad 40 tys. osób) z wpływów z ropy naftowej, w celu stymulowania lokalnej gospodarki. W chińskim Makau od 2008 roku funkcjonuje program, w ramach którego rząd corocznie wypłaca stałą kwotę każdemu rezydentowi jako udział w nadwyżkach budżetowych regionu.

Były też rozmaite eksperymenty i programy pilotażowe. W Finlandii w latach 2017–2018 grupa 2 tys. bezrobotnych otrzymywała 560 euro miesięcznie bez żadnych warunków. Nie zmieniło to znacząco poziomu zatrudnienia wśród beneficjentów, ale poprawiło ich kondycję psychiczną, poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do instytucji państwowych.

W latach 70. dwudziestego wieku mieszkańcy kanadyjskiego miasta Dauphin przez pięć lat otrzymywali dochód gwarantowany. Efektem tego programu był spadek liczby hospitalizacji i wzrost poziomu edukacji. ●

REKLAMA Kraj/34412443

REKLAMA Kraj/34412923

Allianz Global Investors Fund
Société d'Investissement à Capital Variable (SICAV)
Siedziba: 6A, route de Trèves, 2633 Senningerberg
Wielkie Księstwo Luksemburga
Nr wpisu do Rejestru Spółek w Luksemburgu B 71.182

Allianz Global Investors

Niniejszym dokonuje się następującego **POWIADOMIENIA**
ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

(„**Zgromadzenie**") Allianz Global Investors Fund („**Spółka**") odbędzie się w siedzibie Spółki pod adresem 6A, route de Trèves, 2633 Senningerberg, Luksemburg w dniu **23 stycznia 2026 r. (piątek),** o godz. **11:00 czasu CET** w celu rozpatrzenia i poddania pod głosowanie następujących kwestii:

PORZĄDEK OBRAD

(1) Przyjęcie raportu Zarządu i raportu niezależnego biegłego rewidenta oraz sprawozdań finansowych, jak również zatwierdzenie wykorzystania dochodu (jeżeli dotyczy) za rok obrachunkowy zakończony dnia 30 września 2025 r.
(2) Udzielenie Członkom Zarządu Spółki absolutorium w odniesieniu do pełnienia przez nich obowiązków w roku obrachunkowym zakończonym dnia 30 września 2025 r.
(3) Udzielenie firmie PricewaterhouseCoopers, Société coopérative (Luksemburg), jako niezależnemu biegłemu rewidentowi, absolutorium za rok obrachunkowy zakończony dnia 30 września 2025 r.
(4) Wybór Pana Olivera DRISSENA na Członka Zarządu Spółki do czasu kolejnego Rocznego Walnego Zgromadzenia
(5) Wybór Pani Anouk AGNES na Członka Zarządu Spółki do czasu kolejnego Rocznego Walnego Zgromadzenia
(6) Wybór Pani Cariny FEIDER na Członka Zarządu Spółki do czasu kolejnego Rocznego Walnego Zgromadzenia
(7) Wybór Pani Silvany PACITTI na Członka Zarządu Spółki do czasu kolejnego Rocznego Walnego Zgromadzenia
(8) Wybór Pana Heiko TILMONTA na Członka Zarządu Spółki do czasu kolejnego Rocznego Walnego Zgromadzenia
(9) Wybór PricewaterhouseCoopers, Société coopérative, Luksemburg, na niezależnego biegłego rewidenta do czasu kolejnego Rocznego Walnego Zgromadzenia

GŁOSOWANIE

Uchwały określone porządkiem obrad Zgromadzenia nie wymagają kworum i mogą zostać przyjęte większością głosów oddanych podczas Zgromadzenia. Wymogi dotyczące kworum i większości zostaną ustalone na podstawie akcji wyemitowanych na dzień **14 stycznia 2026 r. o północy czasu CET** („Dzień ustalenia prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu"). Prawa głosu akcjonariuszy zostaną ustalone na podstawie liczby akcji posiadanych w Dniu ustalenia prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu.

Każda akcja uprawnia do jednego (1) głosu, przy czym akcjonariusz może głosować osobiście lub przez pełnomocnika.

WARUNKI GŁOSOWANIA

Upoważnieni do udziału i głosowania podczas zgromadzeń są akcjonariusze, którzy mogą przedstawić zaświadczenie z banku albo instytucji pełniącej rolę depozytariusza potwierdzające liczbę akcji posiadanych przez akcjonariusza na Dzień ustalenia prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu, które to zaświadczenie musi zostać doręczone do: State Street Bank International GmbH, Luxembourg Branch (Oddział w Luksemburgu), Domiciliary Department, in 49, Avenue J.F. Kennedy, L-1855, Luksemburg („Agent transferowy i rejestrowy"), najpóźniej do godz. **18:00 czasu CET** w dniu **21 stycznia 2026 r.**

Każdy akcjonariusz uprawniony do uczestnictwa i głosowania podczas zgromadzenia może wyznaczyć pełnomocnika do głosowania w jego imieniu. Aby formularz pełnomocnictwa był ważny, musi zostać należycie wypełniony i podpisany przez mocodawcę i/lub jego przedstawiciela albo, jeżeli mocodawca jest spółką, opatrzony pieczęcią spółki bądź podpisany przez należycie umocowanego członka organów spółki i musi zostać doręczony do Agenta transferowego i rejestrowego w Luksemburgu najpóźniej do godz. **18:00 czasu CET** w dniu **21 stycznia 2026 r.**

Formularze pełnomocnictw dla posiadaczy akcji imiennych można uzyskać u Agenta transferowego i rejestrowego. Pełnomocnik nie musi być akcjonariuszem Spółki. Powołanie pełnomocnika nie wyklucza udziału akcjonariusza w zgromadzeniu.

Kopie sprawozdania rocznego Spółki poddanego audytowi są dostępne do wglądu w siedzibie Spółki. Akcjonariusze mogą również zwrócić się o przesłanie im kopii sprawozdania rocznego za pośrednictwem poczty zwykłej lub poczty elektronicznej, pisząc na adres Reports.Lux@allianzgi.com.

Aktualna lista numerów identyfikacyjnych papierów wartościowych dla tego zgromadzenia jest dostępna w internecie pod adresem www.allianzgi.lu/AGIF.

Senningerberg, grudzień 2025 r. Zarząd

Niniejszy dokument stanowi tłumaczenie dokumentu oryginalnego. W przypadku rozbieżności albo wieloznaczności występujących w tłumaczeniu, znaczenie nadrzędne ma tekst oryginalny w języku angielskim, jeżeli nie stoi to w sprzeczności z odnośnymi przepisami prawa miejscowego.

eprasa.pl 175a3006f6

Deweloperka po polsku

Deweloper nie dokończył budowy kilku inwestycji, poszkodowanych jest kilkaset rodzin. Karol od roku powinien mieć mieszkanie, ma perspektywę dopłaty kilkuset tysięcy złotych. Tak buduje Semeko. Ba, firma teraz chce wejść w projekt z PKP wart nawet 3,5 mld zł. – To taki lokalny HREIT – słyszymy.

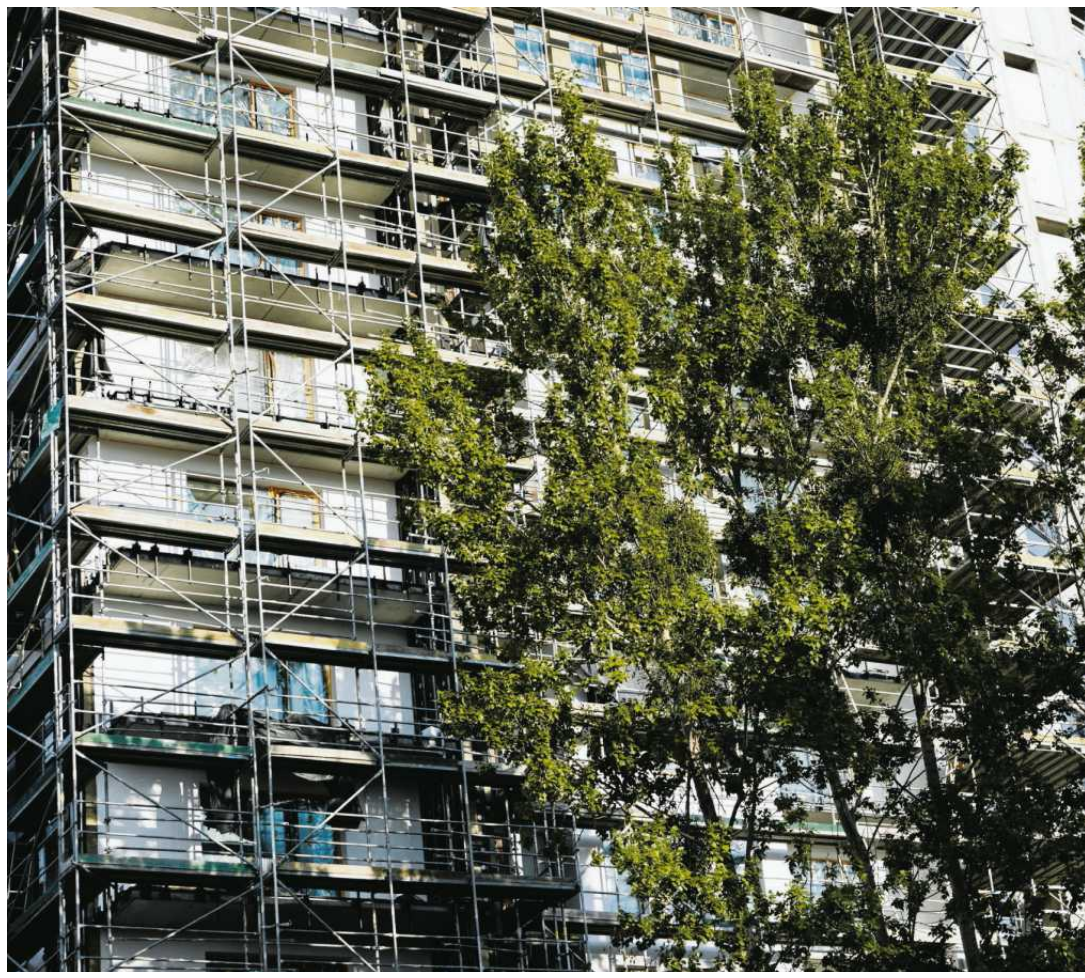

Justyna Sobolak

Karol (imię zmienione) w 2021 roku podpisał umowę deweloperską na zakup mieszkania w inwestycji Morska Park w Gdyni. Budowę realizował lokalny deweloper Semeko. Firma działa od wielu lat i znana jest nie tylko z budowy mieszkań. To ona stoi za powstaniem aquaparku w Redzie, który jest największym tego typu obiektem na Pomorzu. Znając portfolio firmy, Karolowi ani przez myśl nie przeszło, że cokolwiek może pójść nie tak. – Semeko należało wówczas do czołówki polskich deweloperów – przyznaje.

Sama inwestycja, a raczej jej wizualizacja, także robiła wrażenie. Na 18 kondygnacjach powstać miało łącznie 157 mieszkań i osiem lokali usługowych.

Termin przesunięty o rok

Problemy zaczęły się w 2023 roku. – Wtedy dostaliśmy pierwszą informację o „trudnościach". Potem poinformowano nas, że termin przekazania mieszkań przesunięto z 30 listopada 2023 roku na 30 listopada 2024 roku – opowiada Karol.

Na początku 2024 roku roboty na inwestycji zupełnie ustały. – Wtedy dotarło do nas, że jesteśmy w czarnej dziurze. Ze strony dewelopera nie było żadnych wiążących informacji. Początkowo trudny kontakt, w końcu całkowicie się urwał. Na nasze pisma nie dostawaliśmy żadnej odpowiedzi – mówi mężczyzna.

Nabywcy mieszkań w Morska Park w Gdyni zaczęli wymieniać się informacjami na grupie na Facebooku. Kto posiadał jakąkolwiek informacje, przekazywał ją na grupie. Semeko ciągle tylko prosiło o wyrozumiałość i cierpliwość. Czas biegł, a budowa stała – opowiada Karol.

Nowy właściciel

W kwietniu 2024 roku doszło do znaczących, z punktu nabywców, zmian. – 100 proc. udziałów w Morska Park w Gdyni przejął NGU Fundusz Inwestycyjny Zamknięty, należący do Rockbridge Towarzystwo Fundusz Inwestycyjny – mówi Karol.

Rockbridge to znane towarzystwo funduszy inwestycyjnych, które w 2022 roku wchłonęło Nationale-Nederlanden TFI. Niestety, ku zaskoczeniu nabywców mieszkań, decyzja nie przyniosła przełomu.

– Kontakt był utrudniony, a na inwestycji znów nic się nie działo – mówi Karol.

NGU, jak dowiedzieli się nabywcy drogą pantoflową, zaczęło od inwentaryzacji budowy. Ta, jak twierdzą, wykazała, że budowa rozpoczęła się z naruszeniem prawa.

– Chodziło o halę garażową. Została wybudowana niezgodnie z projektem budowlanym i pozwoleniem na budowę. Do tego okazało się, że nie zapłacono wynagrodzenia wykonawcom, nie spłacano również zaciągniętych kredytów. Doszło do zajęć komorniczych. Obraz nędzy i rozpaczy – mówi Karol.

Kolejne zmiany właścicielskie

Ostatecznie, na początku 2025 roku NGU wycofało się ze spółki Morska Park. Jeszcze w styczniu powstała nowa spółka – Morska Park Dokończenie, której właścicielem został Jakub Maria Stencel jako osoba prywatna. Stencel ma 34 lata. Od połowy 2024 roku jest prezesem zarządu Zespołu Basenów Rekreacyjnych w Redzie.

– Cały czas powtarza się nam, że między Semeko a Morska Park Dokończenie nie ma już żadnych relacji i żeby nie łączyć tych dwóch podmiotów. Zastanawiamy się, czy te wszystkie zmiany właścicielskie nie mają na celu czyszczenia historii Semeko. Firmie może zależeć, by nie była w żaden sposób związana z niedokończonym inwestycjami, bo jest wymieniana wśród podmiotów, które mają zbudować gigantyczną inwestycję – Międzytorze w Gdyni – mówi Karol.

Projekt Międzytorze to cała dzielnica. Ma powstać w śródmieściu Gdyni, na terenach należących do PKP. Oprócz 4,7 tys. mieszkań, zaplanowano zabudowę o charakterze biurowym i handlowo-usługowym. Powstać mają nowe drogi i tereny zielone. Szacowana wartość inwestycji to ok. 3,5 mld zł. Cały projekt ma być realizowany etapami, a jego budowa trwać do 2038 roku.

Semeko jest wymieniane wśród partnerów tego przedsięwzięcia.

W grudniu 2024 roku Polskie Koleje Państwowe i spółka deweloperska Xcity Investment, należąca do Grupy PKP, oraz Semeko Grupa Inwestycyjna i Semeko SPV II rozszerzyły grono inwestorów uczestniczących w projekcie o nowy podmiot: firmę NDI Development z Grupy NDI.

Spółka PKP Xcity Investment, pytana o rolę Semeko w realizacji inwestycji Międzytorze, przyznaje, że została ograniczona.

– Główny ciężar finansowania oraz realizacji inwestycji Międzytorze, w tym prac projektowych i koordynacji całego przedsięwzięcia, wzięło na siebie NDI Development Sp. z o.o.– spółka należąca do Grupy NDI, która dysponuje odpowiednimi zasobami i doświadczeniem w realizacji projektów deweloperskich – przekazują Wyborcza.biz przedstawiciele spółki PKP.

Dodaje, że dopuszczenie kolejnego inwestora do projektu miało na celu dodatkowe zabezpieczenie środków finansowych do uruchomienia budowy zgodnie z założeniami oraz zapewnienie, że projekt zostanie zrealizowany na najwyższym poziomie jakości, bez przestojów czy opóźnień.

Obecna struktura finansowania i zarządzania projektem gwarantuje możliwość realizacji inwestycji na Międzytorzu – podaje firma.

Dopłata rzędu 4 tys. zł za m kw.

W maju do Sądu Rejonowego w Gdańsku wpłynął wniosek o otwarcie przyspieszonego postępowania układowego (PPU) dla spółki Morska Park. PPU to rodzaj postępowania restrukturyzacyjnego mający na celu uniknięcie upadłości dłużnika poprzez zawarcie z wierzycielami układu na uproszczonych i szybkich zasadach.

Kancelaria, która złożyła taki wniosek, zwróciła się do sądu o wyznaczenie na nadzorcę sądowego dr. Patryka Filipiaka, kwalifikowanego doradcę restrukturyzacyjnego.

We wniosku do sądu, w informacjach o spółce Morska Park czytamy, że należała do grupy kapitałowej Semeko, „która od wielu lat prowadziła działalność gospodarczą w obszarze budownictwa mieszkaniowego, oddając do użytku 4000 mieszkań na terenie Trójmiasta i jego okolic". Kancelaria przypomina, że Semeko budowało także lokale usługowe: stacje paliw, salony samochodowe, szkoły. „Flagową inwestycją Semeko był aquapark w Redzie" – można przeczytać we wniosku.

W nim także podane jest, że prace budowlane przy Morska Park zostały rozpoczęte 1 września 2020 roku i miały się zakończyć 31 sierpnia 2024 roku. W inwestycji sprzedano łącznie 136 mieszkań za ponad 67 mln zł oraz dwa lokale użytkowe za 1,8 mln zł.

„W toku realizacji inwestycji doszło do opóźnienia, a następnie wstrzymania prac" – podkreśla we wniosku kancelaria.

Co miało być przyczyną problemów? Przede wszystkim pandemia COVID-19 i wynikający z niej wzrost cen materiałów budowalnych i usług. W finansową przepaść miał pociągnąć firmę aquapark w Redzie. Zamknięty w pandemii nie generował przychodów, a koszty stałe: energii, ogrzewania, wynagrodzeń dla 130 zatrudnionych – trzeba było opłacać. Jak obliczono, przez lockdowny park wodny poniósł stratę rzędu 30 mln zł, a rządowa subwencja w wysokości 6,7 mln zł była kroplą w morzu potrzeb.

Do tego, jak można przeczytać we wniosku, firma miała konta i kredyty w Getin Banku, a ten miał swoje problemy, co miało wpływ na dynamikę podejmowanych decyzji np. związanych z wydłużeniem umów.

Od dwóch lat powinniśmy mieszkać w kupionych lokalach. Zamiast tego toczą się tylko przepychanki, a nasza inwestycja jest przerzucana z rąk do rąk. Dochodzą nas słuchy, że postawione mury niszczeją, a to, co zostało zbudowane, jest rozkradane

NABYWCA MIESZKANIA W INWESTYCJI MORSKA PARK W GDYNI

We wniosku o PPU kancelaria prawna zauważa, że dzięki zmianom po stronie wierzyciela hipotecznego – czyli przejęciu 100 proc. udziałów przez Morska Park Dokończenie – istnieje szansa na odzyskanie płynności finansowej spółki, co oddala ryzyko upadłości. Kancelaria prawna zapewnia, że Morska Park ma zapewnione finansowanie w okresie przejściowym ze strony NDI Development. Przypomnijmy – tej samej, z którą Semeko ma prowadzić budowę inwestycji Międzytorze w Gdyni.

Z przedłożonej do sądu propozycji układu wynika, że inwestycja Morska Park w Gdyni mogłaby zakończyć się w pierwszym kwartale 2027 roku, ale nabywcy mieszkań musieliby dopłacić od 2,4 do 4 tys. zł za metr kwadratowy.

Bez postępu

Sąd przychylił się do wniosku o PPU. Nadzorcą sądowym został dr Patryk Filipiak. Wnioski za wyborem tego nadzorcy złożyli sami wierzyciele.

– Rekomendowało nam to Stowarzyszenie Poszkodowanych przez Semeko. Mamy jednak wątpliwości, czy Stowarzyszenie jest naprawdę zainteresowane pomocą nam, nabywcom. Mamy wrażenie, że gra do jednej bramki z Semeko. Dlatego wielu właścicieli cofnęło swoje pełnomocnictwa dla pana Filipiaka – mówi Karol. Sąd na razie tego jeszcze nie uwzględnił.

Nabywcy zaczęli mieć wątpliwości po informacjach, jakie w maju 2025 roku pojawiły się w mediach, a które dotyczyły zatrzymania przez CBA trzech prawników. Cała trójka usłyszała zarzuty dotyczące m.in. wyrządzenia szkód w postępowaniach upadłościowych na ponad 13 mln zł. Wśród nich był radca prawny Bartosz Sierakowski, wiceprezes kancelarii Zimmerman Filipiak, której prezesem jest... dr Patryk Filipiak. Dziś Sierakowski nie jest już wymieniany w zespole tej kancelarii.

Karol obawia się, że nikt nie jest zainteresowany dokończeniem inwestycji, w której kupił mieszkanie. – Od dwóch lat powinniśmy mieszkać w kupionych lokalach. Zamiast tego, toczą się tylko przepychanki, a nasza inwestycja jest przerzucana z rąk do rąk. Nie wiemy, co będzie dalej. Dochodzą nas słuchy, że postawione mury niszczeją, a to co zostało zbudowane, jest rozkradane – twierdzi.

W postępowaniu restrukturyzacyjnym, jak zauważa, nie ma od maja żadnego postępu. – Poszukiwany jest generalny wykonawca na dokończenie inwestycji Morska Park. Wpłynęła jedna oferta na ponad 47 mln nieobejmującą wszystkich prac. Uważam, że ta oferta to tyl-

eprasa.pl 175a3006f6

• **Poszkodowanych jest kilkaset rodzin**
FOT. MARTYNA NIEĆKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

ko narzędzie do oswojenia nabywców z poziomem ewentualnych dopłat. Z moich szacunkowych obliczeń należałoby liczyć się z kwotą 4-5 tys. zł na m kw. Nie wiem, czy będzie to do przełknięcia – mówi.

Zwraca jednocześnie uwagę, że Morska Park to niejedyna nieukończona inwestycja Semeko. Problemy występują także na budowach w Redzie: Prima Reda, Aquasfera i Remoda oraz w Rumii: Porto Bianco.

–To HREIT w lokalnej skali – zauważa Karol, odnosząc się do problemów ogólnopolskiego dewelopera, którym kierował Michał Sapota. Tam także nabywcy wpłacili pieniądze za mieszkania, a te nie zostały wybudowane, choć źródła problemów w obu firmach trudno porównywać.

Dopłaty będą konieczne

O przyszłość inwestycji Morska Park pytam Jakuba Stencela, prezesa Morska Park Dokończenie i aquaparku w Redzie.

– Spółka znajduje się w procedurze restrukturyzacyjnej, dokładnie w trybie PPU. Skąd taka decyzja? Po pierwsze, istnieją wszelkie przesłanki prawne oraz parametry ekonomiczne uzasadniające przekonanie o dokończeniu inwestycji. Po drugie, chcemy zapewnić nabywcom dodatkowe bezpieczeństwo i stabilizację ich sytuacji poprzez nadzór sądowy oraz wyznaczonych przez sąd przedstawicieli – nadzorcę i wykonawcę układu. Po trzecie, procedura ta gwarantuje nabywcom możliwość komunikacji ze spółką oraz współdecydowanie o konstrukcji układu – który z jednej strony musi zapewniać realność sfinansowania koniecznych do realizacji prac, zaś z drugiej strony być dostosowany do ich możliwości płatniczych – twierdzi prezes.

Podkreśla, że komunikacja z nabywcami jest prowadzona na bieżąco.

– Zakładamy, że dopłaty będą konieczne. Ich wysokość – zsumowana z dotychczas umówionymi wpłatami – nie powinna natomiast być wyższa niż średnia cena rynkowa na rynku pierwotnym w podobnej lokalizacji – podaje Jakub Stencel.

Alternatywą, jak mówi, jest upadłość. Twierdzi jednak, że to procedura nieporównywalnie dłuższa, która nie gwarantuje odbioru lokali, ukierunkowana na likwidację majątku upadłego, nie zaś kontynuowanie inwestycji.

– Naszym partnerem, który ponosi współodpowiedzialność za losy inwestycji i ma zadanie stabilizacyjne jest firma NDI, której aktywa, doświadczenie wykonawcze i potencjał jest powszechnie znany. Nie chcę wypowiadać się o przyczynach perturbacji finansowych Semeko są one złożone i skomplikowane. Zdecydowaliśmy skupić się na drogach do rozwiązania problemu – zauważa.

Liczne teorie i wzajemne oskarżenia

Także Stowarzyszenie Poszkodowanych przez Semeko uważa, że restrukturyzacja jest jedyną drogą, która może doprowadzić do realnego rozwiązania: albo odbioru mieszkań, albo zwrotu wpłaconego kapitału.

– Upadłość natomiast, choć bywa postrzegana jako forma „rozliczenia winnych", w praktyce uderza głównie w nabywców i oznacza wieloletnie oczekiwanie na ułamkowe zaspokojenie roszczeń. Ostateczna decyzja, chociażby podczas głosowania nad układem, należy jednak do poszczególnych nabywców – mówi Jakub Grzonka, przedstawiciel Stowarzyszenia.

To ono reprezentuje nabywców niedokończonych inwestycji: Morska Park, Prima Reda, Aquasfera, Remoda i Porto Bianco. Grzonka twierdzi, że problemy Semeko to kilka nakładających się na siebie problemów: pandemia, wzrost cen budowy, wreszcie błędy zarządcze samej firmy,

– Skutkiem było wstrzymanie budów na kilku inwestycjach, co postawiło setki rodzin w dramatycznej sytuacji – mówi Jakub Grzonka.

Podkreśla, że prokuratura prowadzi już dwa postępowania dotyczące wątków związanych z działalnością Semeko.

– Stowarzyszenie nie zniechęca nikogo do zgłaszania zawiadomień, a nawet udostępnia wzór. Uważamy jednak, że poszukiwanie prawdy i ewentualne rozliczenia powinny toczyć się niezależnie od procesu ratowania inwestycji. Sprawiedliwość karna to rola organów państwa – uważa.

Przyznaje, że atmosfera wśród nabywców jest napięta, a w obiegu krążą informacje sprzeczne, emocjonalne, często nieoparte faktami.. Pytany o sytuację w konkretnych inwestycjach, przyznaje, że Morska Park w Gdyni to obecnie najtrudniejszy projekt.

– Emocje są bardzo wysokie, a część nabywców, w przekonaniu, że to jedyna droga do rozliczenia spółki, nawołuje do upadłości. Z doświadczenia wiemy jednak, że upadłość nie doprowadzi do odebrania mieszkań, a w praktyce oznacza lata postępowania i najczęściej bardzo niskie zaspokojenie wierzycieli – uważa Jakub Grzonka.

W Prima Reda trwa proces ofertowania. – Liczymy na szybkie otwarcie postępowania restrukturyzacyjnego – to inwestycja rokująca, ale czas ma kluczowe znaczenie – mówi przedstawiciel Stowarzyszenia.

W Aquasfera powstają propozycje układowe. Tę inwestycję Jakub Grzonka podaje jako przykład, w której konstruktywnie działają wszystkie zainteresowane strony. Spodziewa się tutaj czterech ofert dokończenia budowy.

W Remoda wpłynęła jedna oferta dokończenia budowy. – Jest kosztowna, ale daje realną szansę na minimalizację strat. Nabywcy – w ramach układu – będą mogli albo dopłacić i odebrać mieszkanie, albo przynajmniej odzyskać większą część kapitału niż w przypadku upadłości – twierdzi Jakub Grzonka.

W Porto Bianco formalnością ma być przyspieszone postępowanie układowe.

Za każdą inwestycją stoją ludzie i ich osobiste tragedie. Spłacają kredyty, nie mając dachu nad głową i pewnych informacji, że ich cierpliwość wreszcie przyniesie efekt. Do tego stoją przed groźbą wysokich dopłat. W przypadku mieszkania 50-metrowego, konieczność dołożenia 4 tys. zł za m kw. oznacza zapłatę 200 tys. zł. Dla osób z kredytami zdobycie takich pieniędzy może być niemożliwe. ●

REKLAMA
Kraj/34411548

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Wykład wygłoszony podczas kongresu „Tu jest Polska”

Tożsamość transgresyjna

Żeby mieć poczucie sensu i ciągłości, musimy wcielać we własne doświadczenie również pamięć o pracy i wysiłku ludzi, którzy żyli tu przed nami, bez względu na to, jakim mówili językiem.

Tokarczuk

Urodziłam się kilkanaście lat po wojnie w Sulechowie (Züllichau) na północnych krańcach historycznego Śląska. Przez pierwszą dekadę życia mieszkałam w Klenicy (Kleinitz) na ziemi lubuskiej, a potem w Kietrzu (Katscher) na Śląsku Opolskim. Później na sześć lat wyjechałam na studia do Warszawy i była to wyprawa nie tylko do innej strefy klimatycznej i środowiskowej, ale także do krainy nieznanych mi wcześniej niuansów mowy. Następnie wróciłam do Wrocławia (Breslau) i Wałbrzycha (Waldenburg), żeby w końcu znaleźć swoje miejsce w okolicach Nowej Rudy (Neurode).

Mój ojciec pochodził z pogranicza Galicji i Podola, matka ze Świętokrzyskiego. Różnice kulturowe między nimi, ich odrębne zwyczaje, były dość widoczne i często powracały, stając się powodem nieporozumień, a nawet sprzeczek. Wiedziałam zatem od początku, że ludzie są różni, a mimo to potrafią się kochać. Zdarzało się, że wybierałam, jak będę sekundować sprawie – czy patrzeć na nią z matczynego, czy raczej z ojcowskiego punktu widzenia. Pamiętam żal, który poczułam, kiedy w latach siedemdziesiątych ojciec stracił gdzieś swój wschodni akcent. Najbardziej brakowało mi tego pięknego scenicznego, tylnojęzykowego „ł”, które zamieniło się w płaskie „l”.

Kiedy w dzieciństwie odwiedzałam dziadków w wakacje, byłam

przekonana, że jedziemy do jakiegoś sąsiedniego kraju, za granicę. Otaczała mnie inna architektura, ziemia pachniała inaczej i była bardziej sucha, a roślinność mniej bujna – tak mi się przynajmniej wydawało. Ludzie mówili jakąś groźną dla dziecka gwarą (zazwyczaj to, czego nie rozumiemy, wydaje się groźne), ubierali się nieco inaczej, co innego jedli na kolację.

Pamiętam, jak bardzo byłam zaskoczona, gdy zobaczyłam, że napisy na nagrobkach są po polsku. Dotąd bowiem sądziłam, że to niemiecki jest językiem cmentarzy. Myślałam, że wymyślono ten język jako specjalny zasób słów, którymi zapisuje się przeszłość i historię naszych zmarłych.

Tak, jechałam na wakacje za jakąś niewidzialną granicę, która przecinała tory kolejowe gdzieś w okolicach Kalisza czy Skalmierzyc.

Równie ciekawe były powroty – pamiętam to poczucie docierania do gniazda. Wysokie, zniszczone budynki, wybrukowane ulice, regularnie podcinane szpalery drzew przy drogach, ścieżki w ogródkach wykładane cegłami, ozdobne fasady, pałace zamienione w szkoły lub pegeery, olbrzymie wiekowe parki. Nasze życie składało się z tych wszystkich starych przedmiotów, szyldów pisanych szwabachą, klatek schodowych o ażurowych schodach. I z ludzi wokół. Na przykład moja niania nazywała się Gertruda Nietschke, była autochtonką i słabo mówiła po polsku, a jednak kochałam ją miłością bezwarunkową. To dzięki niej w dzieciństwie jadłam zupę z dyni i specjalną potrawę, która – jak potem odkryłam – nazywała się „śląskie niebo”.

Jestem Polką, głęboko zanurzoną w polszczyznę i polską kulturę, lecz jestem też Dolnoślązaczką.

Niedawno w arcyciekawym wywiadzie Norman Davies przypomniał, że po wojnie starło się ze sobą kilka starych przepisów na Polskę. W jednym z nich – profesor przywołuje tu koncepcję generała Władysława Andersa – pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej obok Polaków byli Litwini, Ukraińcy, Żydzi czy Niemcy. Davies mówi tak: „Sam Anders zresztą urodził się w niemieckiej, ewangelickiej rodzinie. Trzeba pamiętać, że w wojsku polskim w 1939 roku służyły osoby o bardzo różnych tożsamościach narodowych. Wśród obrońców Westerplatte można było znaleźć wielu Ukraińców”. Od siebie dodam, że obywatele Polski – przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych walczyli nie tylko we wszystkich wojnach, które Polska prowadziła, ale także we wszystkich powstaniach, które zwykliśmy nazywać „narodowymi”.

Cytuję dalej: Anders „zabiegał o to, by do jego armii mogli dołączyć wszyscy obywatele RP, niezależnie od pochodzenia etnicznego, języka czy religii. NKWD chciała pozwolić na wyjazd tylko Polakom rozumianym jako katolicy, którzy

Prawdziwa przedwojenna Polska, ta różnorodna i wieloetniczna, odtworzyła się magicznie na Dolnym Śląsku, ziemi lubuskiej i ziemiach północnych

posługują się językiem polskim. Mimo oporu Andersowi udało się wyprowadzić z ZSRR osoby o bardzo różnych tożsamościach narodowych, z wyjątkiem Niemców. Z oczywistych powodów w ZSRR nie wyrażono na to zgody”.

Drugi pomysł na Polskę był zgoła odmienny. W tej koncepcji – co ciekawe, bliźniaczej do postawy Sowietów wobec armii Andersa – Polakiem był mówiący po polsku katolik. Tę ideę Romana Dmowskiego i polskiej przedwojennej endecji Sowieci i polscy komuniści przyjęli i twórczo zmodyfikowali. Profesor Davies wyjaśnia to w ten sposób: „Dodali [...] koncepcję pansłowiańskiej solidarności i uznanie bratniej, przywódczej roli Związku Radzieckiego. A następnie przesiedlili miliony Polaków, Ukraińców, Białorusinów i Niemców. Ludzi pozostałych w Polsce poddano przymusowej polonizacji, by stworzyć homogeniczny naród, który nigdy wcześniej nie istniał. Następnie zakłamano historię, by przekonać Polaków, że ich kraj i naród właśnie wróciły do swojego naturalnego, historycznego kształtu”.

„Dzięki tej inżynierii – mówi dalej Davies – ZSRR mogło wytłumaczyć odebranie Polsce Kresów, które przypadły odrębnym narodom: Ukraińcom, Białorusinom, Litwinom. Ich państwa weszły w skład zdominowanego przez Rosję Związku Radzieckiego. Tymczasem nowi, homogeniczni Polacy otrzymali nowe granice – przesunięte na zachód, w ziemiach »historycznie polskich«. Dorobiono do tego ideologiczne wyjaśnienie o tym, że to powrót Polski do granic historycznych, z roku tysięcznego. Było to całkowicie arbitralne”.

Narzędziem wykonawczym tej decyzji miała być – narzucona siłą – całkiem nowa tożsamość.

Pamiętam, że jako dziecko sama byłam poddawana tym propagandowym wpływom: czytałam świeżo napisane „stare” baśnie o dzielnych rycerzach Chrobrego i podłych niemieckich knechtach, o nieustannym, odwiecznym i niejako organicznym napięciu polsko-niemieckim na tym pograniczu. Komuniści w nacjonalistycznej homogenizacji, o której czystość dbano przecież nie tylko poprzez histerię antyniemiecką, ale także poprzez antyukraińskość czy antyżydowskość, realizowali więc w gruncie rzeczy wizję Dmowskiego, by nie powiedzieć: całego obozu narodowego, z tym najradykalniejszym włącznie.

Tymczasem z biegiem lat, z kolejnymi pokoleniami, pojawiła się nowa tożsamość. Tyle że inna od tej wymarzonej endecko-komunistycznej.

Zastanówmy się, czy na ziemiach przyłączonych nie przetrwała w jakiejś formie tamta Andersowsko-Giedroyciowska idea Rzeczypospolitej wieloetnicznej i wielokulturowej, w której Polakiem stawał się nie tylko ten przesiąknięty kulturą i dziedzictwem centralnej Polski i nie tylko ta z Kresów o zupełnie innej tradycji polskości. Stawał się nim też Żyd, który albo nie miał do czego wracać, albo wracać do swoich dawnych miejsc nie chciał. Stawali się przesiedlani Łemkowie i Ukraińcy, Romowie, którzy osiedlali się tu już przed wiekami i tłumnie po 1945 roku, oraz Niemcy, którzy byli na tyle związani z ziemią, że postanowili zostać – w ich liczbie ci czujący się Polakami (brzmi jak paradoks, prawda?). I jeszcze Grecy i Macedończycy, którzy po 1948 roku znaleźli tutaj schronienie po wojnie domowej, oraz wielka rzesza repatriantów z Francji, Belgii i Niemiec, którzy uwierzyli w lepszy, sprawiedliwszy młody kraj, w którym zbudują swoją przyszłość. Innymi słowy – prawdziwa przedwojenna Polska, ta różnorodna i wieloetniczna, odtworzyła się magicznie na Dolnym Śląsku, ziemi lubuskiej i ziemiach północnych w ramach dziwacznego geopolitycznego eksperymentu.

Lecz dziś, w trzecim, czwartym pokoleniu, stało się coś jeszcze bardziej zdumiewającego. Ta mieszanka ludów, które przybyły na Ziemie Zachodnie po wojnie, ten tygiel językowy, kulturowy, religijny, mentalny, w głębokich procesach zbiorowej świadomości wykształcił własny rodzaj tożsamości, niechętny politycznej, komunistyczno-nacjonalistycznej propagandzie i zmęczony jej pracą. Dodam z uśmiechem, że nie udałoby się to w takim stopniu, gdyby nie kobiety, które wszak stanowiły znaczącą większość mieszkańców tych ziem w okresie powojennym.

Wspólnota, która wykuwała się tutaj od podstaw, od „Prawa i Pięści”, wykonała imponującą pracę, nadając narzuconemu eksperymentowi społecznemu własną twarz i charakter, nie godząc się na maskę, którą próbowano jej nałożyć przemocą. Potężne siły odrodzenia, odnowy, asymilacji, optymizmu i twórczego nastawienia do życia sprawiły, że z osobliwej mieszaniny ludów, chodzącej po ulicach tych miast osiemdziesiąt lat temu, powstało spójne w swojej pasji, otwarte społeczeństwo Polaków i Europejczyków. Ludzi u siebie. Na swoim.

Te cechy pozwalają nam patrzeć optymistycznie w przyszłość, nawet jeśli ta zapowiada się bardzo burzliwie.

A jako że żyjemy zarówno w przestrzeni, jak i w czasie – przeszłości naszych miejsc nie da się zignorować. Żeby mieć poczucie sensu i ciągłości, musimy wcielać we własne doświadczenie również pamięć o pracy i wysiłku ludzi, którzy żyli tu przed nami, bez względu na to, jakim mówili językiem i do jakich struktur państwowych należeli. W sensie kulturowym i duchowym oni także są naszymi przodkami.

Nie mam z tym żadnego kłopotu. Na kominku w moim domu stoją fotografie jego poprzednich, niemieckich właścicieli, którzy żyli w nim i z wielkim wysiłkiem, starannie remontowali go po jeszcze wcześniejszych mieszkańcach, tych, którzy pierwsze fundamenty położyli na skale kilkaset lat temu, w czasach wojny trzydziestoletniej. Są oni moją rodziną.

To wszystko, o czym mówię, skłania mnie do refleksji nad wyłonieniem się tutaj, na Ziemiach Zachodnich i Północnych, swego rodzaju nowej tożsamości, którą roboczo nazwę tożsamością transgresyjną.

Jest to tożsamość pojemniejsza i rozleglejsza niż ta dana przy urodzeniu. Wykracza poza spadek genów i dziedzictwo kulturowe przodków. Jest wynikiem świadomego i aktywnego bycia w świecie, dynamicznego uczestniczenia w nim fizycznie, intelektualnie i emocjonalnie. Jest jednak przede wszystkim wynikiem własnej pracy i refleksji, nieustannie stymulowanej przez pytanie: KIM JESTEM? Tworzy się przez spór z narzuconym, sztywnym i niezmiennym. Nie więzi, lecz uwalnia i otwiera oczy. To tożsamość, która nieprzerwanie bada inne sposoby, modele, tryby i formy istnienia, przez co staje się tożsamością poszukującą, a także wcielającą w siebie nowe, nieznane i inne. Jej istotą jest inteligentna, ale i odważna przemiana.

Mamy dziś okazję z namysłem odpowiedzieć sobie, czym było te osiemdziesiąt lat najnowszej historii, co zbudowaliśmy i co musieliśmy utracić. I kim jesteśmy. ●

Olga Tokarczuk

Tekst został pierwotnie opublikowany na stronie Fundacji Olgi Tokarczuk. Przedruk za zgodą Fundacji. Tytuł i lead od redakcji

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Powiedz sobie i innym:

„MISTRZU, ZWOLNIJ"

Dołącz do PZU i zostań ambasadorem bezpiecznej jazdy.

Sprawdź na: pzu.pl/mistrzu-zwolnij.

Z myślą o bezpieczeństwie

PZU

Kraj/34410254

1

eprasa.pl 175a3006f6

O populistycznym praniu mózgów

Irytująca uległość demokratów wobec ciemnogrodu

Czesław Sikorski

Autor jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu Łódzkiego

Pranie mózgów robi się bardzo prosto. Trzeba oczywistą bzdurę przekazać na tyle przekonująco i z odpowiednim ładunkiem emocjonalnym, aby odbiorców pozbawić chęci sprawdzenia jej prawdziwości. Niekiedy fałsz jest tak oczywisty, że budzi zdziwienie, dlaczego propagandyści się nim posługują i dlaczego tak wielu ludzi przyjmuje go za prawdę. Otóż jest tak dlatego, że ów fałsz pozwala im wyjaśnić przyczyny własnych krzywd i niepowodzeń. Na tym polega siła i powab populizmu.

Z tej prostackiej metody pozyskiwania zwolenników polska prawica korzysta często. Warto przypomnieć choćby trzy wątki narracyjne, które rażą swoją głupotą, a mimo to przyniosły prawicy sukces. Są to:

- przekonanie, że sami sędziowie nie powinni z własnego grona wybierać członków Krajowej Rady Sądownictwa;
- traktowanie Unii Europejskiej jako zagranicy;
- uznanie edukacji zdrowotnej za źródło demoralizacji dzieci.

Pozbawienie sędziów prawa samodzielnego wyboru swoich przedstawicieli w KRS i przyznanie go przedstawicielom władzy ustawodawczej i wykonawczej, jest niczym innym, tylko odejściem od Monteskiuszowej zasady trójpodziału władzy, będącej fundamentem ustroju demokratycznego. Zgodnie z tą zasadą władza nieograniczona, czyli suwerenna, nie ma prawa istnieć. Monteskiuszowi chodziło nie tylko o podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, funkcjonujące niezależnie od siebie, czyli bez wywierania na siebie wpływu, ale również o cały system ciał pośredniczących, które utrzymują się we wzajemnej równowadze. Każdy organ rządzący musi podlegać jakimś ograniczeniom. Suwerenność jednego ośrodka w państwie, choćby całkowicie swobodnie wybranego w wyborach powszechnych, jest bowiem szkodliwa zarówno dla obywateli, jak i dla państwa.

UCZECZKA OD SAMORZĄDNOŚCI

Odejście od zasady trójpodziału władzy podyktowane było chęcią uwolnienia się władzy wykonawczej od imposybilizmu prawnego, na który od zawsze narzekał Jarosław Kaczyński. W istocie oznaczało to zakamuflowany zamach stanu i przejście z demokracji do ustroju autorytarnego. Prawica uzasadniała tę zmianę koniecznością pozbawienia „kasty sędziowskiej" wyłącznego wpływu na system wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Zakamuflowaną zmianę ustrojową poprzedziła szeroko zakrojona akcja propagandowa. Na licznych bilbordach w miejscach publicznych zarzucano środowisku sędziowskiemu demoralizację i popełnianie przestępstw pospolitych przez niektórych jego przedstawicieli.

• **Plac Moniuszki w Białymstoku 4 czerwca 2018 r. „Gąsienice Tour PL 2017 / 2018", happening z figurą Jacquesa Tilly'ego przedstawiającą polityków uznawanych za populistów w formie gąsienic zjadających liść z napisem „demokracja"** FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Niestety, tym którzy uwierzyli tej propagandzie i zgodzili się z przekonaniem, że głos decydujący przy wyborach do KRS-u nie powinni mieć sami sędziowie, jakoś nie przyszło do głowy, że oznacza to nie tylko zniszczenie demokracji, ale także idei samorządności. Idąc dalej tym tropem myślenia, władza centralna może bowiem ograniczać samodzielność decyzyjną wszelkim organom samorządowym.

Traktowanie Unii Europejskiej jako ciała obcego jest infantylnym zamykaniem oczu na treść umowy podpisanej przez Polskę. Zgodnie z tą umową, Polska jest integralną częścią Unii, a nie krajem zewnętrznym związanym z nią jedynie paktem o współpracy. Oznacza to, że wbrew stanowisku Trybunału Konstytucyjnego mgr Przyłębskiej, w Polsce obowiązuje prawo unijne. Oczywiście nie jest to na rękę władzy państwowej mającej ambicje autorytarne, a takie ambicje ma w Polsce prawica. To z tej strony słychać ciągłe narzekania na zagrożoną obecnością w Unii suwerenność państwa polskiego. Będąc w Unii i czerpiąc z tego uczestnictwa ewidentne korzyści, trzeba podporządkować się zarówno obowiązującemu w niej prawu, jak i uznać wartości będące tego prawa fundamentem. Są to takie wartości, jak praworządność, demokracja, sprawiedliwość społeczna, ochrona środowiska naturalnego czy walka z przemocą w rodzinie. Najważniejsze jest jednak przestrzeganie praw człowieka bez względu na jego narodowość, rasę, wyznanie czy orientację seksualną.

Wartości te trudno zaakceptować faszyzującej polskiej prawicy, przeciwstawiającej zachodniemu liberalizmowi nacjonalizm i obyczajowy konserwatyzm. Stąd zdecydowanie wrogi stosunek tego środowiska do UE, widoczny w określeniach: „eurokołchoz" czy „eurolewactwo".

UCIECZKA OD ZJEDNOCZONEJ EUROPY

Prawica, szykująca się do władzy autorytarnej, zmierza wyraźnie do polexitu. Szykuje do tego grunt Jarosław Kaczyński, wygadujący bzdury o niebezpieczeństwie podporządkowania polskiego państwa Niemcom, jako najsilniejszemu państwu w Unii. Podobny sens miały krzyki prezydenta Nawrockiego o zagrożeniu ze strony Unii podczas Marszu Niepodległości. Pośrednio obaj panowie wspomagają tym Rosję Putina w jej antyzachodniej polityce, jakoś nie dostrzegając zagrożenia ze Wschodu, a jeśli już, to raczej ze strony Ukrainy aniżeli Rosji czy Białorusi.

Dla bardziej pragmatycznie nastawionej części swojego elektoratu prawica tłumaczy wszelkie trudności i kłopoty wymaganiami Unii. To brukselska biurokracja odpowiada za problemy rolników czy górników, wprowadzając Zielony Ład czy dążąc do umowy z Mercosur. Dla niektórych zwolenników prawicy zasadne może być pytanie: czy Polska jest członkiem UE, czy jej uciemiężonym krajem wasalnym?

Wreszcie nieszczęsna edukacja zdrowotna, która w XXI wieku wciąż nie może się przebić do polskiego szkolnictwa. Przyczyną jest stanowisko polskiego Kościoła katolickiego, który pozostał daleko w tyle w rozwoju cywilizacyjnym w stosunku do Kościołów zachodnich. Obsesja seksualna i brak umiejętności adaptacji do zmieniającej się rzeczywistości społecznej sprawiają, że polski Kościół przypomina oblężoną twierdzę, walcząc z wyimaginowaną ideologią gender, ludźmi LGBT+ i płynącą z Zachodu falą sekularyzacji.

Ten Kościół wciąż ma jeszcze w Polsce duży wpływ społeczny i w swoim zacofaniu jest naturalnym sprzymierzeńcem prawicy. Politycy prawicy wykorzystują ten wpływ i popierają stanowisko Kościoła w sprawie aborcji i edukacji zdrowotnej. Urządzili w Warszawie wiec przeciwko seksualizacji dzieci w szkole, będący obrazem zacofania, obskurantyzmu i zwyczajnej ignorancji w sprawach zdrowotnych. Edukacja seksualna, jako element edukacji zdrowotnej, jest istotnym czynnikiem dobrostanu współczesnego człowieka. Zaleca ją instrukcja WHO. Według polskiego Kościoła i ugrupowań prawicowych ciemnota w sprawach seksu ma być lepszym zabezpieczeniem dzieci i młodzieży przed pedofilami i niepożądanymi ciążami niż oświata. Denerwująca jest w tym wszystkim uległość obozu demokratycznego wobec ciemnogrodu i przeniesienie edukacji zdrowotnej do przedmiotów nieobowiązkowych, a także tłumaczenie się, że edukacja seksualna jest tylko niewielkim fragmentem w programie tego przedmiotu.

I w tym wypadku również ewidentna głupota argumentów, którymi posługują się krytycy edukacji zdrowotnej, nie przeszkodziła zdecydowanej większości rodziców w podjęciu decyzji odmownej w sprawie uczestnictwa ich dzieci w zajęciach z tego przedmiotu.

Z tych trzech przykładów kształtowania fałszywej świadomości wyraźnie widać, że uciekanie się do kłamstwa wynika z obawy, że otwarte przedstawienie swoich celów przez prawicę, a więc zastąpienie demokracji autorytaryzmem, wyjście Polski z Unii Europejskiej i klerykalizacja życia społecznego, nie byłoby skuteczne. Co innego, gdy pokaże się winnych trudności, z jakimi zmagają się zwykli ludzie: skorumpowanych sędziów, bezmyślnych biurokratów z Brukseli czy deprawatorów dzieci i młodzieży.

UCIECZKA OD ODPOWIEDZIALNOŚCI

Będący u władzy obóz demokratyczny musi przeciwstawić się prawicowemu praniu mózgów. Nie ulega wątpliwości, że sposobem najbardziej skutecznym, choć wymagającym największego wysiłku, jest przeciwdziałanie poczuciu krzywdy i niesprawiedliwości różnych grup społecznych, które czyni je otwartymi na prawicową manipulację. Chodzi więc o ścisły kontakt przedstawicieli władzy z grupami społecznymi, w których ludzie mają poczucie wykluczenia i lekceważenia swoich aspiracji. Słuchanie ludzi i zaspokajanie ich potrzeb, a przynajmniej jasne tłumaczenie powodów, dla których nie mogą być w pełni zaspokojone, to jedyna droga, aby ograniczyć skuteczność fałszywej narracji prawicy. ●

Związkowcy ostrzegają

Coraz więcej osób pracuje na umowach cywilnych

Piotr Szumlewicz

przewodniczący Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa

Zgodnie z najnowszymi danymi Głównego Urzędu Statystycznego blisko 1,5 mln osób pracowało w Polsce wyłącznie na podstawie umów zlecenia i pokrewnych pod koniec czerwca 2025 r. To wzrost o 5 proc. rok do roku i o 4 proc. względem marca 2025 r. Państwo nie radzi sobie z ograniczaniem patologii, a zapowiadane przez rząd złagodzenie ustawy, która miała zamieniać nielegalne umów cywilnoprawne na etaty – to krok w bardzo złym kierunku.

GUS potwierdza, że liczba osób pracujących wyłącznie na umowach cywilnoprawnych utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Najwięcej zleceniobiorców pracuje w sekcji Administrowanie i działalność wspierająca – 311,9 tys. osób (21,5 proc.), a kolejne duże grupy to handel, budownictwo, transport i usługi. W świetle nowych danych ponawiamy nasz apel: rząd musi natychmiast wprowadzić obowiązek zamiany nielegalnych umów cywilnoprawnych na etaty oraz wysokie kary dla pracodawców, którzy nadużywają śmieciówek.

Tymczasem Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej rozważa złagodzenie reformy i rozmycie odpowiedzialności pracodawców łamiących przepisy Kodeksu pracy. To niebezpieczny sygnał. Zamiast chronić pracowników i uczciwych przedsiębiorców, państwo znów skłania się ku pobłażaniu tym, którzy łamią prawo.

Zatrudnianie na śmieciówkach w sytuacji, gdy spełnione są warunki stosunku pracy: pod nadzorem, w określonym miejscu i w ramach godzinowych, jest zwyczajnym oszustwem. Mówimy o olbrzymiej liczbie ludzi pozbawionych prawa do urlopu, chorobowego, ochrony przed mobbingiem i stabilnego zatrudnienia.

Dlatego stanowczo apelujemy do rządu o wprowadzenie administracyjnej zamiany nielegalnych umów cywilnoprawnych na etaty przez Państwową Inspekcję Pracy i wysokich kar dla pracodawców łamiących prawo. ●

wyborcza to Wy

Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej"? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?

Pisz: **listy@wyborcza.pl**

eprasa.pl 175a3006f6

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

GAZETA wyborcza

PRENUMERATA DLA FIRM I INSTYTUCJI na 2026 rok

Piszemy o tym, co ma znaczenie.

Codzienne rzetelne informacje gospodarcze, polityczne, społeczne i kulturalne z Polski i ze świata. Poradniki, reportaże, wybrane teksty naszych europejskich partnerów.

ZAPRASZAMY DO PRENUMERATY „WYBORCZEJ" DLA FIRM I INSTYTUCJI na 2026 rok, zyskasz:

- gwarancję stałej ceny
- codzienny dostęp do sprawdzonych informacji
- dodatki:

W PONIEDZIAŁEK:

„Duży Format"
— najlepsze polskie reportaże

WE WTOREK:

„Mój Biznes"
— niezbędny dla przedsiębiorców

W PIĄTEK:

„Wyborcza TV"
— aktualny program ponad 60 stacji TV

W SOBOTĘ:

„Magazyn Wyborcza"
— weekendowe wydanie „Wyborczej"
„Wysokie Obcasy"
— tygodnik dla kobiet
„Ale Historia"
— tygodnik dla pasjonatów historii

ZAMÓW DO 19 GRUDNIA NA:
WYBORCZA.PL/PRENUMERATAGW

eprasa.pl 175a3006f6

Prezent pod choinkę. Wojciech Szot poleca

6 WSPANIAŁYCH KSIĄŻEK

Powieść wciągająca jak najlepszy serial, edytorskie arcydzieło, a może zabawny retro-kryminał? Polecam sześć książek, które mogą być doskonałym prezentem.

Wojciech Szot

„Książki to wspaniały prezent, bo kryją w sobie całe światy. A kupić komuś książkę jest o wiele taniej niż kupić mu cały świat" – miał napisać Neil Gaiman. I choć nie udało mi się znaleźć pierwotnego źródła tego popularnego cytatu, trudno się z nim nie zgodzić.

Zamiast skarpetek – kupcie pod choinkę książki.

Oto propozycje, którymi możecie uszczęśliwić swoich bliskich.

1

Karin Lednická

„Krzywy kościół" t. 1
tłum. Joanna Goszczyńska, wyd. Znak

Książka, która wciąga jak najlepszy serial. W 2025 roku ukazał się po polsku pierwszy tom trylogii, która kilka lat temu podbiła Czechy. I „podbiła" nie jest tu pustym hasłem reklamowym. Nasi sąsiedzi kupili ponad 500 tysięcy egzemplarzy trylogii Lednickiej. A naród to jednak mniejszy niż Polska.

Jest 1894 rok, a my jesteśmy w Karwinie, górniczym miasteczku we wschodnich Czechach. Barbara właśnie wyrusza na kilkudniową wędrówkę do Wieliczki. Co roku kobiety z jej miejscowości idą tam po sól. Kusi je niska cena. Jednak Barbara jest w ciąży i nie wie, czy podoła. Stara się ze wszystkich sił, ale nie wszystko idzie po jej myśli. Inne kobiety niechętnie patrzą na opóźniającą marszrutę Barbarę. Pomaga jej tylko Julka Siwek, jedyna, która nie ma jeszcze dzieci. Wracając, Barbara opadnie z sił niemal tuż przed domem. Czekający na nią Paweł w porę jednak wybiegnie i jej pomoże. Taki mąż to skarb.

Za chwilę jednak Pawła nie będzie. I Karola, najstarszego syna. Zginą w tragicznym wypadku w kopalni. Razem z kilkudziesięcioma innymi górnikami i tymi, co ruszyli ich ratować.

14 czerwca 1894 r. w trzech karwińskich kopalniach wskutek wybuchu metanu zginęło 235 mężczyzn. Jak poradzi sobie Barbara? Odszkodowanie nie starczy na długo.

Karin Lednická napisała powieść, która wciąga od pierwszych stron. To epicka opowieść o losach kobiet, które żyją w świecie szybkich przemian i niepewnego losu. Dla tych, którzy chcą poznać zapomnianą historię Karwiny i jej okolic, ale też tych, co doceniają, gdy to kobieca perspektywa staje się siłą napędową opowieści.

2

Catherine Lacey

„Biografia X"
tłum. Katarzyna Makaruk, wyd. Czarne

Dla tych, którzy kochają biografie. I epickie powieści. Nie mogłem się oderwać od tej historii. Choć unikam zarywania nocy, bo już nie ten wiek, to dla Lacey chodziłem spać później, niż zwykle. A czym tak mnie porwała?

Opowieścią o X, jednej z najważniejszych artystek XX wieku. Hermetycznej, a jednak fascynującej. Tajemniczej, oryginalnej i dość jednak – jako osoba – okropnej. X umiera, a jej żona zaczyna zbierać materiały do jej biografii. W tym celu musi udać się do Terytorium Południowego, dawniej części USA, która oddzieliła się od kraju w połowie XX wieku. Przez kilka dekad przed zjednoczeniem z północą, panowała tam teokratyczna dyktatura. I tam właśnie urodziła się X.

Lacey napisała powieść totalną. Książkę wypełniają fikcyjne listy, wywiady z X, przypisy do zmyślonych artykułów, a nawet zdjęcia głównej bohaterki jej książki. Czytając „Biografię X" trudno nie złapać się na tym, że chwilami zaczynamy autorce wierzyć, że ktoś taki jednak musiał istnieć. W efekcie powstał niesamowity opis kobiety, która przeżyła piekło i piekło zgotowała innym.

Lacey zadaje pytanie, które z pewnością po świętach nasunie się wielu osobom: Ile wiemy o naszych bliskich?

Jednocześnie jest to powieść, która próbuje odpowiedzieć na pytanie, co stałoby się ze Stanami Zjednoczonymi, gdyby do władzy doszli religijni fundamentaliści. Przy tej okazji amerykańska pisarka pokazuje, jak słaba jest demokracja. Jednak Lacey, podobnie jak Roth w „Spisku przeciwko Ameryce", wierzy w to, że może być lepiej. Wszystko w tej powieści jest. I to jest wspaniałe.

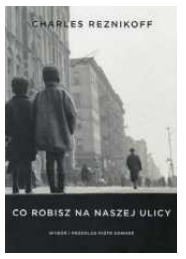

3

Charles Reznikoff

„Co robisz na naszej ulicy"
tłum. Piotr Sommer, wyd. WBPCiAK

Dla refleksyjnych. Nowe, poszerzone wydanie tomu poezji, który po raz pierwszy ukazał się przed pięcioma laty. To dokonany przez tłumacza, Piotra Sommera, autorski wybór wierszy Reznikoffa, jednego z największych poetów XX wieku, którego twórczość przeżywa renesans w XXI wieku.

Reznikoff zachwyca poetyckimi miniaturami opisującymi jego świat. Mariusz Szczygieł określił go kiedyś mianem „poety faktu", choć zauważał, że jak na jego gust, „za dużo u niego faktu, a za mało poezji". Jak dla mnie faktu i poezji jest tu wystarczająco dużo.

Lektura wierszy Reznikoffa jest odpoczynkiem dla umysłu. Nie, żeby nie trzeba było myśleć. Ale to myślenie klarowne, a oferowane wzruszenia nie intensywne, ale też niebanalne. Bywa tu refleksyjnie i egzystencjalnie, ale nigdy rozdzierają-

eprasa.pl 175a3006f6

co i naiwnie. Jest konkret, ale nie zagadany. Sporo tu nadziei.

Nawet straszny sen daje nadzieję, że kolejny będzie łagodniejszy. Reznikoff porusza się pomiędzy realizmem a romantyzmem. I robi to z urokiem nowojorskiego flaneura.

W 2020 roku Sommer za przekład „Co robisz.. „ otrzymał Nagrodę Literacką Gdynia. Wszystko w tej książce jest mistrzowskie.

4

Maryla Szymiczkowa

„Szaleństwo i śmierć spłyną z gór”
wyd. Znak

Dla tych, co lubią kryminały i humor. „Monumentalny masyw wdowy Lipke sunął majestatycznie przez Krupówki (...)”. Tak potrafi pisać tylko ona, Maryla Szymiczkowa*.

Ta utalentowana autorka kryminałów już od dekady obdarowuje nas pierwszorzędnymi opowieściami o przygodach i śledztwach Profesorowej Szczupaczyńskiej.

Tym razem jej bohaterka udaje się pod samiuśkie Tatry, gdzie czekają na nią zła pogoda, zbrodnia i pewien smalący cholewki niemłodzian. Jak przystało na kryminał, Szczupaczyńska znajdzie się w sercu politycznej intrygi i zagrozi lokalnym interesom. Oraz pozna Stanisława Witkiewicza, ojca Witkacego. Wydaje się, że autorka miała wielką radość z opisywania tego spotkania dwóch wielkich umysłów.

Szymiczkowa zachwyca nie tyle samą intrygą, co opisem świata sprzed ponad stu lat. Ile tu detalu, kolorów i smaków. Jaka różnorodna stylizacja językowa! I ile złośliwego, ironicznego humoru. Aż trudno uwierzyć, że napisała to jedna osoba*. Do tego żyjąca w XXI wieku.

* Maryla Szymiczkowa to pseudonim, pod którym ukrywają się Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński.

5

Laetitia Bourget, Joanna Concejo

„Jesteś”
tłum. Dorota Hartwich,
wyd. Format

Dla tych, co cenią dobrą ilustrację. Dla tych, co cenią książki konceptualne, które łączą w sobie edytorskie mistrzostwo z rysunkową maestrią. I lubią, gdy książka pomaga im zajrzeć w głąb siebie.

Joanna Concejo, jedna z najbardziej rozpoznawalnych na świecie polskich ilustratorek wraz z francuską pisarką Laetitią Bourget stworzyła książkę o tym, co znaczy być. Dziewczynką, kobietą, matką. Podróż zaczynamy na leśnej polanie, na której pojawia się dziewczynka. Zabiera nas w podróż w przyszłość. Autorki stawiają pytania o relacje, więzi, obecność i nieobecność.

Książka wydrukowana jest na półprzezroczystych kalkach, dzięki czemu obrazy nachodzą na siebie i dopowiadają historie. Concejo różnicuje swój rysunek: czasem upodabnia go do haftu, innym razem tworzy kolorowe, roślinne dywany. Fantastyczna jest tu gra kolorami, przezroczystościami i odległymi planami. Jest to po prostu ładna rzecz.

To niezwykła przygoda czytelnicza, która w każdym, kto się w nią wyprawi, uruchomi zapewne inne emocje. Jak mówiła w jednym z wywiadów Joanna Concejo, dla niej to książka wieczności, cyklu życia i śmierci oraz o tym, że odradzamy się w przyszłych pokoleniach.

Dla mnie to opowieść o pożegnaniu z przeszłością, która odradza się w naszych wspomnieniach.

6

Grażyna Bastek

„Rozmowy obrazów”
wyd. PWN

Dla tych, którzy lubią chodzić do muzeów. „Obrazy mogą mówić, chociaż bez słów; wyrażać wszystko to, co literatura, tylko inaczej” – pisze Grażyna Bastek, historyczka sztuki i kuratorka pracująca w Muzeum Narodowym w Warszawie. A jednak obrazy potrzebują słów, by je opowiedzieć. Bastek robi to mistrzowsko.

„Rozmowy obrazów” to – wzbogacone o nowe eseje – zebrane w jednej książce dwa tomy wydanej przed kilku lat opowieści o malarstwie. Edytorska strona książki zachwyca.

Autorka w każdym z niedługich rozdziałów zestawia ze sobą dzieła i pisze o tym, czego możemy się z nich i ich wzajemnej relacji dowiedzieć o sztuce, historii i ludziach, którzy byli zaangażowani w ich stworzenie. Czasem są to dzieła z tej samej epoki, które mogły zawisnąć obok siebie w muzeum czy galerii, ale zdarzają się też pary zaskakujące, z różnych światów. Bo co ma żyjący w XVI wieku Tycjan do dwudziestowiecznego mistrza abstrakcji, Marka Rothki? Albo „Czarny kwadrat na białym tle” Malewicza z „Lekcją anatomii doktora Tulpa” Rembrandta?

Bastek tworzy „muzeum wyobraźni” i tropi wzajemne powiązania, a efektem jest książka monumentalna w skali i bardzo przystępna w lekturze.

To również książka, która – jak pisze autorka – jest „zachętą do słuchania obrazów i ich rozmów”, która może obdarowanemu pomóc podczas wizyty w muzeum. Możemy się razem z Bastek nauczyć zadawać obrazom nieoczywiste pytania. „Co tu się dzieje?” – można poprzedzić pytaniem „Co działo się przed chwilą?”. Zamiast „Co artysta chciał powiedzieć”, warto zapytać „Co według mnie oznacza ta osa latająca wokół bohaterki portretu”? Bastek podpowiada, jak odnaleźć się w muzealnej plątaninie. I jak cieszyć się tym, co oglądamy. ●

wyborcza.pl

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

• **Wejdź: Wyborcza.pl**

ZAPISZ SIĘ NA CODZIENNY NEWSLETTER

• **Wyborcza.pl/newslettery**

REKLAMA

Kraj/34412326

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Dziś pogrzeb Magdy Umer

Nikt nie śpiewał tak eterycznie i wzruszająco

Była piosenkarką, scenarzystką, reżyserką, artystką. Niezwykłą osobą.

Agata Żelazowska
Dorota Wyżyńska

Kiedy Magda Umer wykonywała z Andrzejem Nardellim „O niebieskim pachnącym groszku", trudno było nie poczuć wzruszenia i smutku. „Takam mała a łzy takie ogromne" swoim niezwykle eterycznym głosem wpół śpiewała, wpół szeptała tekst Andrzeja Trzebińskiego.

Miała 23 lata. Mieli wystąpić w duecie w Opolu, on zginął tuż przed koncertem.

ŚPIEWAŁA, PISAŁA, REŻYSEROWAŁA

Magda Umer urodziła się 9 października 1949 r. Debiutowała pod koniec lat 60. w kabaretach studenckich, a w 1969 na festiwalu w Opolu.

Śpiewając „Koncert jesienny na dwa świerszcze i wiatr w kominie..." wygrała Festiwal Artystyczny Młodzieży Akademickiej FAMA, a rok później z tą piosenką zdobyła nagrodę w Opolu.

Była gwiazdą poezji śpiewanej – niezwykłego gatunku, w którym liczyły się tekst i interpretacja. Pisała scenariusze koncertów i programów telewizyjnych, reżyserowała. Grała też w filmach i teatrach – do historii przeszła jej Rachela w „Weselu" Wyspiańskiego w reżyserii Adama Hanuszkiewicza w Teatrze Narodowym.

Była postacią niezwykle ważną w artystycznym świecie. Przyjaciółką Agnieszki Osieckiej, Krystyny Jandy.

ŻYJĘ Z LUDŹMI, KTÓRYCH JUŻ NIE MA

Jeremi Przybora powierzył jej swoją korespondencję z Agnieszką Osiecką, którą Umer wydała we wznawianej książce „Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory listy na wyczerpanym papierze". Jak do tego doszło?

– Współpracowaliśmy blisko od 1979 roku, przygotowywałam z nim pierwszy program zatytułowany „Zwierzenia przy fortepianie" w Studio 2 w telewizji publicznej. Początek był tak obiecujący, że Jeremi zaproponował, byśmy zrobili cały cykl. Było to dla mnie niebywałe wyróżnienie – opowiadała w rozmowie Michałowi Nogasiowi.

Słynny był jej nagrany dla telewizji cykl rozmów z Agnieszką Osiecką niedługo przed śmiercią poetki. Rok później, już po śmierci Osieckiej, wyreżyserowała w Opolu poświęcony jej koncert „Zielono mi". Widać było w nim artystyczny kunszt Magdy Umer – na scenie wielkie gwiazdy popijające kruszon i śpiewające wielkie teksty Osieckiej. Dowcip i wzruszenie.

Była gwiazdą poezji śpiewanej – niezwykłego gatunku, w którym liczyły się tekst i interpretacja

W 2021 r. o kolejnym wydaniu „Listów na wyczerpanym papierze" mówiła: – Złapałam się ostatnio na tym, że wciąż żyję z ludźmi, których już nie ma. Z Agnieszką, Jeremim, Zuzią Łapicką, Wojtkiem Młynarskim, Jonaszem Koftą. Nie ma już połowy mojego świata.

WYKREŚLIŁYŚMY SŁOWO „MŁODY"

Magda Umer była reżyserką znakomitych spektakli, teatralnych hitów, entuzjastycznie przyjmowanych przez publiczność, jak „Zimy żal" z 1989 roku z piosenkami z Kabaretu Starszych Panów czy „Big Zbig Show" (1992 r.) w warszawskim Teatrze Rampa.

To ona reżyserowała trzy głośne monodramy Krystyny Jandy: „Kobietę zawiedzioną" (z 1994 roku) z Teatru Powszechnego, wybitne „Zapiski z wygnania" (2018 r.) według książki Sabiny Baral o Marcu' 68 w Teatrze Polonia i „Białą bluzkę" o czasach stanu wojennego według tekstu Agnieszki Osieckiej.

• **Magda Umer** FOT. ALBERT ZAWADA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premiera pierwszej wersji „Białej bluzki" odbyła się w 1987 r. na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, ale po latach Umer i Janda powróciły do tego legendarnego tytułu w 2010 roku w warszawskim Och-Teatrze.

Magda Umer opowiadała o tym powrocie do „Białej bluzki" w rozmowie z Remigiuszem Grzelą podczas spotkania w redakcji „Gazety Wyborczej" w 2010 roku: – Wykreśliłyśmy, gdzie się dało, słowo „młody". A rysunek kartek na cukier zamieścimy w programie. Byłam nie tyle sceptyczna, ile zaskoczona, a nawet przerażona, wiedząc, że to będzie intensywna praca, ponieważ każda praca z Krysią jest intensywna. Na szczęście obie się trochę postarzałyśmy i teraz pracuje nam się spokojniej, bez uszczerbku dla efektów.

„Biała bluzka" jest wciąż w repertuarze Och-Teatru, a 15 grudnia została pokazana w Teatrze Telewizji.

Magda Umer umarła 12 grudnia 2025 r. Miała 76 lat. ●

Pogrzeb Magdy Umer odbędzie się w piątek, 19 grudnia, o godz. 12. w sali pożegnań na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Po ceremonii na Powązkach urna z prochami artystki zostanie złożona w grobie rodzinnym na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym przy ul. Żytniej w Warszawie.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34413181

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

REKLAMA Kraj/34412922

Allianz Global Investors Fund
Société d'Investissement à Capital Variable (SICAV)
Siedziba: 6A, route de Trèves, 2633 Senningerberg
Wielkie Księstwo Luksemburga
Nr wpisu do Rejestru Spółek w Luksemburgu B 71.182

Allianz Global Investors

Niniejszym dokonuje się następującego **POWIADOMIENIA**
NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

(„**Zgromadzenie**") Allianz Global Investors Fund („**Spółka**") odbędzie się w siedzibie Spółki pod adresem 6A, route de Trèves, 2633 Senningerberg, Luksemburg w **piątek 23 stycznia 2026 r.** o godz. **14:30 czasu CET** w celu rozpatrzenia i poddania pod głosowanie następujących kwestii:

UCHWAŁY

1. Aktualizacja statutu spółki („**Statut**") w celu wdrożenia odpowiednich przepisów dotyczących stosowania narzędzi zarządzania płynnością (LMT) zgodnie z (i) dyrektywą 2024/927 z dnia 13 marca 2024 r. zmieniającą dyrektywę 2009/65/WE („**dyrektywa UCITS**") w zakresie ustaleń dotyczących przekazywania, zarządzania ryzykiem utraty płynności, sprawozdawczości nadzorczej, świadczenia usług depozytariusza i usług powierniczych oraz udzielania pożyczek przez alternatywne fundusze inwestycyjne, a także (ii) odpowiednich mających zastosowanie wymogów regulacyjnych, oraz w związku z tym zmiana artykułów 7, 8, 9, 9a, 11, 12a i 12b Statutu.
2. Aktualizacja Statutu w celu uwzględnienia odpowiednich przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1131 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie funduszy rynku pieniężnego oraz odpowiednia zmiana artykułów 5, 7, 8, 9, 11, 12, 12a, 18 i 32 Statutu oraz art. 4 w odniesieniu do przedmiotu działalności Spółki w następujący sposób:

   „Artykuł 4 – Przedmiot działalności Spółki

   Wyłącznym celem Spółki jest inwestowanie aktywów Spółki w zbywalne papiery wartościowe, instrumenty rynku pieniężnego i inne aktywa zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 2010 r. o przedsiębiorstwach zbiorowego inwestowania, z późniejszymi zmianami („Ustawa") oraz, w stosownym zakresie, rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1131 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie funduszy rynku pieniężnego, z późniejszymi zmianami („rozporządzenie w sprawie funduszy rynku pieniężnego"), zgodnie z zasadą dywersyfikacji ryzyka i w celu wypłacania akcjonariuszom zysków wynikających z zarządzania aktywami Spółki, poprzez wypłatę dywidendy lub akumulację dochodów w subfunduszu.

   Spółka może podejmować wszelkie działania i zawierać wszelkie transakcje, jakie uzna za stosowne w związku z realizacją i wdrażaniem celu Spółki w pełnym zakresie dozwolonym przez Ustawę i jej późniejsze nowelizacje oraz, w stosownych przypadkach, rozporządzenie w sprawie funduszy rynku pieniężnego.
3. Aktualizacja Statutu w celu uwzględnienia zmian wprowadzonych do luksemburskiej ustawy z dnia 10 sierpnia 1915 r. o spółkach handlowych oraz innych mniejszych zmian, a tym samym zmiana artykułów 2, 5, 6, 10, 11, 12a, 12b, 14, 17, 18, 19, 22, 23, 24, 26 i 27 Statutu.

GŁOSOWANIE

Wymienione powyżej uchwały będą wymagały kworum wynoszącego 50% kapitału i zostaną przyjęte większością dwóch trzecich oddanych głosów. Oddane głosy nie obejmują głosów przypisanych do akcji, w odniesieniu do których akcjonariusze nie wzięli udziału w głosowaniu, wstrzymali się od głosu lub oddali głos nieważny bądź pusty. Wymogi dotyczące kworum i większości zostaną ustalone na podstawie akcji wyemitowanych na dzień **14 stycznia 2026 r. o północy czasu CET** („**Dzień ustalenia prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu**"). Prawa głosu akcjonariuszy zostaną ustalone na podstawie liczby akcji posiadanych w Dniu ustalenia prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu.

Każda akcja uprawnia do jednego (1) głosu, a każdy akcjonariusz może głosować osobiście lub przez pełnomocnika.

W przypadku nieosiągnięcia kworum Zgromadzenie zostanie zwołane ponownie w trybie przewidzianym przez prawo luksemburskie. Ponownie zwołane zgromadzenie może obradować w sposób wiążący bez wymaganego kworum, a uchwały zostaną przyjęte na tych samych zasadach, co podczas pierwotnego Zgromadzenia.

WARUNKI GŁOSOWANIA

Upoważnieni do udziału i głosowania podczas zgromadzeń są akcjonariusze, którzy mogą przedstawić zaświadczenie z banku albo instytucji pełniącej rolę depozytariusza potwierdzające liczbę akcji posiadanych przez akcjonariusza na Dzień ustalenia prawa do uczestnictwa w Zgromadzeniu, które to zaświadczenie musi zostać doręczone do: State Street Bank International GmbH, Luxembourg Branch (Oddział w Luksemburgu), Domiciliary Department, in 49, Avenue J.F. Kennedy, L-1855, Luksemburg („Agent transferowy i rejestrowy"), najpóźniej do godz. **18:00 czasu CET** w dniu **21 stycznia 2026 r.**

Każdy akcjonariusz uprawniony do uczestnictwa i głosowania podczas zgromadzenia może wyznaczyć pełnomocnika do głosowania w jego imieniu. Aby formularz pełnomocnictwa był ważny, musi on zostać należycie wypełniony i podpisany przez mocodawcę i/lub jego przedstawiciela albo jeżeli mocodawca jest spółką, opatrzony pieczęcią spółki albo podpisany przez należycie umocowanego członka organów spółki i musi zostać doręczony do Agenta transferowego i rejestrowego w Luksemburgu najpóźniej o godz. **18:00 czasu CET** w dniu **21 stycznia 2026 r.**

Formularze pełnomocnictw dla posiadaczy akcji imiennych można uzyskać u Agenta transferowego i rejestrowego. Pełnomocnik nie musi być akcjonariuszem Spółki. Powołanie pełnomocnika nie wyklucza udziału akcjonariusza w zgromadzeniu.

Aby zapoznać się z aktualnym Statutem (w tym wersją odzwierciedlającą proponowane zmiany wprowadzone ww. uchwałami) w języku angielskim, należy wejść na stronę internetową dotyczącą regulacji: https://regulatory.allianzgi.com, wybrać kraj i przejść do sekcji „Shareholder Information („Informacje dla akcjonariuszy").

Aktualna lista numerów identyfikacyjnych papierów wartościowych dla tego zgromadzenia jest dostępna w internecie pod adresem www.allianzgi.lu/AGIF.

Senningerberg, grudzień 2025 r. Zarząd

Niniejszy dokument stanowi tłumaczenie dokumentu oryginalnego. W przypadku rozbieżności albo wieloznaczności występujących w tłumaczeniu, znaczenie nadrzędne ma tekst oryginalny w języku angielskim, jeżeli nie stoi to w sprzeczności z odnośnymi przepisami prawa miejscowego.

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

Słówko • Literówka
Quizy • Sudoku • Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

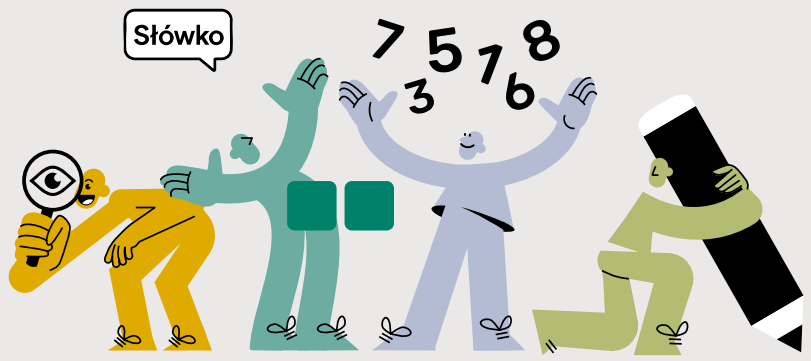

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy
informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy,
położonej w Bydgoszczy przy ul. ks. Ignacego Skorupki 21 w obrębie 95

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   - działka nr 66/1 o powierzchni 0,0895 ha, obr. 95, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00017190/7
2. **Cena wywoławcza: 800 000,00 PLN** (zw. z VAT)
3. **Termin i miejsce przetargu: 26 lutego 2026 r.** o godzinie **11⁰⁰** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1, sala 03
4. **Wysokość wadium**: **80 000,00 (PLN), Termin wpłaty wadium : 19 lutego 2026 r.**
5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
   - na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
   - na stronach internetowych:
   - http:// bip.um.bydgoszcz.pl (*w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości),*
   - http://www.bydgoszcz.pl (*w zakładce Nieruchomości Miejskie*),
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8 ⁰⁰-16 ⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ –18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰–14 ⁰⁰ (pt.).

Kraj/34411396

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222).

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 16 grudnia 2025 r. decyzji nr 15/BS/2025 znak: WI-II.7840.30.12.2025.BK, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa gazociągu średniego ciśnienia PE dn 225 o ciśnieniu roboczym nie większym niż 0,5 MPa i długości 164 m, w miejscowości Białka, Juszczyn, Kojszówka, gmina Maków Podhalański – etap I. Dane nieruchomości** (miejsce wykonywania robót budowlanych): **Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu suskiego, w gminie Maków Podhalański, w miejscowości Białka, w jednostce ewidencyjnej 121506_5 Maków Podhalański, w obrębie ewidencyjnym 0001 Białka, na działkach ewidencyjnych numer: 856/10, 4621/5, 877/6, 857/4.**

Obszar oddziaływania obiektu, **o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust.** 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2025.418 ze zmianami), dla wnioskowanej inwestycji został wyznaczony na podstawie rozporządzenie Ministra Gospodarki z 26 kwietnia 2013 r. *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie* (Dz.U.2013.640). Obejmuje on gazociąg wraz z pasem kontrolowanym wyznaczonym w oparciu o strefę kontrolowaną oraz ustaloną klasę lokalizacji gazociągu. Strefa kontrolowana gazociągu wyznaczona została na podstawie § 10 ww. rozporządzenia jako obszar terenu po obu stronach osi gazociągu, w którym przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się transportem gazu ziemnego podejmuje czynności w celu zapobieżenia działalności mogącej mieć negatywny wpływ na trwałość i prawidłowe użytkowanie gazociągu.

Szerokość strefy kontrolowanej dla gazociągów średniego ciśnienia, o maksymalnym ciśnieniu roboczym do 0,5 MPa oraz średnicy DN 225 wynosi 1,0 m (0,5 m od osi gazociągu), na podstawie **§ 10 ust. 6 rozporządzenia** *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie*, mieszcząca się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicy działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta na rysunkach projektu zagospodarowania terenu.

Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa budowlano-montażowego zlokalizowanego wzdłuż gazociągu.

Równocześnie zawiadamia, że: na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 2a ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego,* które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.12.2025.BK) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 61, w dniach i godzinach pracy Urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 490.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Miejskiego w Makowie Podhalańskim; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Kraj/34412765

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

ogłasza piąte przetargi ustne nieograniczone na najem lokali użytkowych będących

w zasobie Agencji Mienia Wojskowego

W dniu 13.01.2026 r. o godz. 10:00 odbędą się piąte przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	**Kłodzko** ul. Łukasińskiego 2-10, lokal użytkowy nr 1 (brama nr 2)	84,75	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	770,00 zł	2 310,00 zł
2.	**Kłodzko** ul. Łukasińskiego 2-10, lokal użytkowy nr 4 (brama nr 8)	228,43		2 050,00 zł	6 150,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **7 stycznia 2026 r.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **19.12.2025 r. do 13.01.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-76 lub 71 710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Kraj/34412171

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 114/2025/N o II przetargu ustnym nieograniczonym na najem na czas nieoznaczony lokalu użytkowego nr 3 położonego przy ul. Czajkowskiego 42-46a (brama 46) we Wrocławiu, z zasobu Agencji Mienia Wojskowego Lokal użytkowy o powierzchni 238,79 m². Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*: 5 000,00 zł. Wysokość wadium i termin wpłaty: 15 000,00 zł do 07.01.2026 r. Termin i miejsce przetargu: **13.01.2026 r., godz. 12:00**, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **19.12.2025 r. do 13.01.2026 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-79.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Kraj/34412170

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, V Wydział Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 372/25 z wniosku Michała Grolewskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Radosławie Piotrze Malarczyku, synu Mieczysława i Joanny z domu Majewskiej, urodzonym 20 listopada 1951 roku w Poznaniu, zmarłym 28 stycznia 1991 roku w Poznaniu, którego ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się w Poznaniu. Spadkodawca pozostawił majątek w postaci nieruchomości położonej w Poznaniu przy ul. Zimorodka. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie spadkowe i udowodnili nabycie spadku, gdyż W przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34413076

Przed Sądem Rejonowym w Kościanie, w sprawie I Ns 603/24, z wniosku Zdzisława Naskręta toczy się postępowanie o zasiedzenie własności nieruchomości stanowiącej działki numer 85, 86, 87 położone w Słoninie, których poprzednią właścicielką pozostawała Pelagia Idziak, córka Walentego i Eufrozyny, zmarła 18 kwietnia 1988 r.
Sąd wzywa zainteresowanych, aby zgłosili się do udziału w postępowaniu i wykazali swe prawa w terminie 3 miesięcy od opublikowania ogłoszenia w przeciwnym razie mogą być pominięci w dalszym toku postępowania.

Kraj/34413075

W Sądzie Rejonowym w Goleniowie w Wydziale Cywilnym — ul. Kilińskiego 8, w sprawie I Ns 542/24, toczy się postępowanie z wniosku Jadwigi Kaczmarek o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Zygmuncie Pejta (synu Józefa i Stanisławy, zmarłym 6 lipca 2021 roku w Goleniowie, ostatnio zamieszkałym w Mostach).
Sąd wzywa spadkobierców, aby w ciągu 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia praw do spadku.

Kraj/34413084

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. **Akt I Ns 351/25** toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Turek - o stwierdzenie nabycia spadku po **Barbarze Kukuła**. Sąd wzywa do udziału w sprawie spadkobierców Barbary Kukuły (nazwisko rodowe: Ignaczak), c. Stanisława i Janiny, ur. 02.04.1945 r. w Turkowicach, zm. 15.12.2021 r. w Turku, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Turku, przy ul. Sportowej 5/5 i ul. Kolskiej 18/1, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34412723

Sąd Rejonowy w Gdyni Wydział VII Cywilny informuje, że pod sygnaturą VII Ns 365/25 zostało wszczęte postępowanie z wniosku Elżbiety Kwidzińskiej i Marka Kwidzińskiego o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Gdyni przy ul. Chabrowej, działki nr 1138, zapisanej w księdze wieczystej nr GD1Y/00005282/3. Właścicielami nieruchomości są: Józef Rzepiński, Ida Rzepińska, Krystyna Korczyńska, Krystyna Dobrzycka oraz Barbara Kmiecik.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Gdyni i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd może stwierdzić zasiedzenie nieruchomości.

Kraj/34412962

eprasa.pl 175a3006f6

Witamy w Polsce

Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

JESTEŚ SEKSI

– Dlaczego ksiądz to pisał? – pytam duchownego o wiadomości wysyłane nastolatce. – Zgubiła mnie moja otwartość – odpowiada.

GRZEGORZ WALCZAK

– Ksiądz idzie na urlop – usłyszeli parafianie, gdy zakomunikowano im zmianę proboszcza. Ale ten urlop to tylko część prawdy.

Wcześniej były dwa donosy. Dotyczyły nastolatek.

Księdza Roberta (imię zmienione) odnajduję w kieleckiej kurii. Wydaje się zaskoczony moją wizytą. – Nie miałem z tą dziewczyną kontaktu poza salą lekcyjną – mówi.

BISKUP KIELECKI ŻEGNA „WIELKIEGO KAPŁANA"

Jeden z duchownych tak opowiada mi o księdzu Robercie: – Jego historia nie jest typowa, nadawałaby się na film.

Pochodzi z Małopolski. Przez wiele lat mieszkał za granicą. Chciał zostać gwiazdą szklanego ekranu. Świata jednak nie podbił. Wstąpił do zakonu, potem został wyświęcony na kapłana.

Jako wikary pracował w kilku kieleckich parafiach, uczył też religii w szkole. Aż w końcu zaczął pracę misjonarza. Żegnał go biskup kielecki Jan Piotrowski, zaliczając przy okazji do grona „wielkich kapłanów".

Na misje miał lecieć na kilka lat, ale wrócił po kilku miesiącach. Przez pandemię. Biskup mianował go proboszczem parafii w położonej w Małopolsce, ale na terenie diecezji kieleckiej.

– Inni starają się, jak tylko mogą, nadskakują kurialistom i biskupowi, a on dość szybko dostał parafię – wypomina kielecki duchowny. Twierdzi, że ksiądz Robert był jednym z ulubieńców ordynariusza.

Ale w lipcu 2024 roku został urlopowany. A kilka miesięcy potem pięćdziesięcioparoletni duchowny zamieszkał w domu księży emerytów.

KOŚCIÓŁ W KIELCACH: KSIĄDZ ZOSTAŁ ODSUNIĘTY

O księdza Roberta pytam rzecznika Kurii Diecezjalnej w Kielcach. Ksiądz Łukasz Zygmunt odpowiada bardzo ogólnie. Do większości kwestii się nie odnosi.

„W październiku 2024 r. drogą elektroniczną wpłynęło zgłoszenie dotyczące księdza. W celu jego weryfikacji zaproponowano osobie zgłaszającej spotkanie z delegatem ds. ochrony dzieci i młodzieży" – zaczyna odpowiedź na pytania „Wyborczej".

I kontynuuje: „Osoba zgłaszająca wyraziła zgodę na spotkanie przy okazji kolejnego pobytu w Polsce. Jednak trzykrotnie przekładała termin spotkania i ostatecznie do niego nie doszło. Wobec braku możliwości zweryfikowania przekazanych drogą elektroniczną informacji, w dniu 22 stycznia 2025 r. nastąpiło zgłoszenie do prokuratury. Wraz z powiadomieniem organów państwowych, do wyjaśnienia sprawy, ksiądz został odsunięty od posługi duszpasterskiej".

Śledztwo w sprawie wszczęła kielecka prokuratura. – Prowadzone jest pod kątem artykułu 200a paragraf 1 Kodeksu karnego – przyznaje rzecznik prasowy prokuratury Daniel Prokopowicz.

Tenże artykuł mówi o tym, że kto – w celu popełnienia przestępstw o charakterze seksualnym – „za pośrednictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej" nawiązuje kontakt z małoletnim poniżej lat 15 i zmierza do spotkania z nim, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

Śledztwo od 30 czerwca 2025 r. jest jednak zawieszone, bo prokuratura musi dotrzeć do domniemanej pokrzywdzonej, która przebywa stale za granicą. – Wystąpiliśmy o jej przesłuchanie w ramach międzynarodowej pomocy prawnej – mówi prokurator. I dodaje, że ze względu na dobro śledztwa więcej ujawnić nie może.

NIESTOSOWNE WIADOMOŚCI

Z naszych informacji wynika, że chodzi o kobietę, która mieszka w Niemczech. W październiku 2024 r. zgłosiła kieleckiej kurii, że dekadę wcześniej dostawała od księdza Roberta niestosowne wiadomości, których treść dołączyła do zawiadomienia. Mowa o czasach, gdy ksiądz Robert był wikarym i pracował w kieleckim gimnazjum. Ona była jego uczennicą.

Skoro jednak kobieta napisała do kurii w październiku, to dlaczego księdza Roberta wysłano na urlop kilka miesięcy wcześniej, już w lipcu?

Od jednego z księży słyszę, że było jeszcze inne zgłoszenie. Ale o tym za chwilę.

Wieści, że ksiądz Robert ma problemy, zaczęły krążyć wśród kieleckich duchownych. Niektórzy zwrócili uwagę, że mimo niejasnej sytuacji dalej gościnnie odprawia msze i udziela sakramentów. Także w swojej rodzinnej miejscowości.

> Jego historia nie jest typowa, nadawałaby się na film

Do biskupa Jana Piotrowskiego odezwał się nawet Robert Fidura, heraldyk, który w młodości doświadczył przemocy seksualnej w Kościele, a teraz działa społecznie na rzecz osób podobnie skrzywdzonych. – 29 stycznia skontaktowałem się z sekretarzem biskupa i poprosiłem o rozmowę z ordynariuszem. Zwróciłem uwagę, że ksiądz, co do którego słyszałem dość ogólnie, że prowadzone jest jakieś postępowanie kanoniczne, w październiku 2024 roku odprawiał mszę w jednej z parafii na terenie diecezji kieleckiej. Jest po tym ślad w internecie – mówi „Wyborczej".

Biskup oddzwonił. – Powiedział, że przykro mu to mówić, ale faktycznie doszło do złamania jakichś ustaleń, czy też nakazów – relacjonuje Robert Fidura.

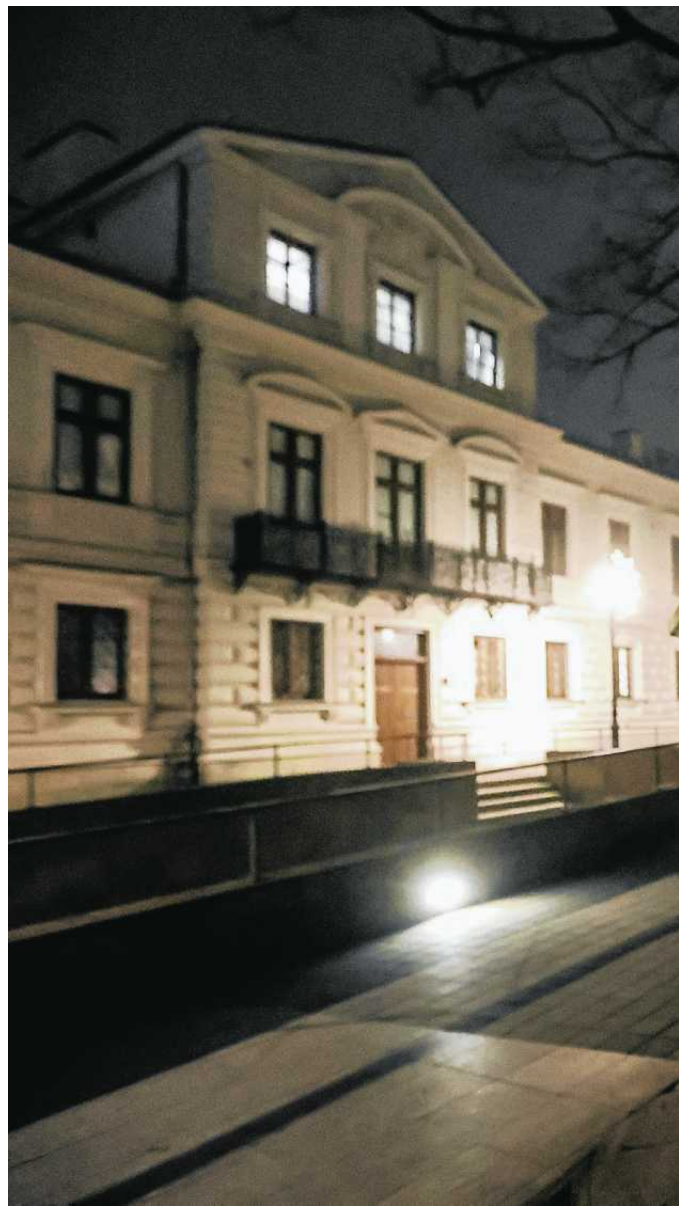

Niedługo potem kanclerz kurii poinformował księży z diecezji kieleckiej, żeby konsultowali się z nim, zanim dopuszczą księdza Roberta do odprawiania nabożeństw. Dodał, że „powyższa zasada obowiązuje do odwołania".

Czy komunikat wynikał z tego, że ksiądz naruszał zakaz? Na to pytanie nie dostaliśmy z kurii odpowiedzi.

„NAWET JAKBYŚ BYŁA KAKTUSEM, TO BYM CIĘ PRZYTULIŁ"

Wchodzę na dziedziniec kieleckiej kurii przy ulicy Jana Pawła II. Tutaj, w jednej z instytucji podległych biskupowi, pracuje obecnie ksiądz Robert.

Przestronne pomieszczenie, porozrzucane księgi, komputer na stoliku. Poza księdzem – blondynem w granatowym swetrze i czarnych spodniach – nie ma tu nikogo.

Pytam go o wiadomości wysyłane na messengerze do gimnazjalistki.

– „Nawet jakbyś była kaktusem, to bym cię przytulił". Czy to pisałem? Wie pan, mój komputer wtedy zhakowano – mówi. – Księża wiele razy zgłaszali mi, że z mojego mejla wychodzą dziwne informacje, linki, nawet erotyczne, prośby o pieniądze. Zmieniłem więc wszystko: mejla, konto na Facebooku.

– Shakowany komputer? – dziwię się.

– Wiem, politycy tak się tłumaczą. Ale to wyglądało, jakby nastolatek pisał, a nie ksiądz po czterdziestce. W każdym razie nie pamiętam, abym coś takiego wypisywał – zapewnia.

Przyznaje, że zapraszał gimnazjalistkę na herbatkę. Tłumaczy się z tego tak: – Zapraszałem wszystkich, ale bez podtekstu. Nie wiem, może w języku młodzieżowym jest w tym dwuznaczność. Może zgubiła mnie moja otwartość. Może za dużo pisałem. Też jestem zły na siebie.

Uważa jednak, że granicy nie przekroczył. – Jakbym zapraszał na seks, rozumiem. Ale nie zapraszałem! – zarzeka się.

I dodaje: – Biskup tłumaczył jednak, że musi to zgłosić prokuraturze i że to z ostrożności, bo takie są przepisy prawa kanonicznego.

Podkreśla, że nie ma żadnych zarzutów. Nie godzi się na podanie swoich danych. Tłumaczy, że nie chce, by go zaszczuto.

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

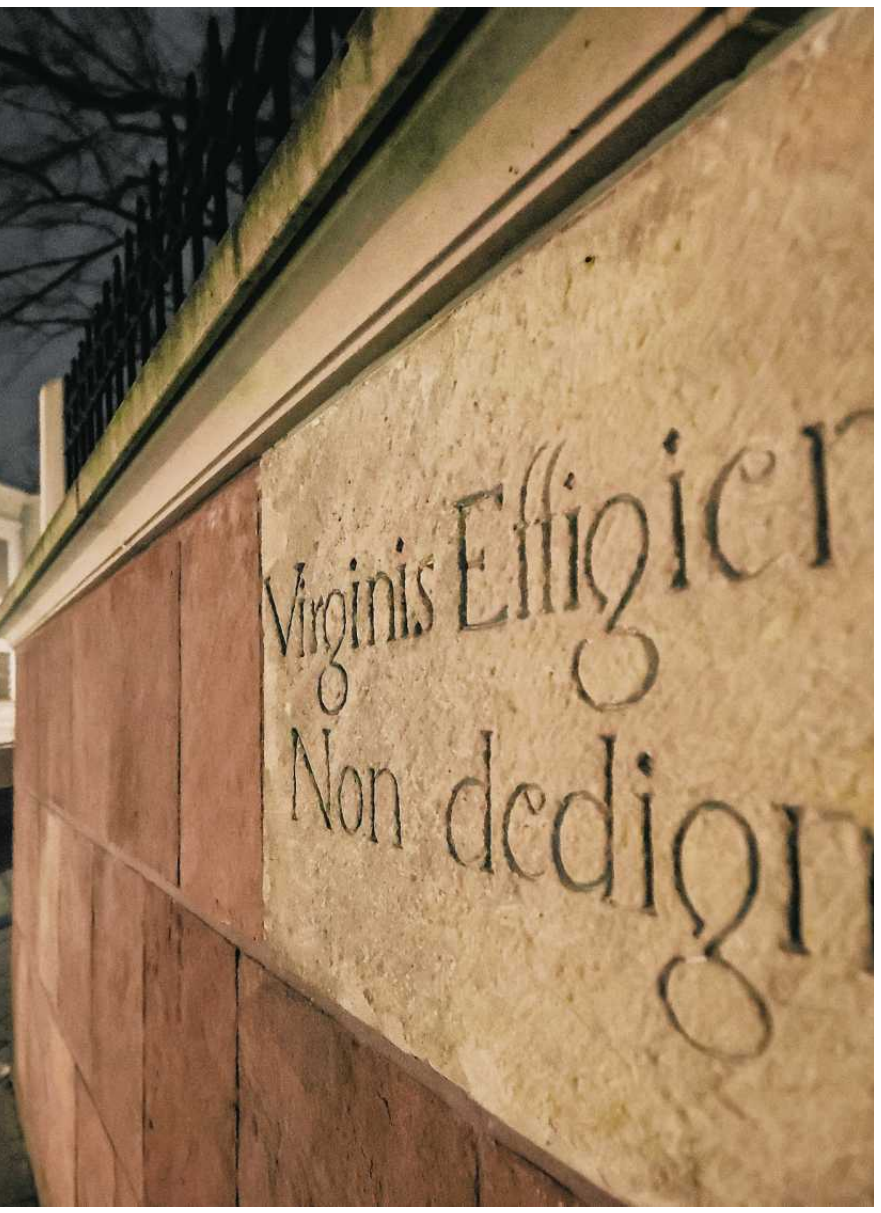

• **Pokrzywdzona kobieta napisała do kurii w październiku** FOT. WOJCIECH HABDAS / AGENCJA WYBORCZA.PL

KSIĄDZ PISZE DO 17-LATKI, ŻE JEST SEKSI

Ksiądz Robert opowiada, że odsunięcie go od obowiązków duszpasterskich i urlopowanie wynikało z kumulacji różnych spraw. Zwolnił dyrektora prowadzonej przez parafię instytucji, ale przegrał z nim sprawę w sądzie. No i – przyznaje – zanim do kurii wpłynęła sprawa dotycząca gimnazjalistki, było jeszcze jedno zgłoszenie.

– To była znajomość internetowa. Ona miała wtedy 17 lat – mówi. – Zaprosiła mnie do znajomych na Facebooku, myślałem, że znamy się z pielgrzymki. Porozmawialiśmy. Owszem, były dowcipy, jakieś głupie żarty na tle seksualnym, że „jest seksi", ale tylko tyle. Ona po bodaj dwóch latach przedstawiła screeny rozmów. Stwierdziła, że to dowód na niewłaściwe zachowanie księdza. Kontakt internetowy z nią był znikomy, ale biskup uznał, że to na tyle poważne, że powinienem po prostu pójść na urlop.

17 lat dziewczyny, z którą ksiądz się kontaktował, ma kluczowe znaczenie. Bo dlaczego kuria – mimo tak młodego wielu nastolatki – o tej sprawie nie poinformowała prokuratury? – Polski Kodeks karny tzw. wiek zgody, w przypadku przestępstw seksualnych, określa co do zasady na 15 lat. Kodeks kanoniczny jest bardziej restrykcyjny, granicą ochrony niepełnoletnich jest zawsze 18 lat. Dlatego może być tak, że sprawa nie jest przestępstwem w rozumieniu prokuratury, a jednocześnie jest przestępstwem w prawie kanonicznym – wyjaśni mi później Robert Fidura.

Oznacza to także, że Kościół sprawę 17-latki powinien objąć swoim postępowaniem.

WOLONTARIAT W KIELECKIEJ KURII

– Ale po co ksiądz to pisał? Te żarty, że jest seksi? – pytam księdza Roberta.

– Nie było w tym żadnego celu – odpowiada.

Potwierdza, że już po urlopowaniu zdarzało mu się gościnnie odprawiać msze. – Nie miałem wtedy formalnie żadnego zakazu – tłumaczy.

Dostał nowy przydział: dom księży emerytów, jest też kapelanem sióstr zakonnych. Odprawia dla nich msze w prywatnej kaplicy.

A praca w gmachu kurii?

– To wolontariat. Wpisuję różne dane do komputera – mówi. – Dzięki tej pomocy mam jedzenie i dach nad głową. Tylko tyle i aż tyle.

– Czyli zesłanie – mówię.

– Nie czuję się jak na zesłaniu – zapewnia. – Wiem, że prawda się obroni.

KIELECCY KSIĘŻA Z ZARZUTAMI

To kolejna sprawa z diecezji kieleckiej, którą zajmuje się prokuratura.

Ksiądz Stanisław K. był proboszczem parafii „za torami" w Kielcach. Wpadł w marcu 2023 roku podczas policyjnej operacji „Barbossa", której celem było zwalczanie przestępczości internetowej o charakterze pedofilskim. Na komputerze duchownego śledczy znaleźli setki plików z pornografią dziecięcą. Dopiero w styczniu 2025 roku, gdy już prokuratura kończyła śledztwo, kuria zakazała mu publicznego sprawowania mszy i podejmowania wszelkich posług duszpasterskich. Proces zaczął się we wrześniu.

Jeszcze w tym roku powinno się zakończyć inne śledztwo. Księdzu Pawłowi S., który był proboszczem parafii w Szczecnie, prokuratura postawiła zarzuty seksualnego wykorzystania osoby małoletniej.

A niedawno prokuratura oskarżyła księdza Jacka K. o współżycie z nastolatkami. To ksiądz z diecezji sosnowieckiej, który uczył ostatnio religii w szkole podstawowej w Gołczy na terenie diecezji kieleckiej. ●

wyborcza.pl

• Zapisz się na newsletter: **Wyborcza.pl/newslettery**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34392309

WE WTOREK 23 GRUDNIA

Świąteczne
WYDANIE WYBORCZEJ

Olga Tokarczuk
świąteczna rozmowa z noblistką

„Tato, tylko na chwilę, bo jutro wyjeżdżamy w góry".
Mam 52 lata i uczę się samotnej Wigilii

Pęknięte serce uczyni cię silniejszym
Jak wyglądała przemoc w elitarnej brytyjskiej szkole z internatem

Co dzieje w sercu czarnej dziury?
Być może nigdy się nie dowiemy

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Anna Janiszewska-Janowicz*

... niektórych potraw świątecznych z SIBO

Święta Bożego Narodzenia to czas wspólnego gotowania i smakowania wyjątkowych potraw. Niestety, dla osób ze stwierdzonym przerostem bakteryjnym jelita cienkiego (SIBO), tradycyjny świąteczny jadłospis bywa uciążliwy. Nie oznacza to jednak, że pacjenci z SIBO muszą rezygnować z wigilijnych dań. Wystarczy je odpowiednio zmodyfikować. Na co warto zwrócić uwagę?

Po pierwsze, tradycyjny stół wigilijny obfituje w potrawy z mąki pszennej. Niestety, przy SIBO czysta pszenica może nadmiernie obciążać jelita. Pierogi lepiej przygotować z mąki orkiszowej, ryżowej, gryczanej, owsianej lub z płaskurki.

Wśród tradycyjnych potraw świątecznych, które mogą przysporzyć problemów trawiennych osobom z SIBO, są także dania z białej lub kiszonej kapusty. Dobrą alternatywą będzie kapusta pekińska lub pak choi.

A co ze słodkościami? Zamiast miodu warto wybrać np. syrop klonowy. Tradycyjny sernik można przygotować na bazie produktów bez laktozy, a spód np. z płatków owsianych. ●

Not. ET
dietetyczka, Grupa LUX MED

PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Zaburzenia lękowe wpływają na odporność organizmu?

Przewlekły lęk może osłabiać działanie układu odpornościowego, zwłaszcza jego pierwszej linii obrony. Długotrwały stres psychiczny stopniowo zmienia sposób, w jaki organizm reaguje na zagrożenia biologiczne.

U osób z nasilonym lękiem obserwuje się wyższy poziom kortyzolu, czyli hormonu stresu. Kortyzol ma działanie immunosupresyjne – może ograniczać liczbę i aktywność komórek NK (natural killer), które należą do odporności wrodzonej. Potrafią rozpoznawać i niszczyć komórki zakażone wirusami i komórki nowotworowe, zanim uruchomi się bardziej wyspecjalizowana odpowiedź immunologiczna. Nie oznacza to jednak, że osoby z lękiem częściej chorują lub pozostają w stanie ciągłej choroby, lecz że ich układ odpornościowy może działać wolniej lub mniej skutecznie w sytuacjach zwiększonego obciążenia.

Jest to na razie jedynie korelacja, a nie dowód bezpośredniej przyczyny. Nie wiadomo jeszcze, czy to lęk sam w sobie osłabia odporność, czy też oba zjawiska są elementami szerszego mechanizmu biologicznego związanego ze stresem, snem i regulacją hormonalną. ●

Liczba

30

PROC.

• **Polaków w wieku 20-29 lat ma za wysoki poziom cholesterolu – wynika z najnowszego raportu Medicover.**

Książka

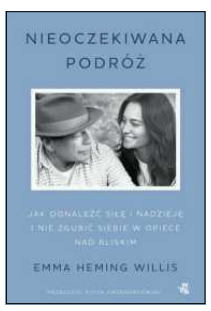

Emma Heming Willis

„Nieoczekiwana podróż”
wyd. W.A.B.

Jak odnaleźć siłę. Żona cierpiącego na otępienie czołowo-skroniowe (FTD) Bruce'a Willisa, opisuje swoje doświadczenia w opiece nad chorym z demencją. Czytelnik znajdzie tu także porady ekspertów dotyczące obowiązków z tym związanych i radzenia sobie ze stresem.

Jak strawić święta?

7 faktów o tym, i wychodzi w to

Jakim cudem, gdy już nie mamy miejsca na obiad, dajemy radę wcisnąć deser? Czy niepijąca osoba może przez jedną alkoholową imprezę potrzebować przeszczepu wątroby? Dlaczego niektórych bardziej męczą gazy?

Katarzyna Staszak

Gastrolożka, diabetolożka i hepatolog odpowiadają na pytania związane ze świątecznym jedzeniem i piciem

JAK DŁUGO ZOSTAJE W NAS WIGILIA?

1 Kiedy pozbędziemy się jedzenia, które jest naszą kolacją wigilijną?

– Najpierw jedzenie trafia do żołądka. Jak długo będzie tu trawione, zależy od rodzaju posiłku. Na wigilijnym stole jest wiele dań tłustych, a część zawiera też dużą ilością białka, np. smażona ryba. Poza tym znaczenia ma objętość posiłku, a zazwyczaj świąteczna kolacja jest spora. Dlatego może być trawiona w żołądku nawet cztery czy pięć godzin – mówi gastrolożka Marta Osiewicz-Sienkiewicz.

Z żołądka jedzenie przechodzi do dwunastnicy. – Dalej pokarm spędza od dwóch do czterech godzin w jelicie cienkim. To, co dzieje się w jelicie grubym jest sytuacją indywidualną. Może trwać od jednego dnia, do nawet dwóch dni – wyjaśnia gastrolożka.

Na pewno wizyta w toalecie rano po Wigilii nie jest związana z wieczornym posiłkiem. Chyba że ktoś przez biegunkę pozbywa się wszystkiego w nietypowym, szybszym tempie.

CO SIĘ DZIEJE, GDY SIĘ PRZEJESZ?

2 Niektórzy w święta zjadają na raz albo nawet trzy razy więcej niż podczas zwykłego posiłku. Gdzie to jedzenie się mieści?

– To sytuacja, która pokazuje, że nasz organizm jest niesamowity. Normalnie żołądek mieści ok. 1,5 l jedzenia, ale może się rozciągnąć i zmieścić 4 l – tłumaczy dr Osiewicz-Sienkiewicz.

Przepełniony żołądek uciska na okoliczne narządy. Możemy czuć dyskomfort.

DLACZEGO MODNE SĄ „PIERDZĄCE” SPACERY?

3 Ta koncepcja nie jest nowa, ale na platformach społecznościowych zyskała przyciągająca nazwę – z ang. fart walk, czyli pierdzący spacer. Chodzi o to, by zaraz po posiłku wybrać się na krótki marsz. Od dawna takie spacery są polecane przez diabetologów, bo pomagają regulować cukier we krwi i kardiologów, bo poprawiają krążenie.

– Wszyscy produkujemy gazy w jelitach i wszyscy się ich pozbywamy. Uwielbiam koncepcję „fart walk”, bo przełamuje tabu związane z trawieniem – mówi dr Osiewicz-Sienkiewicz. – Zazwyczaj nie rozmawiamy z innymi osobami o wzdęciach i gazach. A moda na spacery po posiłkach ułatwia omawiania takich tematów.

Wiele osób chciałoby na każdy dyskomfort mieć tabletkę.

– Przez takie podejście zapominamy, jak ogromy mamy wpływ na swój przewód pokarmowy. Aktywność, nawet niedługi spacer, zadziała lepiej niż tabletki na wzdęcia. Jeśli cały dzień spędzamy bez ruchu, w pozycji siedzącej ze ściśniętym brzuchem, to nasze gazy nie mają się jak wydostać – opisuje dr Osiewicz-Sienkiewicz.

A dlaczego niektórzy narzekają na dużą ilość gazów i wzdęcia?

– To złożony temat – zaznacza gastrolożka i opisuje: – Jadanie niektórych produktów powoduje wzmożoną fermentację, co może skutkować wzdęciami. Każdy z nas ma inny skład mikrobiomu jelitowego, niektórzy mają więcej bakterii, które produkują gazy. Mamy też różne nawyki żywieniowe, różną aktywność fizyczną i różną perystaltykę jelit. Poza tym część osób ma problemy zdrowotne, np. nawracające zaparcia czy zespół jelita nadwrażliwego i to też wpływa na produkcję gazów. Różni nas też intensywność odczuwania wzdęcia, mamy różną wrażliwość na to, co się w jelicie dzieje. Ktoś z chorobą układu pokarmowego może produkować tyle samo gazów, co osoba zdrowa, ale odczuwa te gazy bardziej.

LEPIEJ WCIĄŻ WRACAĆ DO BUFETU CZY ZJEŚĆ RAZ A DOBRZE?

4 Grudzień to czas spotkań i służbowych wigilii. Czasem jedzenie podane jest w formie bufetu i gdy impreza jest udana, a jedzenia dużo można, sięgać po kolejne porcje przez wiele godzin. Są też spotkania przy stole ze ściśle określonym menu. Dania podawane są kolejno, jedzenia jest dużo, ale w niedługim czasie jesteśmy po posiłku. Co jest lepsze dla układu pokarmowego: dostarczanie jedzenia w mniejszych porcjach za to przez długi czas czy więcej jedzenia w krótszym czasie? – Dla układu pokarmowego lepszy jest standardowy posiłek plus deser zjedzone razem, niż ciągłe podjadanie. Przerwy między posiłkami pozwalają na wyczyszczenie jelita cienkiego – tłumaczy dr Osiewicz-Sienkiewicz.

1 RP

eprasa.pl 175a3006f6

co wchodzi przy stole
alecie

• **Obfita świąteczna kolacja może być trawiona w żołądku nawet cztery czy pięć godzin.**
FOT. GETTY IMAGES

OBIAD JUŻ SIĘ NIE MIEŚCI, ALE SERNIK WEJDZIE. JAK TO MOŻLIWE?

5 Zapewne to znasz: duży obiad lub kolacja już zjedzony, ale ochota na słodycze pozostaje. Naukowcy z Instytutu Badań nad Metabolizmem im. Maxa Plancka w Kolonii odkryli, że mamy osobny „deserowy żołądek". To grupa komórek nerwowych w mózgu – neurony POMC.

Badanie na myszach pokazało, że kiedy zwierzęta były najedzone i jadły cukier, ich komórki nerwowe uwalniały nie tylko cząsteczki, które stymulują sytość, ale także jeden z naturalnych opiatów organizmu: ß-endorfinę. To tzw. hormon szczęścia. Właśnie to sprawia, że myszy jedzą cukier nawet po wcześniejszym osiągnięciu sytości.

Hormon szczęścia był wydzielany, gdy myszy zjadały cukier, ale nie wtedy, gdy jadły normalne lub tłuste jedzenie.

Naukowcy przeprowadzili też badania z udziałem ludzi. Ochotnicy wypijali roztwór cukru i mieli badania obrazowe mózgu. Okazało, że u ludzi na cukier reaguje to samo miejsce, czyli „obszar deserowego żołądka".

Naukowcy tłumaczą, że z ewolucyjnego punktu widzenia sięganie po deser, nawet gdy jesteśmy najedzeni, ma sens: cukier jest rzadki w naturze, ale szybko dostarcza energii. Mózg jest zaprogramowany do spożycia cukru, gdy tylko był on w zasięgu. Sernik cię pociąga, jak kiedyś naszych przodków pociągały owoce na drzewie.

KILOGRAM CZY DWA WIĘCEJ PO ŚWIĘTACH. CZY TO SZKODZI?

6 Przez święta nasza masa ciała może wzrosnąć. Czy to oznacza, że organizm stworzył nowe komórki tłuszczowe?

– Jeśli nie przejadamy się przewlekle, ale zdarzy nam się przytyć kilogram czy dwa, to nasze komórki tłuszczowe tylko trochę się powiększą. A kiedy zastosujemy działania „naprawcze", jak więcej ruchu i zdrowe odżywianie, to szybko oddadzą organizmowi nagromadzony zapas energii jak balonik, który wypuszcza powietrze – tłumaczy prof. Alina Kurylowicz, diabetolożka, endokrynolożka i badaczka tkanki tłuszczowej. Dodaje, że takie niewielkie zmiany masy ciała są normalne, trudno przez całe życie utrzymywać stałą wagę co do grama.

JEDNO PICIE MOŻE SKRÓCIĆ ŻYCIE?

7 Czy osoba zazwyczaj w ogóle niepijąca alkoholu, może jedną imprezą z dużą ilością drinków, zupełnie zniszczyć sobie wątrobę?

– Tak. Chodzi o alkoholowe zapalenie wątroby – odpowiada hepatolog dr n. med. Jan Gietka. – Tę chorobę chorzy często bagatelizują, myślą: nie mam marskości wątroby, czyli jest dobrze. Prawda jest taka, że śmiertelność w ostrym alkoholowym zapaleniu wątroby sięga prawie 50 proc. To sytuacje, gdy ktoś miał zdrową wątrobę, ale zabalował zbyt intensywnie i przyjął takie dawki alkoholu, które przekraczają zdolności regeneracyjne jego wątroby. W takich sytuacjach, jak w marskości wątroby, rozważa się różne formy ratowania życia, w tym przeszczep. ●

Rozmów z gastrolożką, diabetolożką i hepatologiem, którzy wystąpili w tym tekście, może posłuchać w podcaście Zdrowa Rozmowa Wyborczej. Rozmowy znajdziesz na stronie Wyborcza.pl lub na platformach Spotify czy You Tube.

REKLAMA
Kraj/34409097

Pomysł na tę książkę jest prosty i genialny: Maciorowski pyta, historycy odpowiadają. Kluczem do sukcesu jest to, że on wie, o co pytać, a oni świetnie znają polskie dzieje. Dzięki temu dostajemy historię Polski żywą, erudycyjną, opartą na najnowszych badaniach, napisaną z polotem i zaskakującą aktualnością. To lektura obowiązkowa dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć polskie losy. Można ją śmiało postawić na półce obok dzieł Pawła Jasienicy i Normana Daviesa.

CEZARY ŁAZAREWICZ
reportażysta, pisarz, laureat Nagrody Nike w 2017 r.

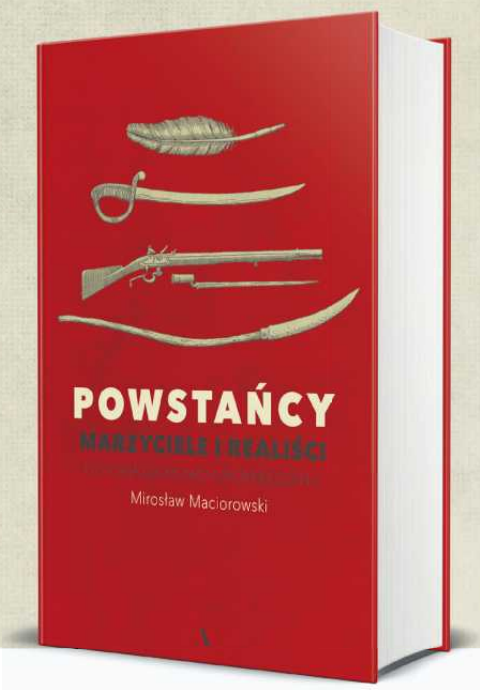

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYJ NA KULTURALNY SKLEP.PL WOLISZ EBOOKI/ AUDIOBOOKI? ZAPRASZAMY NA publio.pl
www.wydawnictwoagora.pl
Wydawnictwo Agora

1RP

eprasa.pl 175a3006f6

Wrocław, dnia 16 grudnia 2025 r.

WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI
IF.AB.7820.27.2025.NW

OBWIESZCZENIE WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2025 r., poz. 1691),

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Inwestora – Zarządu Województwa Dolnośląskiego, wykonującego swoje zadania przy pomocy jednostki organizacyjnej, będącej zarządem drogi tj. Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu, ul. Krakowska 28, 50-425 Wrocław, działającego za pośrednictwem pełnomocnika Pana Adama Biegańskiego, złożony dnia 15 października 2025 r., uzupełniony pod względem formalnym dnia 15 grudnia 2025 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nazwanej przez Inwestora, jako: **Budowa fragmentu obwodnicy miasta Kąty Wrocławskie**.

Wnioskowana inwestycja realizowana będzie na działkach o niżej wymienionych numerach ewidencyjnych gruntów:

Tabela nr 1 Nieruchomości zajęte dla celów budowy (rozbudowy) drogi wojewódzkiej nr 346/347, klasy G:

Lp.	Obręb	Nr działki		Powierzchnia zajęcia stałego działki przeznaczonej pod inwestycję [ha]
		Przed podziałem	Po podziale pod inwestycję	
1	0001, Kąty Wrocławskie	1158	1158/2	0,0118
2	0001, Kąty Wrocławskie	1217	1217/2	0,0130
3	0001, Kąty Wrocławskie	1224	1224/2	0,0128
4	0001, Kąty Wrocławskie	1237	1237/1	0,0369
5	0001, Kąty Wrocławskie	1239	1239/1	0,0117
6	0001, Kąty Wrocławskie	1232	1232/2	1,0190
7	0001, Kąty Wrocławskie	1230	1230/1	0,0073
8	0001, Kąty Wrocławskie	1230	1230/3	0,6755
9	0001, Kąty Wrocławskie	1228	1228/2	0,0970
10	0001, Kąty Wrocławskie	1227	1227/2	0,7497
11	0001, Kąty Wrocławskie	1245	1245/2	0,0498
12	0001, Kąty Wrocławskie	1356	1356/2	0,4031
13	0001, Kąty Wrocławskie	1247	1247/1	0,1202
14	0001, Kąty Wrocławskie	1249	1249/1	0,0278
15	0001, Kąty Wrocławskie	1251	1251/1	0,0584
16	0001, Kąty Wrocławskie	1361	1361/1	0,3395
17	0001, Kąty Wrocławskie	1357	1357/2	0,1010
18	0001, Kąty Wrocławskie	1355	1355/2	0,0119
19	0001, Kąty Wrocławskie	1359	1359/1	1,0083
20	0001, Kąty Wrocławskie	1358	1358/2	0,1757
21	0001, Kąty Wrocławskie	1354	1354/2	0,0126
22	0001, Kąty Wrocławskie	2427	2427/1	0,0122
23	0001, Kąty Wrocławskie	2429	2429/2	0,1342
24	0001, Kąty Wrocławskie	2455	2455/1	0,0103
25	0001, Kąty Wrocławskie	2451	2451/1	0,0106
26	0001, Kąty Wrocławskie	2449	2449/2	0,2888
27	0001, Kąty Wrocławskie	2447	2447/2	0,0394
28	0001, Kąty Wrocławskie	2445	2445/1	0,3054
29	0001, Kąty Wrocławskie	2441	2441/2	0,2103
30	0001, Kąty Wrocławskie	2440	2440/2	0,0739
31	0001, Kąty Wrocławskie	2437	2437/2	0,0040
32	0001, Kąty Wrocławskie	1191	-	0,1180
33	0001, Kąty Wrocławskie	1194	-	0,0409
34	0001, Kąty Wrocławskie	1197	-	0,0581
35	0001, Kąty Wrocławskie	1212	-	0,0858
36	0001, Kąty Wrocławskie	1200	-	0,1717
37	0001, Kąty Wrocławskie	1209	-	0,1328
38	0001, Kąty Wrocławskie	1210	-	0,3813
39	0001, Kąty Wrocławskie	1216	-	0,0173
40	0001, Kąty Wrocławskie	1215/1	-	0,0057
41	0001, Kąty Wrocławskie	1215/2	-	0,0284
42	0001, Kąty Wrocławskie	1215/3	-	0,0214
43	0001, Kąty Wrocławskie	1215/4	-	0,0067
44	0001, Kąty Wrocławskie	1215/5	-	0,0188
45	0001, Kąty Wrocławskie	1207	-	0,1328
46	0001, Kąty Wrocławskie	1233	-	0,1106
47	0001, Kąty Wrocławskie	2442	-	0,0762

Tabela nr 2 Nieruchomości stanowiące istniejący pas drogowy drogi wojewódzkiej DW 346/347, klasy G:

Lp.	Obręb	Nr działki		Powierzchnia zajęcia stałego działki przeznaczonej pod inwestycję [ha]
		Przed podziałem	Po podziale pod inwestycję	
1	0001, Kąty Wrocławskie	1157	-	0,0054
2	0001, Kąty Wrocławskie	1119	-	0,1019
3	0001, Kąty Wrocławskie	2434	-	0,3538
4	0001, Kąty Wrocławskie	1187	-	0,3527

Tabela nr 3 Nieruchomości zajęte dla celów obowiązku rozbiórki, budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy innych dróg publicznych, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c, lit. e, lit. g, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

L.p.	Obręb	Nr działki		Pow. zajęcia czasowego działki [ha]	Cel czasowego zajęcia
		Przed podziałem	Po podziale		
1	0001, Kąty Wrocławskie	1356	1356/1	0,0211	przebudowa sieci napowietrznej elektroenergetycznej średniego napięcia
2	0001, Kąty Wrocławskie	2447	2447/1	0,0058	rozbiórka sieci napowietrznej elektroenergetycznej średniego napięcia
3	0001, Kąty Wrocławskie	2441	2441/1	0,0298	rozbiórka sieci napowietrznej elektroenergetycznej średniego napięcia
4	0001, Kąty Wrocławskie	2441	2441/3	0,0041	rozbiórka sieci gazowej niskiego ciśnienia
5	0001, Kąty Wrocławskie	2437	2437/1	0,0126	rozbiórka sieci napowietrznej elektroenergetycznej średniego napięcia
6	0001, Kąty Wrocławskie	1155	-	0,1606	przebudowa drogi gminnej nr DG 107220D
7	0001, Kąty Wrocławskie	1155	-	0,0065	budowa sieci wodociągowej

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, wskazuję dzień 19 grudnia 2025 r. – data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Miasta Kąty Wrocławskie, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej, jako ten w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Zawiadomienie niniejsze po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu uważa się za dokonane ze skutkiem prawnym z dniem 02 stycznia 2026 r.

Informuję, zgodnie z przepisem art. 10 § 1 w związku z art. 73 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego, że strony postępowania uprawnione są do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym, składania wszelkich dodatkowych wyjaśnień i dokumentów mogących mieć znaczenie dla sprawy w siedzibie Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, pl. Powstańców Warszawy 1, Wydział Infrastruktury, pokój 2103 (kancelaria), w godzinach pracy Urzędu. Z dokumentacją można zapoznać się po uprzednim umówieniu terminu wizyty telefonicznie lub emaliowo: (71) 340 67 15 (email: n.waliczek@duw.pl) – w terminie 7 dni od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia. Uprawnienie to przysługuje stronie w każdym stadium postępowania.

Z up. WOJEWODY DOLNOŚLĄSKIEGO
Dorota Antczak
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu/

Kraj/34412900

BK-GN.6840.41.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznacza się niezabudowaną nieruchomość gruntową, oznaczoną **numerem działki** 9312 obręb Czeladź (dawny numer 254 arkusz mapy 24), o powierzchni 0,6637 ha, położoną przy ulicy Mysłowickiej w Czeladzi, zapisaną w księdze wieczystej KA1B/00058392/8. Symbol użytków z ewidencji gruntów: B i RIVa.
   Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: 2MN3 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, zgodnie z Uchwałą numer XVII/193/2019 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 27 listopada 2019 r.
   Dział III księgi wieczystej – Prawa, roszczenia i ograniczenia wykazuje wpisy – 4 wpisy służebności gruntowych przechodu i przejazdu oraz 1 wpis służebności przesyłu dla sieci ciepłowniczych (…). Dział IV – Hipoteki nie wykazuje wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona innymi niż ujawnione w księdze wieczystej ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
2. **Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**
3. **Cena wywoławcza** została określona w wysokości:
   1.600.000,00 złotych netto
   (słownie złotych: jeden milion sześćset tysięcy 00/100).

Do ceny zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.).
Dla nieruchomości zostanie ustanowiona służebność gruntowa prawa przechodu i przejazdu po działkach nr 9307, 9308 i 9309 obręb Czeladź, księga wieczysta KA1B/00058392/8, stanowiących własność Gminy Czeladź, całą ich powierzchnią, tj. 1,4223 ha, za jednorazową odpłatnością w wysokości 5.000,00 złotych netto (słownie złotych: pięć tysięcy 00/100). Kwota ta, wraz z obowiązującą stawką podatku VAT, zostanie doliczona do ceny zbycia działki nr 9311.

4. **Kwota wadium** ustalona została w wysokości:
   320.000,00 złotych (słownie złotych: trzysta dwadzieścia tysięcy 00/100), płatna do dnia **14 lutego 2026 r.**
   Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
5. **Termin i miejsce II przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź**,** sala konferencyjna I piętro:
   w dniu 23 lutego 2026 r. o godzinie 1200
   Termin i miejsce I przetargu: **Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250** Czeladź dnia 10 listopada 2025 r. o godzinie 1000.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
   Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź – ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
7. **Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

Kraj/34412756

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 23 w obrębie 96

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   - działka nr 33/2 o powierzchni 0,0177 ha, obr. 96, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00067261/1,
   - działka nr 35/2 o powierzchni 0,0220 ha, obr. 96, zapisana w księdze wieczystej kw nr BY1B/00000775/0.
2. **Cena wywoławcza: 1 800 000,00 PLN** (zw. z VAT)
3. **Termin i miejsce przetargu: 26 lutego 2026 r.** o godzinie **11^{30}** w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w Sali Łochowskiego ul. Jezuicka 2.
4. **Wysokość wadium: 180 000,00 (PLN),Termin wpłaty wadium**: **19 lutego 2026 r.**
5. **Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:**
   - na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.
   - na stronach internetowych:
   - http:// bip.um.bydgoszcz.pl (*w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości),*
6. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8^{00}–16^{00} (pon. śr. czw.); 8^{00}–18^{00} (wt.); 8^{00}–14^{00} (pt.).

Kraj/34412013

eprasa.pl 175a3006f6

OBWIESZCZENIE

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie

działając na podstawie art. 28 ust. 8a pkt 2) ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2024 r. poz. 1478, z późn. zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) oraz § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 17 lutego 2010 r. w sprawie sporządzania projektu planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 (Dz. U. z 2024 r. poz. 99),

ZAWIADAMIA

o zamiarze przystąpienia do sporządzenia zmiany zarządzeń w sprawie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: Bagno Całowanie PLB140011, Bory Chrobotkowe Karaska PLH140047, Dolina Kostrzynia PLB140009, Dolina Środkowej Wisły PLB140004, Dzwonecznik w Kisielanach PLH140026, Gołe Łąki PLH140027, Gołobórz PLH140028, Łękawica PLH140030, Pakosław PLH140015, Rogoźnica PLH140036, Torfowiska Czernik PLH140037, Uroczyska Łąckie PLH140021 i Wydmy Lucynowsko-Mostwowieckie PLH140013, a także o zamiarze, przystąpieniu do sporządzenia i wyłożeniu do publicznego wglądu zmiany zarządzeń w sprawie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: Łękawica PLH140030 i Ostoja Bagno Całowanie PLH140001. Jednocześnie informuje się że:

1) w terminie 30 dni od dnia publicznego wywieszenia niniejszego obwieszczenia, istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy stanowiącą założenia do sporządzania zmiany dokumentów planistycznych lub projektów tych dokumentów, które **będzie** dostępna w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie mieszczącej się przy ul. Henryka Sienkiewicza 3, 00 – 015 Warszawa, w godzinach 9^{00} – 15^{00} w kancelarii, pokój nr 2 na parterze oraz na stronie internetowej urzędu pod adresem https://www.gov.pl/web/rdos-warszawa/obwieszczenia-i-zawiadomienia-rok-2025;
2) istnieje możliwość składania, w formie pisemnej lub ustnej do protokołu, w terminie 30 dni od dnia publicznego wywieszenia niniejszego obwieszczenia przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do ww. założeń lub projektów planów. Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie, do którego wszystkie uwagi i wnioski dotyczące wyłożonych założeń należy kierować bezpośrednio na adres Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie, ul. Henryka Sienkiewicza 3, 00 – 015 Warszawa lub na adres skrzynki ePUAP: /RDOSWARSZAWA/SkrytkaESP lub na adres skrzynki e-Doręczeń: AE:PL-10609-91337-SAIBG-23 lub na adres e-mail sekretariat@warszawa.rdos.gov.pl.

W przypadku złożenia uwag lub wniosków do projektu zarządzenia przez osoby fizyczne, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie informuje, że dane osobowe w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie są przetwarzane zgodnie z polityką prywatności.

Kraj/34412989

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

BK-GN.6840.42.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

1. Do sprzedaży przeznacza się niezabudowaną nieruchomość gruntową, oznaczoną **numerem działki 9311 obręb Czeladź** (dawny numer 253 arkusz mapy 24), o powierzchni **0,5761 ha**, położoną przy ulicy Mysłowickiej w Czeladzi, zapisaną w księdze wieczystej KA1B/00058392/8. Symbol użytków z ewidencji gruntów: RIIIb i RIVa.
   Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: 1MN3 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, zgodnie z Uchwałą numer XVII/193/2019 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 27 listopada 2019 r.
   Dział III księgi wieczystej – Prawa, roszczenia i ograniczenia wykazuje wpisy – 4 wpisy służebności gruntowych przechodu i przejazdu oraz 1 wpis służebności przesyłu dla sieci ciepłowniczych (…). Dział IV – Hipoteki nie wykazuje wpisów. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona innymi niż ujawnione w księdze wieczystej ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
2. **Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**
3. **Cena wywoławcza** została określona w wysokości:
   1.400.000,00 złotych netto (słownie złotych: jeden milion czterysta tysięcy 00/100).
   Do ceny zostanie doliczony podatek VAT, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na podstawie ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.).
   Dla nieruchomości zostanie ustanowiona służebność gruntowa prawa przechodu i przejazdu po działkach nr 9307, 9308 i 9309 obręb Czeladź, księga wieczysta KA1B/00058392/8, stanowiących własność Gminy Czeladź, całą ich powierzchnią, tj. 1,4223 ha, za jednorazową odpłatnością w wysokości 5.000,00 złotych netto (słownie złotych: pięć tysięcy 00/100). Kwota ta, wraz z obowiązującą stawką podatku VAT, zostanie doliczona do ceny zbycia działki nr 9311.
4. **Kwota wadium** ustalona została w wysokości:
   280.000,00 złotych (słownie złotych: dwieście osiemdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia **14 lutego 2026 r.**
   Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
5. **Termin i miejsce II przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro: **w dniu 20 lutego 2026 r. o godzinie 10^{00}**
   Termin i miejsce I przetargu: Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź dnia 13 listopada 2025 r. o godzinie 10^{00}.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
   Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladz.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź – ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
7. **Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

Kraj/34412754

Wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Wągrowiec, położonej w miejscowości Rąbczyn.

Przetarg odbędzie się **dnia 24 lutego 2026 r. o godz. 9^{00}**
w Urzędzie Gminy Wągrowiec przy ul. Cysterskiej nr 22, pokój 306.

1. Położenie nieruchomości: Rąbczyn 61
2. Oznaczenie geod i pow.: 428/1 pow. 0,2426 ha; 429/1 pow. 0,7837 ha, Nr KW: PO1B/00026768/9.
3. Przeznaczenie nieruchomości: zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wągrowiec uchwalonym Uchwałą Nr XXXVII/274/2017 z dnia 22 lutego 2017 r. ze zm., przeznaczona jest na tereny skoncentrowanej działalności gospodarczej /P/. Dla przedmiotowych działek nie zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Działka nr 429/1 posiada dostęp do drogi gminnej wewnętrznej poprzez teren działki nr 429/2 a działka nr 428/1 poprzez teren działki nr 428/2. Działka nr 429/1, zabudowana jest budynkiem byłej szkoły. Na działce nr 428/1, znajduje się zbiornik wodny oraz butle na gaz stanowiące zaopatrzenie pieca na cele ogrzewania budynku byłej szkoły. Na nieruchomości znajdują się dwa pomniki przyrody oraz zabytek nieruchomy – wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków. UWAGA: Przedmiotowa nieruchomość objęta jest umową najmu na czas określony – obowiązuje do 28 lutego 2026 roku.
4. Cena wywoławcza netto: 4 200 000,00 zł. Stawka podatku VAT – zwolnione.
5. Wadium: **420 000,00 zł.**
6. Wadium należy wnieść w pieniądzu (PLN), najpóźniej do dnia 18 lutego 2026 r. liczy się data wpływu na rachunek Nr 59 1020 4027 0000 1302 1215 5067 prowadzony przez PKO BP S.A. w Wągrowcu z dopiskiem „Wadium przetargowe – Rąbczyn 61; (imię i nazwisko uczestnika)".
7. Ogłoszenie o przetargu podane zostaje do publicznej wiadomości, poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wągrowiec, przy ul. Cysterskiej 22 oraz sołectw: Rąbczyn, Łekno, Bracholin, Ludwikowo, Redgoszcz a także w BIP www.bip.wagrowiec.wlkp.pl oraz prasie codziennej ogólnokrajowej.
8. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wągrowiec pok. 208 oraz pod nr tel. (67) 26 80 802.

Wójt Gminy Wągrowiec
/-/ dr Małgorzata Chmielarz

Kraj/34413085

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Turku, Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt **I Ns 299/25** toczy się postępowanie z wniosku Justyny Wallas z udziałem Michała Wallasa o zasiedzenie nieruchomości o powierzchni 0,1147 ha, położonej w miejscowości Feliksów, gmina Malanów, oznaczonej numerem geodezyjnym 239.
Sąd wzywa właścicieli ww. nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34412724

PREZYDENT WROCŁAWIA

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Świdnicka 4 lok. 7

Powierzchnia lokalu	-	**55,41 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**710 000,00 zł**
Wadium	-	**71 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**7 100,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 19.02.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 20.02.2026 r. w godz. 11^{00}– 13^{00} oraz 23.02.2026 r. w godz. 12^{00}– 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 798-69-74.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **10 marca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 3 marca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-85-53.

Kraj/34412804

Syndyk masy upadłości APC KUMA Sp. z o.o. w upadłości ogłasza nabór ofert w sprawie sprzedaży pakietu wierzytelności przysługujących upadłej

Pakiet wierzytelności obejmuje należności Spółki trudno ściągalne, wątpliwe w zakresie potwierdzenia istnienia (zapisy księgowe), w trakcie procesu i przedawnione. Termin naboru ofert upływa w dniu 09.01.2026 roku. Cena minimalna sprzedaży wynosi **7.719,40 zł netto**. Decyduje najwyższa oferowana cena dla masy upadłości.

Szczegółowe warunki składania ofert określono w regulaminie zamieszczonym na stronie internetowej **www.biurosyndyka.cba.pl**, w zakładce *Syndyk Milena Kulikowska*. Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi, w biurze syndyka **w dniu 12.01.2026 r. o godz. 10.30**. Oferent zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy, a oferowana cena uiszczona zostać musi przed zawarciem umowy sprzedaży. Informacje pod nr tel. **698740854.**

Kraj/34413064

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Turku I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Gminy Miejskiej Turek z udziałem Macieja Góreckiego sygnatura akt **I Ns 509/24** o stwierdzenie nabycia spadku po **Zofii Kołakowskiej** zmarłej w dniu 07.10.2017r. w miejscowości Konin, ostatnio stale zamieszkałej w Turku przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 14/5.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

Kraj/34412727

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 175a3006f6

Sankcje coraz mniejsze

Judo, szachy, siatkówka. Władze kolejnych dyscyplin przywracają prawa banitom, których objęły restrykcjami po agresji na Ukrainę. Właśnie dostały wsparcie od najpotężniejszego gracza w globalnym sporcie.

Rafał Stec

• **Mecz siatkarskiej Ligi Narodów Rosja – Kanada w Katowicach, 25 maja 2018 r.**
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przypomnijmy, jakie konsekwencje dotknęły Rosję i Białoruś po napaści putinowskiej na ukraińskich sąsiadów w lutym 2022 roku.

Ich reprezentacje narodowe w grach zespołowych zostały całkiem wygnane z rywalizacji – zarówno seniorskiej, jak i we wszelkich juniorskich kategoriach wiekowych. Przedstawiciele dyscyplin indywidualnych stracili natomiast prawo do występowania pod flagą swojego kraju i wystrajania się w jakiekolwiek inne związane z nim emblematy, do oglądania jego nazwy, wysłuchiwania hymnu – zostali zawodnikami „neutralnymi". Federacje dość zgodnie podążały za rekomendacją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, który ograniczył też objętym sankcjami dostęp do igrzysk. Osobno analizował każdy przypadek, pozytywnie weryfikując tylko sportowców, którzy „nie wspierają aktywnie wojny" i nie są związani z resortami siłowymi.

Rosjanie protestowali, intensywnymi zabiegami dyplomatycznymi próbowali przełamywać odgradzający ich od reszty świata kordon sanitarny. Aż wreszcie międzynarodowa solidarność zaczęła pękać.

Tłum uciekinierów z Rosji

Szachy traktuje się na Kremlu prestiżowo, już w erze zimnowojennej korowód mistrzów świata posiadających radzieckie mózgi miał stanowić ich wyższość nad mózgami innych narodowości, zwłaszcza niesocjalistycznymi. I akurat w federacji kierującej królewską grą osiągali Rosjanie polityczne sukcesy – pół roku po inwazji na Ukrainę wpadli w ekstazę, bo wybory na prezesa FIDE wygrał Arkadij Dworkowicz, pokonując w głosowaniu, w miażdżącym stosunku 157:16, Andrija Bariszpolca, czyli kandydata kijowskiego.

Dworkowicz w kwestii hekatomby na terytorium sąsiadów zawsze lawirował, co innego mówiąc za granicą i po angielsku, a co innego u siebie, w swoim języku. Na rozstrzygającym kongresie FIDE niby przypominał, że zajmował zdecydowane stanowisko w sprawie tragedii w Ukrainie, ale unikał zakazanych słów w rodzaju „wojna", „agresja" czy „inwazja". Na Kremlu jest wybitnie ustosunkowany, w przeszłości przez sześć lat pełnił funkcję wicepremiera w rządzie Dmitrija Miedwiediewa.

Sankcji jednak nie zniesiono – w turniejach indywidualnych Rosjanie startowali pod flagą FIDE, w turniejach drużynowych nie startowali w ogóle. Stąd zresztą wziął się ich masowy exodus – zaczęli szturmować obce federacje, grać dla innych państw.

Wolność – jeszcze nie wiadomo, czy całkowitą – odzyskają dopiero teraz, gdy FIDE uchwaliła zezwolenie drużynom z Rosji i Białorusi na powrót do oficjalnych zawodów i w pełni przywróciła prawa młodym zawodnikom z obu krajów, odraczając równocześnie ostateczną decyzję w sprawie używania flag i hymnów w seniorskich turniejach drużynowych. Zgromadzenie Ogólne, obradujące w niedzielę online, przyjęło dwie odrębne rezolucje. Zgłoszona przez federację rosyjską, wzywająca do natychmiastowego przywrócenia symboli narodowych na każdym poziomie rywalizacji, została przyjęta 61 głosami za, przy 51 przeciw i 14 wstrzymujących się, natomiast ostrożniejszą, zaproponowaną przez Radę FIDE zaaprobowano dzięki 69 głosom za, 40 przeciw i 15 wstrzymujących się.

Zapraszamy na Igrzyska Młodzieży

Szachowe władze zapowiedziały, że natychmiast zrealizują wszystkie postulaty mieszczące się w konsensusie między oboma tekstami – zgodnie z, uwaga, nowymi wytycznymi MKOl, do których zaraz wrócimy. Reprezentacje Rosji i Białorusi znów mogą zatem uczestniczyć w turniejach, zniesiono ograniczenia dotyczące organizacji imprez międzynarodowych na Białorusi (rosyjskie terytorium nadal pozostaje wykluczone), pełne używanie symboli narodowych będzie dozwolone w zawodach młodzieżowych i juniorskich. A seniorzy? Zgodnie z rezolucją Rady muszą na razie rywalizować jako neutralni – do czasu dalszych konsultacji z szefami ruchu olimpijskiego.

Antyrosyjska i antybiałoruska jednomyślność kruszeje coraz szybciej

FIDE powołuje się na tych ostatnich, czyli na najważniejszą instytucję w światowym sporcie, ponieważ krótko przed głosowaniem w sprawie szachistów komitet wykonawczy MKOl złagodził swoje zalecenia. Po szczycie w Lozannie ogłosił, iż młodym sportowcom z Rosji i Białorusi należy ponownie zezwolić na startowanie w zawodach – indywidualnych i drużynowych – w pełnym reprezentacyjnym rynsztunku, pod flagą i z hymnem swoich krajów.

To nie koniec negocjacji – wkrótce nastąpi omówienie proponowanej reformy z międzynarodowymi władzami dyscyplin z myślą, by objęła już przyszłoroczne Igrzyska Młodzieży w Dakarze – ale nie ulega wątpliwości, że wiatry sprzyjają dotychczasowym banitom. „Sportowcy, a w szczególności młodzi sportowcy, nie powinni ponosić odpowiedzialności za działania swoich rządów. Sport stanowi dla nich źródło nadziei i sposób na pokazanie, że wszyscy sportowcy szanują te same zasady i siebie nawzajem" – czytamy w oświadczeniu MKOl, który skorygował stanowisko po wyroku Sportowego Trybunału Arbitrażowego (najwyższej instancji w sportowym wymiarze sprawiedliwości) nakazującym pozwolić na udział w zimowych igrzyskach olimpijskich rosyjskim i białoruskim przedstawicielom dyscyplin narciarskich. Choć i tu należy zaznaczyć, że „uniewinnieni" niekoniecznie wystartują, bo kremlowski reżim żąda od nich otwartych wyrazów poparcia i bezwzględnej lojalności. Prawdopodobnie nie otrzymają więc pomyślnej odpowiedzi od komisji weryfikacyjnej FIS.

MKOl coraz bliższy ONZ

W lepszym położeniu znajdują się wszyscy, którzy dopiero rosną na seniorów. Im pełne prawa przywraca coraz więcej dyscyplin – w miniony weekend również rządząca siatkówką FIVB oznajmiła, że ponownie zaprasza do rywalizacji rosyjskie i białoruskie drużyny młodzieżowe we wszystkich kategoriach wiekowych, pod swoją flagą i z hymnem. Ta organizacja również uzasadnia ruch zmodyfikowanymi wytycznymi MKOl, jej decyzja wchodzi w życia 1 stycznia. Ułaskawione reprezentacje wystąpią więc na przyszłorocznych mundialach juniorskich mężczyzn i kobiet, choć dyplomatyczną kontrofensywę zapowiada szef ukraińskiej federacji Mychajło Melnyk, który twierdzi, że Rosjanie zwyczajnie płacą za poparcie wielu spośród 202 związków zrzeszonych w FIVB. Nawiasem mówiąc, ich federacji przez wiele lat prezesował Nikołaj Patruszew – zasłużony kagiebista, obecnie szef putinowskiej Rady Bezpieczeństwa.

Władze siatkówki nie rozważały na razie zniesienia sankcji na zespoły seniorskie, ale wyłomów przybywa. Niedawno wszystkie restrykcje anulowała Międzynarodowa Federacja Judo, kierująca ulubioną dyscypliną Putina – IJF ma siedzibę w Budapeszcie, a szefuje jej Marius Vizer, Rumun z austriackim paszportem, mieszkający z żoną na stałe w stolicy Węgier, od dawna przyznający się do przyjaźni z rosyjskim prezydentem. Wkrótce po objęciu stanowiska przyznał kremlowskiemu dyktatorowi tytuły ambasadora federacji oraz honorowego prezesa.

Vizer i jego świta podjęli decyzję jeszcze przed woltą MKOl, jednak również powołują się na jego wartości, cytując kartę olimpijską, która wyklucza wszelkie formy dyskryminacji na tle rasowym, religijnym, politycznym lub innym. W oficjalnym oświadczeniu wyjaśniają, że chcą wszystkich członków traktować równo, a sport powinien pozostać neutralny, niezależny i wolny od polityki. Judo jako pierwsza dyscyplina olimpijska zlikwidowała wszelkie sankcje nałożone na sportowców reprezentujących reżim masakrujący ukraińskich sąsiadów.

Antyrosyjska i antybiałoruska jednomyślność kruszeje coraz szybciej. Dotąd środowisko sportowe działało znacznie bardziej stanowczo niż przywódcy państw i w ogóle politycy, którzy ignorują wezwania Zachodu, wciąż normalnie handlując z putinowskimi zbrodniarzami. Od pewnego czasu także w jego posunięciach widać, jak ogromna część świata niekoniecznie popiera bombardowaną Ukrainę. A wojna powszednieje. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/sport**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34403988

PODARUJ MI 1,5% SWOJEGO PODATKU

Jestem Aleksander, urodziłem się 13.06.2013 roku jako wcześniak z zespołem Downa. Na co dzień zmagam się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedosłuchem prawostronnym. Jestem po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy. Zmagam się z niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją narządu ruchu, wynikającymi z bardzo obniżonego napięcia mięśniowego. Zebrane środki zostaną przeznaczone na dalsze leczenie, rehabilitację oraz turnusy rehabilitacyjne i logopedyczne.

Przekazując 1,5% podatku lub darowiznę Fundacji Avalon z dopiskiem ŚLIWA, 12842 wspieracie mnie w codziennym funkcjonowaniu i walce o zdrowie.

Numer konta do wpłaty darowizny: 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

KRS: 0000270809

34410405

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 175a3006f6